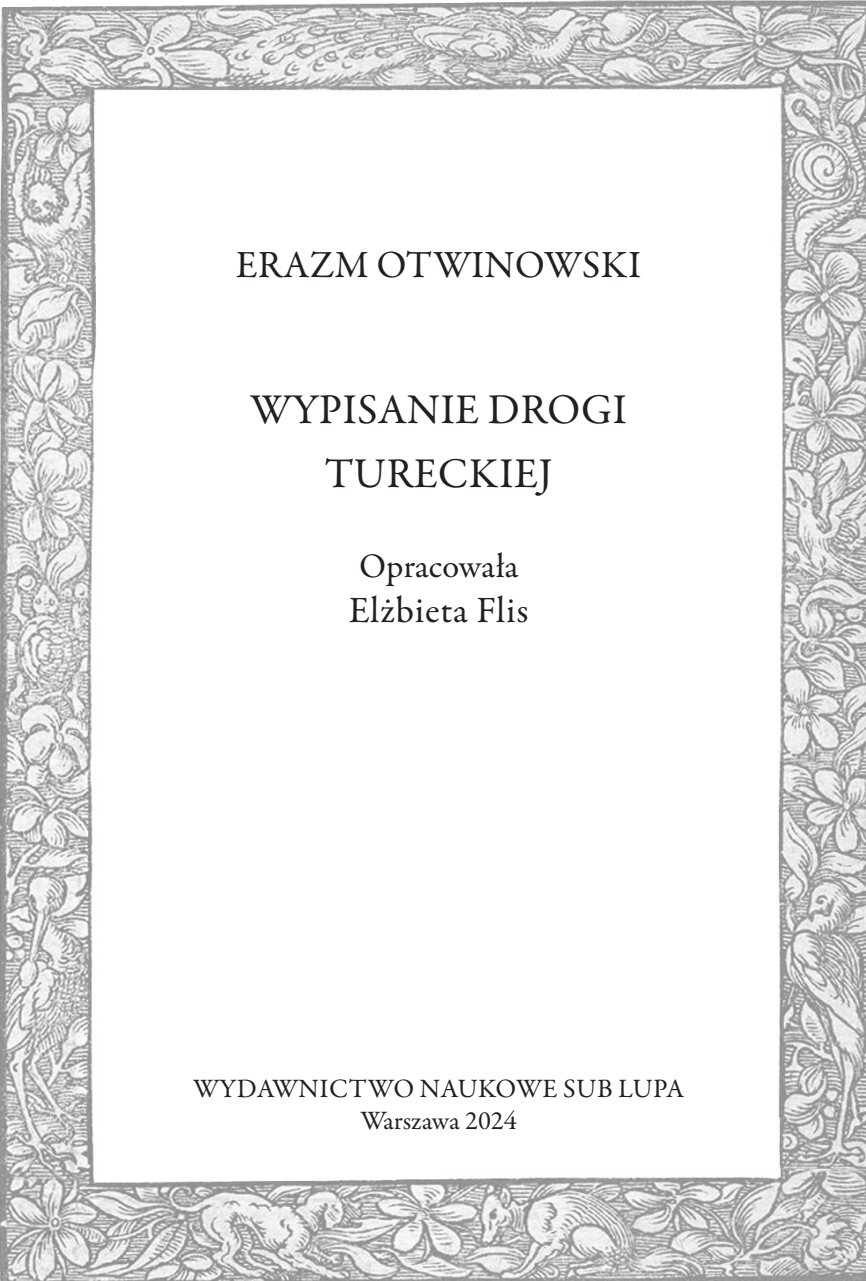


WYPISANIE DROGI TURECKIEJ

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XLIII

Redakcja naukowa serii
Bartłomiej Czarski
Radosław Grześkowiak
Marek Janicki
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The design includes stylized flowers, leaves, and scrolling vines, rendered in a detailed, engraved style. The border frames the central text area.

ERAZM OTWINOWSKI

WYPISANIE DROGI
TURECKIEJ

Opracowała
Elżbieta Flis

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2024

Recenzent
Radosław Grześkowiak

Korekta
Małgorzata Świerzyńska

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Elżbieta Flis
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Global Scientific Platform sp. z o.o.



Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” (nr projektu NPRH/DN/SP/507978/2021/11, kwota dofinansowania 7242,50 zł, całkowita wartość projektu 753 784,20 zł)

ISBN 978-83-66546-93-6

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



Zarys biografii Erazma Otwinowskiego

Erazm Otwinowski urodził się w miejscowości Leśnik (dzisiaj Liśnik Duży w województwie lubelskim)¹ pomiędzy rokiem 1524 a 1529². Na ten dość szeroki przedział czasowy wskazują dwie lakoniczne wzmianki. Jedna z nich to dopisek na marginesie kroniki ariańskiej z biblioteki Lambeth Palace, w której niezidentyfikowany autor zanotował o Otwinowskim: „me cum, d[ominis] Ferberino et Sceliting prandio accepit natus annis 86, Racoviae 1612, 15 Maii” („mnie wraz z panami Ferberinem i Szlichtyngiem przyjął na śniadaniu w wieku 86 lat,

¹ Zob. W. Urban, *Erazm Otwinowski Starszy*, [w:] *Pisarze regionu świętokrzyskiego*, red. J. Paławski, seria 2, t. 1, Kielce 1990, s. 113.

² Zob. H. Barycz, *Otwinowski Erazm h. Gryf*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 641. Jeśli nie zaznaczono inaczej, dane biograficzne podaję za tym opracowaniem.

w Rakowie 1612, 15 maja”)³. Druga pochodzi z dziennika Walentego Smalca, który pod datą 15 czerwca 1614 r. zapisał: „Circa finem huius mensis obiit n[obilis] d[ominus] Otwinowski anno aetat[is] 85 vel, ut postea scriptum, 90, qui ante 50 annos Deum crustaceum e manibus sacrificuli ereptum Lublini pedibus in luto contriverat” („Pod koniec tego miesiąca zmarł szlachetny pan Otwinowski w wieku lat 85 albo, jak później pisano, 90, który przed 50 laty wyrwał monstrancję z rąk kapłana w Lublinie i stopami w błocie zniszczył”)⁴. Trzeba przy tym zaznaczyć, że większą wiarygodność ma informacja pochodząca od Smalca, który znał Otwinowskiego osobiście⁵. Innych źródeł pozwalających ustalić datę urodzenia ariańskiego poety dotychczas nie odnaleziono.

Otwinowski pochodził z rodziny drobnoszlacheckiej herbu Gryf⁶. Był synem Jana i Doroty (jej nazwiska panieńskiego nie znamy)⁷, miał czterech braci: Benedykta, Jerzego, Piotra i Jana⁸. Musiał też mieć przynajmniej dwie siostry, gdyż w *Wypisaniu*

³ Cyt. za: K. Dobrowolski, *Nieznana kronika ariańska 1539–1605*, „Reformacja w Polsce” 1926, s. 159. O ile nie zaznaczono inaczej, przekłady z łaciny pochodzą od autorki. Rozwinięcia skrótów ujęto w nawiasy kwadratowe.

⁴ V. Smalcus, *Annus fatalis belli gothani continetur vocabulo diluvium 1567 ex autographo*, [w:] G.G. Zeltner, *Historia cryptosocinismi*, Lipiae 1729, s. 1202. Zob. też S. Kot, *Erazm Otwinowski. Poeta-dworzanin i pisarz różnowierczy*, „Reformacja w Polsce” 1934, s. 3, przypis 2.

⁵ Zob. P. Wilczek, *Erazm Otwinowski. Pisarz ariański*, Katowice 1994, s. 15.

⁶ Zob. S. Kot, *op. cit.*, s. 3.

⁷ Zob. S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 13, Warszawa 1913, s. 129.

⁸ *Ibidem*.

wspomina o szwagrach (zob. s. 96 i 110)⁹. Bliższych informacji o rodzinie, wczesnych latach życia i wykształceniu pisarza nie mamy. Wiadomo tylko, że w młodości trafił na dwór marszałka wielkiego koronnego i wojewody krakowskiego Piotra Kmity, skąd „wyniósł i obycie światowe, i wykształcenie”¹⁰. Henryk Barycz tak scharakteryzował to środowisko:

Dwór ten stanowił żywe ognisko kulturalne, przystań najmodniejszych prądów umysłowych i religijnych, skupiał ludzi o najwybitniejszych talentach. Był wśród tych osób Stanisław Orzechowski, Klemens Janicjusz, Andrzej Trzecieski, Jakub Przyłuski, Andrzej Glaber, Marcin Bielski, Szymon Maricjusz, Marcin Krowicki, Szymon Zacjusz, by wymienić najprzedniejszych. Ludzie ci, chwalcy i znawcy dwóch, a nawet trzech języków klasycznych, mieli otwarte oczy na nowe zjawiska kulturowe: na potrzebę tworzenia w języku ojczystym, na prądy reformacyjne i antyrzymskie, erazmianizm z jego wysokim pionem moralnym, na pielęgnowanie i kult historii. Przy dworze Kmity istniała piękna biblioteka z dziełami najznakomitszych pisarzy¹¹.

Otwinowski najpewniej pobierał nauki w tamtejszej szkole dworskiej pod kierunkiem Marcina z Opoczna (w jednym ze swoich utworów wchodzących w skład zbioru *Heroes Christiani*

⁹ Numery stron w nawiasach odsyłają do niniejszej edycji.

¹⁰ S. Kot, *op. cit.*, s. 2.

¹¹ H. Barycz, *O poecie, który ukochał morze (Erazm Otwinowski)*, [w:] idem, *Między Krakowem a Warmią i Mazurami. Studia i szkice*, Olsztyn 1987, s. 101.

nazywa go „praeceptor meus”¹²). Tam też miał sposobność zetknąć się z ideami reformacyjnymi, których gorliwym zwolennikiem pozostał przez całe życie.

W roku 1548, wyposażony w list polecający od Kmity¹³, udał się Otwinowski na dwór biskupa chełmińskiego – później również warmińskiego – Tiedemana Giesego, w którego służbie pozostał przez kolejne dwa lata, aż do śmierci opiekuna. Jako jego dworzanin jesienią 1548 r. uczestniczył w sejmie piotrkowskim¹⁴. Otwinowski powrócił następnie na dwór Kmity, a gdy i ten zmarł w 1553 r., znalazł protekcję u kasztelana lwowskiego Stanisława Gabriela Tęczyńskiego, późniejszego wojewody krakowskiego. W tym okresie coraz bardziej otwarcie angażował się też w działalność ruchu reformacyjnego. Wiadomo, że wziął udział w synodzie kalwinistów w Pińczowie w 1556 r.¹⁵

Na początku 1557 r. kasztelan chełmski Andrzej Bzicki, ziomek i współwyznawca Otwinowskiego, zaprosił go do

¹² Zob. A. Węgierski, *Libri quattuor Slavoniae reformatae*, praef. J. Tazbir, Varsoviae 1973, s. 536.

¹³ Zob. L. Nowak, *List Piotra Kmity polecający Erazma Otwinowskiego*, „Ruch Literacki” 1934, nr 3, s. 82–83.

¹⁴ *Ibidem*, s. 82 (tu błędna data sejmu: 1549). Barycz w biogramie pisarza w *Polskim słowniku biograficznym* (*op. cit.*, s. 642) odnotował, że przed Giesem przez krótki czas protektorem pisarza był Jan Dantyszek – twierdzenie to należy jednak uznać za bezpodstawne (zob. L. Nowak, *op. cit.*, s. 82; P. Wilczek, *op. cit.*, s. 16–17). Historyk podał błędne daty zgonów obu biskupów (zob. W. Pocięcha, *Giese Tiedeman Bartłomiej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 454; idem, *Dantyszek (von Höfen, Flachsbinder) Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 429).

¹⁵ Zob. S. Kot, *op. cit.*, s. 2–3.

udziału w misji dyplomatycznej do Stambułu. Zadaniem posła miało być przede wszystkim załagodzenie napięcia, które do relacji polsko-tureckich – w tamtym okresie zasadniczo dobrych – wprowadziła awanturnicza działalność kniazia Dymitra Wiśniowieckiego¹⁶. Otwinowski propozycję Bzickiego przyjął. Jak sam pisał: „ja, żem z przyrodzenia do dalekich peregrynacyj był chętny, nie dałem się długo prosić i namawiać” (s. 41). Także Stanisław Tęczyński postanowił skorzystać z okazji, by załatwić własne sprawy: pisarz miał zawieźć podarunek dla wielkiego wezyra, a także listy do kupca Mustafy Çelebiego, Jana Kierdeja oraz Joachima Strasza, dragomana Wysokiej Porty. Temu ostatniemu miał ponadto przekazać 300 dukatów zaległego królewskiego jurgieltu i prosić go, aby „Króla Jego Miłości postrzegał, gdyby co z której strony rozumiał być niebezpiecznego Koronie” (s. 69). Poza tym Otwinowski miał zakupić w Turcji konie dla swoich przyjaciół, od których otrzymał na ten cel środki finansowe.

Wyprawa trwała prawie cztery miesiące (od 7 lipca do 2 listopada), sam zaś pobyt w stolicy osmańskiej trzy tygodnie (od 24 sierpnia do 13 września). Swoje wrażenia z podróży Otwinowski zawarł później w relacji, którą zatytułował *Wypisanie drogi tureckiej, gdym tam z posłem wielkiem, wielmożnem panem Andrzejem Bzickiem, kasztelanem chełmskiem,*

¹⁶ Więcej o powodach i efektach tego poselstwa zob. A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005, s. 220–226.

od króla Zygmunta Augusta posłanem, roku Pańskiego 1557 jeździł. Z niej wiemy, że droga powrotna obfitowała w niefortunne przygody. Najpierw nadmierny pośpiech posła spowodował kłótnię, w wyniku której Bzicki, dotychczas pozostający z Otwinowskim w przyjaznych relacjach, zerwał z nim i dwójgiem jego towarzyszy stosunki. Następnie wszyscy trzej, popadłszy w niełaskę dyplomaty, wdali się w awanturę z miejscowymi Turkami i zostali uwięzieni z polecenia lokalnego urzędnika. Pozbawionym wstawiennictwa posła szlachcicom przyszło wykupywać się drogo z aresztu. Brak wsparcia Bzickiego odczuli również – na własnej skórze i kieszeni – towarzyszący poselstwu kupcy ormiańscy, na których kasztelan nie chciał czekać, gdy zaszła konieczność uzyskania decyzji hospodara mołdawskiego w kwestii należnego myta. Cała sprawa zakończyła się pościgiem celnika, zatrzymaniem orszaku i pojmaniem Ormian, którzy musieli się okupić i później narzekali „na pana posła z płaczem” (s. 107).

Mimo trudności Otwinowski szczęśliwie powrócił „z łaski Bożej dobrze zdrowo do Leśnika, do pani matki” (s. 111), a następnie zdał Tęczyńskiemu relację z podróży i realizacji powierzonych sobie zadań. Rozżalony odnotował jednak w *Wypisaniu*, że wbrew wcześniejszym zapewnieniom żadnej gratyfikacji za swą służbę od wojewody nie otrzymał.

Udział w poselstwie nie był jedyną zagraniczną wyprawą Otwinowskiego. Pozostawszy po śmierci Stanisława Tęczyńskiego (1561) w służbie u jego syna Jana Baptysty, towarzyszył swemu opiekunowi w jednej z podróży. Stanisław Kot przypuszczał wprawdzie, że wojaży było więcej (do Francji w 1559 i Szwecji

w 1561 r.)¹⁷, jednak brak na to wystarczających dowodów¹⁸. Niewątpliwy jest natomiast udział Otwinowskiego w wyprawie Tęczyńskiego do Szwecji jesienią 1563 r. Wojewoda bełski wyruszył w drogę mimo napiętej sytuacji politycznej i zakazu Zygmunta Augusta, chcąc zawrzeć małżeństwo z królewną szwedzką Cecylią Wazówną. Do celu młody magnat jednak nie dotarł, gdyż w okolicy wyspy Gotlandii jego okręt został zaatakowany, a on sam wraz z towarzyszami aresztowany przez Duńczyków, którzy toczyli wówczas wojnę ze Szwecją. Polacy byli więzieni przez kilka tygodni. W tym czasie Otwinowski dwukrotnie przekazywał duńskiemu admirałowi powiadomienia od Tęczyńskiego ze skargami i prośbą o uwolnienie – nie przyniosły one jednak skutku. Osłabiony podróżą morską, niewolą i chorobą wojewoda zmarł w Kopenhadze w grudniu 1563, nim wysłani przez polskiego króla posłowie zdążyli na miejscu interweniować. Po śmierci magnata pozostałych jeńców uwolniono, dzięki czemu Otwinowski mógł, zapewne na początku 1564 r., powrócić z niefortunnej wyprawy do kraju¹⁹. „Osierocony” przez czwartego z kolei możliwego opiekuna, nie szukał już więcej u nikogo służby, osiadłszy w rodzinnym Liśniku.

¹⁷ Zob. S. Kot, *op. cit.*, s. 5–8.

¹⁸ Zob. H. Barycz, *Otwinowski Erazm...*, s. 642–643.

¹⁹ Szczegółowy opis wyprawy Tęczyńskiego zob. K. Gutaker, *Tęczyński. Dramatyczne dzieje bałtyckiego dyplomaty*, Warszawa 1993, s. 110–161. Poetycką relację z tych wydarzeń zawarł również Jan Kochanowski w utworze funeralnym *Pamiętka wszytkimi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście, hrabi na Tęczynie, bełskiemu wojewodzie i lubelskiemu staroście*. Na temat utworu zob. R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 196–211.

Niewiele później o Otwinowskim stało się głośno w całym kraju po tym, gdy 1 czerwca 1564 r. podczas procesji Bożego Ciała w Lublinie znieważył hostię. Powodowany religijnym zapalem zagorzały kalwinista miał oświadczyć księdzu: „Deum esse in coelis, non est igitur in pane, non in pyxide tua” („Bóg jest w niebiosach, nie ma Go więc w chlebie ani w twojej puszcze”)²⁰, a następnie wyrwać mu z rąk i podeptać monstrancję²¹. Dzięki schronieniu w domu współwyznawcy Piotra Suchodolskiego zdołał uniknąć aresztowania bezpośrednio po incydencie. Sprawą zajmowali się później najważniejsi polscy duchowni, m.in. Stanisław Hozjusz, a także król Zygmunt August, w obronie zaś wezwanego przed sąd nadworny winowajcy miał przemawiać sam Mikołaj Rej. Ostatecznie zajście uszło Otwinowskiemu bezkarnie, ale pamięć o jego czynie była żywa jeszcze przez długi czas²².

Wydarzenie to było najjaskrawszym przejawem zaangażowania w sprawy reformacji poety, który regularnie uczestniczył w protestanckich synodach różnego szczebla (1556, 1559 i 1561 – Pińczów; 1560 – Bychawa, Książ; 1563 – Kraków). W roku 1560 był obecny na pogrzebie Jana Łaskiego w Pińczowie. Z czasem pod wpływem teologów Jana Niemojewskiego i Marcina Czechowica jego przekonania ewoluowały. Porzucił kalwinizm, przyłączając się do unitarian, co nastąpiło około 1570 r., gdy wraz z braćmi dołączył do lubelskiej gminy

²⁰ S. Lubieniecki, *Historia reformationis Polonicae*, praef. H. Barycz, Varsoviae 1971, s. 172.

²¹ Zajście szczegółowo opisał Stanisław Lubieniecki (*ibidem*, s. 168–175).

²² Zob. S. Kot, *op. cit.*, s. 12–14.

ariańskiej²³. Z tym nurtem reformacji pozostał związany do końca życia. Kilkukrotnie (w latach 1579, 1586 i 1592) uczestniczył jako słuchacz w dysputach teologicznych, które przedstawiciele braci polskich toczyli z katolikami²⁴. Przed 1598 r. pisarz przeniósł się do Rakowa. Tam działał dalej na rzecz zboru, w którym był dość znaczącą osobistością. W 1602 r. brał udział w miejscowym synodzie, został również wybrany jednym z kuratorów Akademii Rakowskiej²⁵.

Otwinowski angażował się nie tylko w sprawy wyznaniowe, lecz także w politykę. Podczas pierwszego bezkrólewia za poparcie kandydatury arcyksięcia Ernesta do polskiego tronu otrzymał od habsburskiego posła Wilhelma z Rożemberku 100 dukatów. W trakcie kolejnego, m.in. wraz z Konradem Krupką Przecławskim, aktywnie działał na rzecz wyboru samego Wilhelma. Przysporzyło mu to pewnych kłopotów, gdy do walki o polską koronę włączył się Maksymilian Habsburg, żądając od Wilhelma, który był jego poddanym, by wycofał swą kandydaturę, a także by wydał poufną korespondencję ze swymi stronnikami. Otwinowski domagał się zwrotu swoich listów, czeski magnat oznajmił jednak, że je zniszczył. Ostatecznie więc korespondencja nie została upubliczniona, a Otwinowski wraz z innymi zwolennikami uniknęli kompromitacji²⁶. O zaangażowaniu poety w inne sprawy polityczne nic nie wiadomo.

²³ Zob. *ibidem*; S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce w latach 1570–1598*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F: Nauki Filozoficzne i Humanistyczne” 1955, s. 29.

²⁴ Zob. S. Tworek, *op. cit.*, s. 41–42.

²⁵ Zob. P. Wilczek, *op. cit.*, s. 27.

²⁶ Zob. H. Barycz, *O poecie...*, s. 109–110.

Na temat życia prywatnego pisarza wiemy znacznie mniej niż o jego działalności publicznej. Wacław Urban, powołując się na zapisy w lubelskich księgach ziemskich i grodzkich, odnotował, że Otwinowski był trzykrotnie żonaty: z Katarzyną, z Anną i – już w Rakowie – z córką ariańskiego drukarza Aleksiego Rodeckiego²⁷. Ze związków tych doczekał się kilkorga dzieci. Jego pierworodna córka Anna wyszła za Krzysztofa Lubienieckiego, była matką Stanisława, ariańskiego intelektualisty i historyka reformacji²⁸; znane są imiona pozostałych córek pisarza: Judyta (żona Piotra Zagórskiego), Debora (żona Piotra Dąbskiego), Barbara (żona Stoińskiego) i Lidia, miał też syna Stefana²⁹.

Otwinowski zmarł w Rakowie w czerwcu 1614 r.

Twórczość poetycka

W 1930 r. Stanisław Kot postawił tezę, że to Otwinowski jest autorem anonimowego zbioru wierszy, odnalezonego w rękopisie Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (sygn. 1049, s. 2–125) przez Aleksandra Brücknera i wydanego w 1903 r. przez Ignacego Chrzanowskiego jako *Anonima-Protestanta XVI wieku erotyki, fraszki, obrazki, epigramaty*³⁰. Według

²⁷ Zob. W. Urban, *op. cit.*, s. 114–115, 118, przypisy 4, 7.

²⁸ Zob. P. Wilczek, *op. cit.*, s. 27.

²⁹ Zob. Z. Pietrzyk, *Wypisy Stanisława Kota do dziejów Rakowa*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987, pozycje 48, 66 i 73.

³⁰ Zob. S. Kot, *Autorstwo poezji tzw. Anonima-Protestanta*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1930, nr 5, s. 6–8. Rę-

uczonego pojawiające się w utworach informacje autobiograficzne³¹ odpowiadają faktom z życiorysu Otwinowskiego. Zależności te zostały obszernie omówione przez Kota w artykule *Erazm Otwinowski. Poeta-dworzanin i pisarz różnowierczy*. Zdaniem badacza są one wystarczające do jednoznacznej atrybucji anonimowego zespołu wierszy. Z tezą tą zgodzili się m.in. Barycz (mimo że podważył część argumentów Kota)³² oraz Jan Zaremba³³, a „po zbadaniu okiem historyka [...] *Erotyków*” przychylił się do niej również (choć nie bez zastrzeżeń) Urban³⁴. Utożsamienie Anonima-Protestanta z Otwinowskim jako pierwszy zakwestionował Rafał Leszczyński w pracy z 1961 r., w której przeanalizował i obalił argumenty Kota odwołujące się zarówno do biografii Otwinowskiego, jak i do danych zawartych w anonimowych wierszach. Swoje twierdzenia poparł dodatkowo analizą stylistyczną, zestawiając poezje z bezimiennego zbioru oraz pisma, które niewątpliwie wyszły

kopis to sylwa poetycka, w której znalazły się też utwory Jana Kochanowskiego oraz Mikołaja Sępa Szarzyńskiego.

³¹ Wskazał je już Ignacy Chrzanowski (*Przedmowa*, [w:] *Anonima-Protestanta XVI wieku erotyki, fraszki, obrazy, epigramaty*, Kraków 1903, s. 3), który zauważył, że na podstawie wiadomości rozsianych we fraszkach można stwierdzić, że autor „był protestantem, że prawdopodobnie mieszkał w okolicach Zamościa, że z Tęczyńskim do Szwecji jeździł, że znał Jana Kochanowskiego i Piotra Kłoczowskiego”.

³² Zob. H. Barycz, *Otwinowski Erazm...*, s. 642–643; idem, *O poecie...*, s. 102, 104–105.

³³ Zob. J. Zaremba, *Rodzima kultura w twórczości Anonima-Protestanta*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach” 1956, nr 1.

³⁴ Zob. W. Urban, *op. cit.*, s. 116–117.

spod pióra autora *Wypisania drogi tureckiej*. Porównanie odprowadziło badacza do stwierdzenia:

Z przeglądu materiału językowego wynika, że anonimowy zbiór wierszy i twory Erazma Otwinowskiego różnią się od siebie pod wieloma względami. Wniosek jest taki: skoro języki są różne, to i autorzy też są różni³⁵.

Stanowisko Leszczyńskiego podważyło wcześniejszą pewność, ale kwestia nadal nie jest rozwiązana. Henryk Barycz w biografii poety uznawał wyższość argumentacji Kota, uważając, że argumenty Leszczyńskiego „nie mają dostatecznej siły dowodowej”³⁶. Z kolei Piotr Wilczek, autor monograficznego opracowania wierszowanej twórczości różnowiercy – „jedyngo [...] w XVI wieku pisarza ariańskiego o dużym dorobku poetyckim w języku polskim”³⁷ – dystansował się wobec hipotezy atrybucyjnej Kota, która przez pewien czas zdominowała kierunek prac nad dorobkiem Otwinowskiego:

Nad dotychczasowymi badaniami biograficznymi dotyczącymi Otwinowskiego zaciążyło zawarte w nich *implicite* założenie o jedności życia i twórczości pisarza, tak powszechne w biografistyce literackiej w pierwszej połowie XX wieku, a także w wieku XIX. [...] Cały spór o Otwinowskiego skupił się wokół kilku fragmentów

³⁵ R. Leszczyński, *Poeta i dyplomata. Uwagi nad rękopisem Biblioteki Zamoy-skich nr 1049*, „Prace Polonistyczne” 1961, s. 23.

³⁶ H. Barycz, *Otwinowski Erazm...*, s. 642.

³⁷ P. Wilczek, *op. cit.*, s. 7.

zawartych w tomiku Anonima Protestanta: starano się tam znaleźć fakty świadczące o jego tożsamości z Otwinowskim, a po ustaleniu tej tożsamości szukano nowych danych do biografii Otwinowskiego w innych już utworach Anonima³⁸.

Efektem skupiania się na rozważaniach dotyczących autorstwa omawianego zespołu wierszy było dość jednostronne zainteresowanie historyków literatury twórczością poetycką Otwinowskiego. Ten stan rzeczy zmieniła z pewnością monografia Wilczka, a zwłaszcza opracowana przezeń edycja wierszy arianina³⁹.

Nadmienić warto, że ustalenie dorobku poety napotyka na trudności. Problematyczne jest określenie kanonu jego twórczości: utwór *Bohaterowie chrystyjańscy* dochował się jedynie we fragmentach, przypisywana mu *Chłuba jezuicka* – podobnie jak jeszcze kilka pomniejszych pism – zaginęła, autorstwo *Bogów fałszywych* jest niepewne⁴⁰. Czynnikiem skazującym wiersze Otwinowskiego na ograniczone zainteresowanie jest zapewne mała wartość artystyczna tej poezji, a do pewnego stopnia również tematyka religijna. Ich lektura wymaga bowiem uwzględnienia kontekstów biblijnych i teologicznych. Jak zauważył Wilczek:

³⁸ *Ibidem*, s. 13.

³⁹ E. Otwinowski, *Pisma poetyckie*, wyd. P. Wilczek, Warszawa 1999. Zob. I. Teresińska, *Erazm Otwinowski*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 3, red. R. Loth, Warszawa 2002, s. 214.

⁴⁰ Zob. P. Wilczek, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] E. Otwinowski, *Pisma poetyckie...*, s. 7–9. Zob. też I. Teresińska, *op. cit.*, s. 213–214.

Pisarz uprawia swoistą hermeneutykę biblijną, przetwarza *Biblię*, myśli jej frazami, wypowiada się za pomocą języka biblijnego i trudno by tu było nawet mówić o stylizacji, a raczej o identyfikacji poety z tekstem biblijnym. Można więc czytać tę poezję tylko jako literacką wersję tekstu sakralnego. [...] Drugi klucz do lektury tych tekstów to teologia ariańska, której rekonstrukcja jest tym trudniejsza, że nie posiadamy opracowań całościowych, zwłaszcza w odniesieniu do wieku XVI⁴¹.

Wypisanie drogi tureckiej

Autorstwo Otwinowskiego nie budzi wątpliwości. Wprawdzie w 2. połowie XIX w. kwestionował je Ignacy Janicki, jednak słabość jego zastrzeżeń budzi zdziwienie, gdyż badacz sam wskazał argumenty przemawiające za piórem ariańskiego pisarza, ale jakby nie chciał dostrzec ich wagi:

Kto istotnie jest autorem tego diariusza, rzecz niewyjaśniona zupełnie. Kraszewski powiada w przedmowie: „W rękopiśmie, który mamy przed sobą, na górze nad tytułem ręka późniejsza nieco dopisała, że diariusz jest dziełem Otwinowskiego, imienia nie położono”. Wprawdzie w tekście [...] między osobami towarzyszącymi Bzi-ckiemu wymieniony jest „Erasmus Otwinowski”, ale nic więcej. Na jakiej zasadzie Sobieszczański w *Encyklopedii*

⁴¹ P. Wilczek, *Erasm Otwinowski...*, s. 9.

powszechnej autorem tego diariusza uznał Erazma Otwinowskiego, arianina z XVI w., nie wiadomo⁴².

Zastrzeżenia te pozostały odosobnione. Zdaniem Urbana „za taką atrybucją [tj. autorstwem Otwinowskiego – E.F.] bezsprzecznie przemawia informacja w tekście o powrocie autora do Leśnika”⁴³.

Autorstwo Otwinowskiego jeszcze dobitniej potwierdza wzmianka w *Wypisaniu*, na którą zwrócił uwagę Marek Prejs⁴⁴. W drodze powrotnej z Konstantynopola doszło do bójki z Turkami, w której oprócz pisarza uczestniczyli też panowie Wolski i Buczyński. W jej efekcie miejscowy sędzia „kazał nas wsadzić do jakiś spizarni dębowej bardzo ciasnej i dwu sług z nami” (s. 99). Dalej zaś czytamy (s. 100):

Gdy potym pan poseł nadjechał po małej chwili, powiedziano mu, iż Turcy sługi jego pobili i do więzienia wsadzili, ale gdy usłyszał, iż Otwinowskiego, Buczyńskiego, Wolskiego, był z tego kontent i nie rzekł słowa o to.

Z zestawienia obu fragmentów jasno wynika, że piszącym relację był Otwinowski⁴⁵. A ponieważ wcześniej w tekście – przy

⁴² I. Janicki, *Przedmowa*, [w:] [Sadi z Szirazu], *Perska księga ... nazwana „Giulistan, to jest Ogród różany”*, przeł. S. Otwinowski, Warszawa 1879, s. V, przypis 1. W cytacie zmodernizowano ortografię i interpunkcję.

⁴³ P. Wilczek, *Wprowadzenie do lektury...*, s. 8, przypis 7 (autor powołuje się na korespondencję z krakowskim historykiem). Zob. też W. Urban, *op. cit.*, s. 116.

⁴⁴ Zob. M. Prejs, *Egzotyzm w literaturze staropolskiej. Wybrane problemy*, Warszawa 1999, s. 57–58, przypis 19.

⁴⁵ Jak sądzę, przywołane fragmenty pozwoliły czytelnikowi z XVII w. wskazać Otwinowskiego jako twórcę diariusza w adnotacji znajdującej się obok tytułu.

wyliczeniu osób, które razem z posłem żegnały sułtana – padło również jego imię: „Erasmus Otwinowski” (s. 92), dysponujemy wystarczającymi danymi, by nie powątpiewać w autorstwo *Wypisania*.

Czas powstania utworu nie został dotychczas bliżej określony. Część opracowań pomija zresztą tę kwestię. Stanisław Drewniak i Marian Kaczmarek w *Antologii pamiętników polskich XVI wieku* ograniczyli się np. do oczywistego stwierdzenia, że „*Wypisanie* powstało po odbyciu poselstwa, przypuszczalnie na podstawie luźnych dziennych zapisków skreślonych w drodze”⁴⁶. Według Urbana utwór został „spisany dopiero w końcu XVI w.”⁴⁷, podobnie uważał Barycz: „swe przygody oraz poznane krainy i ludy opisał O[twinowski] z końcem w. XVI z pamięci, a częściowo z notat własnych oraz przyjaciół (m.in. Konrada Krupki Przecławskiego, który jako agent dyplomatyczny jeździł do Carogrodu w r. 1575)”⁴⁸. Najwięcej uwag na temat datowania i okoliczności powstania wspomnień poczynił Kot, w którego artykule czytamy, że „autor pomagał sobie jakimś gotowym »przewodnikiem«”, a do relacji z tureckiej wyprawy:

[...] wplótł oprócz własnych doświadczeń także to, co się dowiedział od uczestników późniejszego poselstwa Piotra Zborowskiego z r. 1568. Widać z tego, że *Wypisanie* zredagował znacznie później, zapewne dla pouczenia

⁴⁶ *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, wybór, oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław 1966, s. 183.

⁴⁷ W. Urban, *op. cit.*, s. 116.

⁴⁸ H. Barycz, *Otwinowski Erazm...*, s. 642.

kogoś, kto się do Carogrodu wybierał (może dla użytku Piotra Ostrowskiego, posła w r. 1596, w którego domu mieścił się zbór ariański w Lublinie)⁴⁹.

Opracowanie tekstu *Wypisania* na potrzeby niniejszej edycji pozwoliło nie tylko zweryfikować dotychczasowe przypuszczenia badaczy, lecz także precyzyjnie wyznaczyć wąski przedział czasowy, w którym Otwinowski musiał spisać zasadniczą część swojej relacji.

Biorąc pod uwagę względy czysto praktyczne, należy założyć, że część diariuszowa *Wypisania drogi tureckiej* powstawała na bieżąco w trakcie podróży i stała się podstawą zredagowanego później utworu. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by takie szczegóły, jak datyienne, dni tygodnia, nazwy miejsc noclegów czy odległości między nimi Otwinowski pamiętał po kilkunastu latach – a taki właśnie przedział dzieli czas spisania relacji od poselstwa Bzickiego. Za tym założeniem dodatkowo przemawia pojawiająca się w diariuszu informacja o zabójstwie hospodara Stefana VI Raresza, do którego doszło w roku 1552: „niedawnego czasu Stefaniec, hospodar wołoski, od Wołochów zabity” (s. 46).

Zasadnicza część *Wypisania drogi tureckiej* musiała powstać za rządów sułtana Selima II (przypadających na lata 1566–1574), o którym kilkakrotnie wspomina się w utworze jako o żyjącym i obecnie panującym (zob. s. 51, 53, 83). W relacji czytamy też, że ślub sułtanki Fatmy i wyzwolenca Kanijeli

⁴⁹ S. Kot, *Erazm Otwinowski...*, s. 4.

Siyavuşa (1. połowa lat 70.) jest dopiero planowany: „już był słuch, że mu cesarz miał wolą dać ostatnią, którą ma, córkę swoją za żonę” (s.90). Termin *a quo* spisania dzieła wyznacza z kolei data poselstwa Piotra Zborowskiego do Konstantynopola (1568), które autor wzmiankuje: „Natenczas gdy pan Zborowski, wojewoda sędomirski, był u Selima cesarza” (s. 83). Na podstawie wiadomości od Zborowskiego (lub innego uczestnika tej misji) powstały najpewniej niektóre fragmenty *Wypisania*: informacje o wyzwalaniu wysłużonych sułtańskich niewolników, w tym cała historia Kanijeli Siyavuşa paszy (zob. s. 83–85), oraz zapisy o mostach znajdujących się na drodze do osmańskiej stolicy (zob. s. 52–53), wybudowanych w latach 1560–1567⁵⁰.

Czas redakcji pamiętnika wyznaczają zatem ramy czasowe 1568–1574. Przypuszczenie Kota, że Otwinowski spisał swą relację z myślą o posłującym do sułtana w 1596 r. Piotrze Ostrowskim, jest wobec tego nieuzasadnione, podobnie jak twierdzenie Barycza, że autor korzystał z notat Konrada Krupki Przecławskiego, który do Turcji pojechał w 1575 r.

⁵⁰ Biorąc pod uwagę informacje o wydarzeniach, które miały miejsce po zakończeniu misji Bzickiego, Prejs (*op. cit.*, s. 28, 56–59) pochopnie założył, że Otwinowski musiał być w Stambule nie w 1557, lecz później, między 1566 a 1569 r. Zauważyć należy jednak, że kasztelan chełmski, któremu towarzyszył poeta, zmarł przed 23 czerwca 1567 r. (zob. W. Pocięcha, *Bzicki Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 185–186). Co więcej, Prejs twierdzi również (s. 59–60), że po powrocie z niewoli duńskiej na przełomie 1563 i 1564 r. Otwinowski utrzymywał stosunki z wojewodą krakowskim Stanisławem Tęczyńskim, który – jak nadmieniono – aprobował udział podopiecznego w misji Bzickiego. Wojewoda zmarł jednak w grudniu 1561 r.

Historię badań nad *Wypisaniem drogi tureckiej* zainicjował w 1860 r. Józef Ignacy Kraszewski, wydając utwór wraz z dwiema innymi relacjami pod wspólnym tytułem *Podróże i poselstwa polskie do Turcji, a mianowicie podróż E[razma] Otwinowskiego (1557), Jędrzeja Taranowskiego, komornika J[ego] K[rólewskiej] M[iłości] (1569), i poselstwo Piotra Zborowskiego (1568)*. Wydawca deklarował na wstępie: „Nie zdało się nam nic tu ani skracać, ani odmieniać i wydajemy wszystko w całości tak, jakśmy znaleźli w rękopiśmie, nową tylko pisownią dla ułatwienia czytającemu”⁵¹. Należy podkreślić, że była to jedyna do tej pory edycja zawierająca niemal pełny tekst utworu, która już dawno przestała wystarczać dla potrzeb badawczych. Wydanie to, sporządzone przed ukształtowaniem się w Polsce kanonów edytorstwa naukowego, zawiera liczne błędy i opuszczenia (które miejscami znacznie wypaczają sens tekstu), jest też pozbawione komentarza.

Jeszcze w tym samym wieku fragmenty *Wypisania* zostały przetłumaczone na język chorwacki przez Petara Matkowicia⁵². Opracowując przekład (częściowo jest to omówienie), uczony przeanalizował marszrutę wyprawy i podjął próbę identyfikacji wymienianych przez Otwinowskiego miejscowości. Praca ta jest godna odnotowania, ponieważ aż do tej pory pozostawała

⁵¹ J.I. Kraszewski, *Wstęp*, [w:] *Podróże i poselstwa polskie do Turcji*, Kraków 1860, s. 5.

⁵² P. Matković, *Putovanja po Balkanskom poluotoku XVI veka*. XI. *Dva putopisa poljskih poslanstva u Carigrad: E. Otvinovskoga od god. 1577 i Andrije Taranovskoga, komornika, od god. 1569*, „Rad jugoslavenske akademije znanosti i umjetnosti” 1891, t. 105, s. 149–171.

chyba najobszerniejszym – i najdogłębniej – opracowaniem utworu w zakresie faktografii⁵³.

W 1908 r. o dziełku Otwinowskiego wspomniał w książce *Literatura ariańska w Polsce* Tadeusz Grabowski, podsumowując lakonicznie zainteresowania autora:

Przyroda nie przemawiała doń wcale, żalił się tylko nad losem niewolników wystawionych na targach, dziwił architekturze sofijskiego meczetu, który opisywał naiwnie i z prostotą ziemianina zakopanego w dziedzicznym Leśniku⁵⁴.

Nie tylko Grabowski imputował autorowi *Wypisania* zaściankowość, nie kłopotząc się przy tym uzasadnieniem. Podobnie wypowiadał się o utworze Kot, choć surową ocenę zrównoważył pochwałą:

Wypisanie drogi tureckiej, mieszanina wspomnień i informacji przewodnikowych, nie objawia szczególnej głębokości umysłu autora ani doświadczenia politycznego, ale dowodzi jego talentu obserwacyjnego i uzdolnienia artystycznego. Umiał zauważyć i gładko opisać mnóstwo

⁵³ Ponadto fragmenty odnoszące się do Mołdawii i Wołoszczyzny ukazały się w przekładzie na język rumuński w publikacji P.P. Panaitescu, *Călători poloni în Țările Române*, București 1930, s. 6–9. Itinerarium Otwinowskiego opracował też Stephane Yerasimos w pracy *Les voyageurs dans l'Empire ottoman (XIV^e–XVI^e siècles). Bibliographie, itinéraires et inventaire des lieux habités*, Ankara 1991, s. 247–248.

⁵⁴ T. Grabowski, *Literatura ariańska w Polsce. 1560–1660*, Kraków 1908, s. 139–140.

osobliwości, zwłaszcza obyczajowych, z tego co widział na ulicy, na przyjęciach i co wyniósł z rozmów⁵⁵.

Dalej dodawał: „Nie mając zbyt szerokich horyzontów, jednakże zauważał ciekawe szczegóły z życia tureckiego, które najbardziej odbijały od urządzeń polskich”⁵⁶. Ponadto odnotował jeszcze – co wydaje się stać w sprzeczności z przywołanymi sądami – że relacja Otwinowskiego jest wolna od uprzedzeń religijnych i „stanowych przesądów szlacheckich”, obiektywna wobec Turków, a przy tym napisana żywo, barwnie oraz potoczyscie⁵⁷.

Niezbyt przychylnie podsumował wspomnienia uczestnika poselstwa Bzickiego Bohdan Baranowski w publikacji poświęconej znajomości Orientu w dawnej Polsce. Jego zdaniem „opis Otwinowskiego to typowa praca szlachcica z dalekiej prowincji, który po raz pierwszy wybrał się na zagraniczne wojaże”⁵⁸:

Wyraźnie widać, że w sprawach tureckich nie orientował się Otwinowski zupełnie. W straszliwy sposób przekręcał wszystkie słowa tureckie, nie znał się na hierarchii dworskiej i państwowej⁵⁹.

Jednocześnie badacz przyznawał, że *Wypisanie* zawiera wiele ciekawych passusów, a także wyróżnia się tematyką: autor

⁵⁵ S. Kot, *Erazm Otwinowski...*, s. 4.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁸ B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce*, Łódź 1950, s. 36.

⁵⁹ *Ibidem*. Nadmienić należy, że przekręcać niekoniecznie musiał Otwinowski, gdyż nie dysponujemy autografem, lecz odpisem.

przedkłada bowiem sprawy społeczne nad kwestie militarne, dominujące wtedy w relacjach podróżników nad Bosfor⁶⁰.

Kolejny etap w recepcji utworu Erazma stanowią dwa fragmentaryczne wydania tekstu *Wypisania*. Pierwsze – w zbiorze *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia* (1959) w opracowaniu Adama Przybośia i Romana Żelewskiego – zawiera passusy dotyczące dyplomatycznej strony podróży, w szczególności opisy powitalnej i pożegnalnej audiencji u sułtana. Zostały one przedrukowane z wydania Kraszewskiego (więc powtórzono jego błędy), ale opatrzone je objaśnieniami⁶¹. Częściowo wydali *Wypisanie* również Drewniak i Kaczmarek w *Antologii pamiętników polskich XVI wieku* (1966). Poprawili oni na podstawie rękopisu niektóre błędy edycji dziewiętnastowiecznej, a całość opatrzyli przypisami i krótkim wprowadzeniem. Znalazły się tutaj fragmenty relacjonujące m.in. podróż (w jedną i drugą stronę – w tym zatarg z Bzickim i awanturę z Turkami), opis Konstantynopola, fragmenty ukazujące zwyczaje tureckie czy sprawowanie poselstwa⁶².

⁶⁰ Na marginesie warto wspomnieć, że ariański poeta w literaturze przedmiotu, m.in. i u Baranowskiego, bywał uznawany za krewniaka orientalisty Samuela Otwinowskiego. Niesłusznie, gdyż mimo wspólnego nazwiska nie byli oni spokrewnieni: Samuel pieczętował się Trębami, a Erazm Gryfem.

⁶¹ Zob. *Poselstwo Andrzeja Bzickiego, kasztelana chełmskiego, do Turcji w r. 1557*, [w:] *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1955, s. 67–76.

⁶² Zob. E. Otwinowski, *Wypisanie drogi tureckiej*, [w:] *Antologia pamiętników...*, s. 183–202. Warto odnotować, że równocześnie przygotowywano pełną edycję naukową tekstu. *Wypisanie* miało się ukazać w opracowaniu Rafała Lesz-

Nieco uwagi poświęcił utworowi w 1979 r. Barycz, przygotowując biogram Otwinowskiego do *Polskiego słownika biograficznego*. *Wypisanie drogi tureckiej* określił utworem:

[...] bezpretensjonalnym, ale stanowiącym jeden z najwcześniejszych opisów Turcji w naszym piśmiennictwie. W *Wypisaniu* znalazło się nieco wiadomości podanych dość bez ładu, ale obiektywnie i życzliwie o życiu, obyczajach i osobliwościach tureckich, także o strukturze państwa, wychowaniu synów elity rządzącej, wreszcie uwagi o sztuce, o niektórych obiektach architektonicznych⁶³.

Z negatywnymi ocenami zarówno wartości zapisków Otwinowskiego, jak i jego formatu intelektualnego polemizował Marek Prejs:

[...] sam opis Turcji Otwinowskiego [...] daje wielokrotnie przykłady zadziwiającej erudycji i kompetencji

czyńskiego i Jana Reychmana w serii „Dzienniki polskich podróży do Turcji”, lecz projekt nie doczekał się realizacji. Zob. R. Leszczyński, *op. cit.*, s. 20, przypis 43.

⁶³ H. Barycz, *Otwinowski Erazm...*, s. 642. Uwagi te wywołują ambiwalentne odczucia. Ocena utworu jako bezpretensjonalnego nie ma większej wartości, zwłaszcza jeśli zważyć, że badacz z upodobaniem używał tego epitetu w odniesieniu do utworów, o których nie miał zbyt wiele do powiedzenia, np. *Dzieje w Koronie Polskiej* Łukasza Górnickiego nazwał „bezpretensjonalnym opowiadaniem anegdotycznym o czasach ostatniego Jagiellona” (H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław 1981, s. 293). Pojawia się też nieścisłość. Otwinowski nie pisał o synach elity rządzącej, lecz o niewolnikach. Zapiskom Otwinowskiego Barycz poświęcił później jeszcze akapit w szkicu *O poecie, który ukochał morze* (*op. cit.*, s. 104), jednak nie zawarł w nim niczego ponad to, co wcześniej napisał w słowniku.

autora, co ciekawe, z różnorodnych dziedzin: sztuki inżynierskiej, architektury, ekonomii, zagadnień społecznych etc. Dość trudno by to było wytłumaczyć erudycją szkolną [...], skromną i nieobejmującą studiów uniwersyteckich⁶⁴.

Po publikacji warszawskiego kulturoznawcy, który wykorzystał zapiski Otwinowskiego jako materiał egzemplifikacyjny, omawiając rozmaite aspekty orientalnej rzeczywistości⁶⁵, coraz częściej sięga się po *Wypisanie drogi tureckiej*. Tytułem przykładu wskazać można studia Elżbiety Wiącek⁶⁶, Richarda A. Maso-
na⁶⁷, Alexandra Osipiana⁶⁸, Rafała Zarębskiego⁶⁹ czy Arkadiusza

⁶⁴ M. Prejs, *op. cit.*, s. 59. Badacz docenił także „żywiół soczystej, dynamicznej i dowcipnej gawędy szlacheckiej”, który jego zdaniem „całkowicie rozsądził od środka konwencjonalne ramy suchego diariusza poselskiego” (s. 56; zob. też s. 60–62).

⁶⁵ Zob. *ibidem*, s. 60–61, 64–65, 87, 96–97, 108, 111–112, 121–122, 129–131, 133, 136, 141–143, 145, 155.

⁶⁶ E. Wiącek, „A po zawoju na głowie każdy stan poznać”. *Etniczność jako czynnik modelujący kody komunikatywne w „Podróżach i poselstwach polskich do Turcyi [...]” [sic!] Erazma Otwinowskiego, „Politeja”* 2014, nr 1.

⁶⁷ R.A. Mason, *The Dobrogea Walls in the Writings of the Polish Diplomats Erazm Otwinowski (1557) and Andrzej Taranowski (1569)*, „Journal of Ancient History and Archeology” 2018, nr 1.

⁶⁸ Zob. A. Osipian, *Trans-Cultural Trade in the Black Sea Region, 1250–1700: Integration of Armenian Trading Diaspora in Moldavian Principality*, „New Europe College Black Sea Link Yearbook” 2012–2013, s. 118–119; idem, *Between Mercantilism, Oriental Luxury, and the Ottoman Threat: Discourses on the Armenian Diaspora in the Early Modern Kingdom of Poland*, „Acta Poloniae Historica” 2017, s. 175–176.

⁶⁹ R. Zarębski, *Bliski Wschód w XVI-wiecznych pamiętnikach polskich (na przykładzie wybranych kręgów tematycznych)*, „Przegląd Orientalistyczny” 2015, nr 3–4.

M. Stasiaka⁷⁰. Nieco wcześniej ukazały się prace Zdzisława Żygulskiego jun. i Mariny Ciccarini⁷¹. Uzmysławia to potrzebę przygotowania nowej edycji tekstu, gdyż wydanie Kraszewskiego, z którego wciąż się korzysta, nie jest wolne od usterek.

*

Edycja *Wypisania drogi tureckiej* powstała na seminarium magisterskim *Literatura podróżnicza – pamiętniki i fantazje*, prowadzonym na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego przez prof. Romana Krzywego w latach 2018–2020.

⁷⁰ Zob. A.M. Stasiak, *Strach przed wyznawcami islamu w polskich opisach imperium osmańskiego z 2. połowy XVI w.*, [w:] *Miedzy obowiazkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Spoleczenstwo w obronie panstwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska i in., Warszawa 2018, s. 21, 28.

⁷¹ Zob. Z. Żygulski jun., *Hagia Sophia przez szlachtę polską opisana*, [w:] idem, *Światła Stambułu*, Warszawa 1999, s. 337–338, 348 (pierwodruk: 1988); M. Ciccarini, *Świat ideologiczny*, [w:] eadem, *Żart, inność, zbawienie. Studia z literatury i kultury polskiej*, przeł. M. Woźniak, Warszawa 2008, s. 31–36, 62–64 (pierwodruk włoski: 1991).

Zasady wydania

Podstawą niniejszej edycji jest jedyna znana kopia *Wypisania drogi tureckiej*, znajdująca się w manuskrypcie ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 5267 III, s. 117–149. Jest to kodeks pochodzący z biblioteki hrabiego Henryka Ilińskiego (1792–1871) w Romanowie na Wołyniu¹, którym posłużył się Józef Ignacy Kraszewski, publikując tekst w 1860 r.² Z adnotacji proveniencyjnych wynika, że kodeks został darowany Bibliotece Jagiellońskiej w 1893 r. przez Henryka Steckiego juniora (1847–1931), wnuka Ilińskiego. Wcześniejsze noty własnościowe w rękopisie nie występują.

Pochodzący z XVII w. manuskrypt zawiera sporządzone kilkoma rękami kopie polskich i łacińskich dokumentów, mów sejmowych, listów, relacji z misji poselskich i z innych wydarzeń, pism historycznych, publicystycznych itp. z XVI

¹ Zob. W.A.P., *Wiadomość o rękopiśmie biblioteki romanowskiej (w guberni wołyńskiej, powiecie zwiabelskim)*, „Biblioteka Warszawska” 1853, t. 4, s. 567.

² *Podróże i poselstwa polskie do Turcji*, wyd. J.I. Kraszewski, Kraków 1860.

i 1. połowy XVII w. Kolejność materiałów nie odpowiada chronologii wydarzeń, do których się odnoszą. W początkowej, spisanej przez pierwszego właściciela części kodeksu, w której znajduje się kopia diariusza Otwinowskiego, dominują źródła z 2. połowy XVI, jednak zdarzają się tu też dokumenty z lat 30. XVII w., co pozwala przyjąć, że wówczas sporządzono odpis diariusza.

W transkrypcji zastosowano współczesne zasady interpunkcji oraz pisowni dużych i małych liter. Od wydawcy pochodzi podział tekstu na akapity.

Bez zaznaczania rozwinięto abrewiacje, np. *7bris* → *Septembris*, *aur'* → *aureorum*, *Krakowskie^o* → *krakowskiego*. W nawias kwadratowy ujęto rozwinięcia skrótów, np. *P.* → *p[ani]*, *S.* → *S[ancti]*. Zapis *JE^oMci*, jeśli odnosił się do króla, oddano jako *Jego Miłości*, w przypadku zaś innych osób jako *jegomości*.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną wyrazów, np. *nazięmi* → *na ziemi*, *niestychać* → *nie słychać*. Wbrew dzisiejszemu uzusowi pozostawiono łączny zapis tytułu *basza* z imieniem, ponieważ w podstawie w tego typu złożeniach nie występuje fleksja wewnętrzna, np. *Mehmetbasze* ('Mehmeda paszy').

W transkrypcji nie respektowano występującego w rękopisie sporadycznie kreskowania *a* jasnego, np. *ták* → *tak*, *tám* → *tam*.

Nie ingerowano w repartycje samogłosek przekazu, np. *ogłędują*, *powiedają*, *rzemieśla*, *talerów*.

Uwspółcześniono grafię *i*, *j*, *y*, np. *iest* → *jest*, *ktori* → *który*, *mniey* → *mniej*, *nym* → *nim*. W słowach pochodzenia romańskiego rozwinięto *i* w grupach samogłoskowych, np. *bestie* → *bestyje*, *Chrześcianskiem* → *chrześcijańskim*, *Greciei* → *Grecyjej*.

Zachowano dawne formy w słowach rozpoczynających się od przedrostka *na-*, np. *nabliżej, nawyższe*, a także w pochodnych od czasownika *iść*, np. *przydą, wynidzie, ześciem*.

Pozostawiono zapisy świadczące o rozszerzonej artykulacji samogłosek *i, y* przed spółgłoską półotwartą, np. *beli, jeździeł, narodzieli*.

Respektowano zapis świadczący o ściśnionej wymowie *e*, np. *Nistr* ('Dniestr'), *mili* ('mile'), *potym* (obocznie do *potem*), *zwirzątek*. Zmodernizowano do postaci dominującej w przekazie zapis *tyże* → *tejże*.

Pisownię *o, ó* oraz *u* dostosowano do obecnej normy ortograficznej, np. *Dwor* → *dwór*, *dwuch* → *dwóch*, *pułnocy* → *północy*. Wyjątek uczyniono dla uzasadnionych etymologicznie form *chroście* ('chruście') oraz *żorawiem* ('żurawim'). O zachowano też w formie *ewnochowie* ('eunuchowie'), którą ponadto, podobnie jak słowo *Ewropa* ('Europa'), transkrybowano zgodnie z podstawą, zachowując spółgłoskę *w* na miejscu współczesnego *u*.

Samogłoski nosowe zapisano zgodnie z dzisiejszą normą, np. *dabrową* → *dąbrową*, *miedzy* → *między*. Nie respektowano oznaczania wtórnej nosowości, np. *mieżkać* → *mieszkać*, *Pa-nem Postem* → *panem postem*.

Zmodernizowano zapis spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, np. *bespiecznie* → *bezpiecznie*, *choiności* → *hojności*, *podkała* → *potkała*.

Wprowadzono dzisiejszy uzus w zapisie znaków diakrytycznych, np. *beż* → *bez*, *część* → *część*, *cy* → *ci*, *lżey* → *lżej*, *taniosc* → *taniość*.

Nie respektowano zapisu świadczącego o zmiękczonej wymowie *l*, np. *filiarzech* → *filarzech*, *liat* → *lat*. Zmiękczenie zachowano w wyrazie *pomniąc*.

Modernizacji poddano szeregi:

– *s, ś, sz*, np. *szpada* → *spada*, *sły* → *szli*, *Strasowi* → *Straszowi*.

– *c, ć, cz*, np. *czud* → *cud*, *inacey* → *inaczej*, *ućciwością* → *uczciwością*.

Według dzisiejszej normy transkrybowano spółgłoski *l* oraz *ł*, np. *Balchany* → *Bałchany*, *Gallacie* → *Galacie*, *liszcze* → *łyżce*.

Znak 3 transkrybowano w zależności od kontekstu jako *z* (np. *bard3o* → *bardzo*, *3as* → *czas*), jako *ż* (np. *snad3* → *śnadź*) lub jako *ż* (np. *wiie3d3ali* → *wyjeżdżali*).

Znak *ß* oddawano jako *z* (np. *beß* → *bez*), *ż* (np. *chociaß* → *chociaż*), *sz* (np. *zmießkałosię* → *zmieszkato się*), lub jako *ss* (np. *compositißime* → *compositissime*).

Uwspółcześniono pisownię geminat, np. *Gallaty* → *Galaty*, *fontana* → *fontanna*, *ossoby* → *osoby*.

Zachowano uproszczenia w obrębie grup spółgłoskowych, np. *jezny* ('jezdny'), *rzemieśnik* ('rzemieślnik'), *spomniało* ('wspomniało'), *zmianki* ('wzmianki').

Usunięto pozostałości grafii łacińskiej, np. *apellatia* → *apelacja*, *despecti* → *despekty*, *quadratowego* → *kwadrato-owego*, *Stephaniec* → *Stefaniec*, *vacował* → *wakował*, *xsięza* → *księża*.

Zachowano występujące w przekazie oboczności w zapisie wyrazów, w szczególności w przypadku:

– nazwisk, np. *Rostembasza* || *Rotembasza*, *Bereżyński* || *Buczyński* || *Burczyńskiego* || *Burnickiem* [!];

– toponimów, np. *Andrnopolu* || *Indrnopolu* || *Jędrnople*, *Chocimem* || *Chocimia*;

– orientalizmów, np. *saraj* || *seraja*, *schylihsarzami* || *silihterze*.

Pozostawiono także inne formy oboczne, np. *brama* || *bromy* || *bron*, *cmentarze* || *cmyntarze*, *gmachem* || *gmachiem*, *jurgelt* || *jurgieltu* || *urgelt*. Koniektury wprowadzano jedynie w przypadku ewidentnych pomyłek, np. *kalidiskierow* → *ka<di>liskierów*.

W dawne formy fleksyjne nie ingerowano, zachowując archaiczne końcówki rzeczowników, np. *drzewy* ('drzewami'), *na filarzach*, *do ziemie*, *strażej* ('straży'), czy staropolską postać imiesłowu, np. *odniósszy*, *wszedszy*.

W transkrypcji słów łacińskich przyjęto ortografię klasyczną, np. *aedito* → *edito*, *solemni* → *sollemni*.

Transkrybując tekst, uwzględniono skreślenia i nadpisanie kopisty.

Aparat krytyczny

s. 41 *peregrynacyj* – poprawka wydawcy; *peregrynacyjej* – rękopis

s. 41–42 *odmienili, pan wojewoda ... rzeczy kupić sobie rozkazał* – poprawka wydawcy; w rękopisie dittografia

s. 44 <droga> *na góry* – uzupełnienie wydawcy; *na góry* – rękopis

s. 44 *nad rzek<ę> i częstowa* – poprawki wydawcy; *nad rzeką i częstował* – rękopis

s. 51 *pierwszej* – poprawka wydawcy; *pierwszej. Nocleg od Dunaja – mil 4* – rękopis (miejsce noclegu jest znacznie oddalone do Dunaju)

s. 53 *prze<z>* – poprawka wydawcy; *przed* – rękopis

- s. 54 *hor<t>os* – poprawka wydawcy; *horeos* – rękopis
- s. 60 *Ro<s>tembasza* – poprawka wydawcy; *Rotembasza* – rękopis
- s. 61 *prze<d>* – poprawka wydawcy; *przez* – rękopis
- s. 62 *po<r>ty* – poprawka wydawcy; *poczty* – rękopis
- s. 62 *et religionis* – poprawka wydawcy; *est religionis* – rękopis
- s. 62 *ka<dili>skierów* – poprawka wydawcy; *kalidiskierów i który*
– rękopis
- s. 63 *<Kto cię> na tę sławną stolicę* – uzupełnienie wydawcy; *Na tę*
sławną stolicę – rękopis
- s. 63 *którzy tam* – poprawka wydawcy; *którzy którzy tam* – rękopis
- s. 64 *basz<om>* – poprawka wydawcy; *baszów* – rękopis
- s. 66 *<g>machu* – poprawka wydawcy; *machu* – rękopis
- s. 66 *synoga<r>lic* – poprawka wydawcy; *synogalic* – rękopis
- s. 68 *E<u>xinus* – poprawka wydawcy; *Exinus* – rękopis
- s. 70 *Galat<y>* – poprawka wydawcy; *Galat* – rękopis
- s. 70 *wjechał* – poprawka wydawcy; *wjechał* – rękopis
- s. 71 *in<c>rustationem* – poprawka wydawcy; *inrustationem* – rękopis
- s. 73 *na<w>yższa* – poprawka wydawcy; *naniższa* – rękopis
- s. 75 *turec<c>y* – poprawka wydawcy; *turecki* – rękopis
- s. 76 *be<zesta>nem* – poprawka wydawcy; *bestrenem* – rękopis
- s. 77 *tam<t>ech* – poprawka wydawcy; *tamiech* – rękopis
- s. 77 *była<by>* – poprawka wydawcy; *była* – rękopis
- s. 79 *piłśni* – poprawka wydawcy; *piłśni* – rękopis
- s. 80 *który zwycięstwo* – poprawka wydawcy; *którzy zwycięstwo* – rękopis
- s. 80 *tyl<e>* – poprawka wydawcy; *tylko* – rękopis

- s. 82 *mier<niejs>zy* – poprawka wydawcy; *mierczy* – rękopis (wyraz poprawiany)
- s. 84 *w<szy>stkiem* – poprawka wydawcy; *wstkiem* – rękopis
- s. 84 *Mah<o>meticarum* – poprawka wydawcy; *Mahimeticarum* – rękopis
- s. 87 *jurysdy<k>cyją* – poprawka wydawcy; *jurysdycyją* – rękopis
- s. 89 *przedniejszy basza* – poprawka wydawcy; *przedniejszy i basza* – rękopis
- s. 91 *przyjeżdżają<cy>* – poprawka wydawcy; *przyjeżdżają* – rękopis
- s. 91 *posel<s>ką* – poprawka wydawcy; *poselką* – rękopis
- s. 91 *z złotogłowa* – transkrypcja wydawcy; *złotogłowa* – rękopis
- s. 92 *<z>kamchy* – poprawka wydawcy; *kamchy* – rękopis
- s. 93 *c<e>remoniarum* – poprawka wydawcy; *caremoniarum* – rękopis
- s. 93 *g<m>achu* – poprawka wydawcy; *ghachu* – rękopis
- s. 94 *<a>ni żadnej pan<a>* – poprawki wydawcy; *oni żadnej panu* – rękopis
- s. 94 *secreto* – poprawka wydawcy; *secretio* – rękopis
- s. 96 *jeździł<i>* – poprawka wydawcy; *jeździł* – rękopis
- s. 96 *w<n>et* – poprawka wydawcy; *wet* – rękopis
- s. 97 *godzin* – poprawka wydawcy; *godziny* – rękopis
- s. 98 *któr<ego>* – poprawka wydawcy; *który* – rękopis
- s. 99 *bić<się>* – poprawka wydawcy; *bić* – rękopis
- s. 99 *wtym nadjechali* – poprawka wydawcy; *wtym wtym nadjechali* – rękopis
- s. 100 *pieniądz<e>* – poprawka wydawcy; *pieniądzach* – rękopis
- s. 102 *de<l>iami* – poprawka wydawcy; *dekjami* – rękopis

- s. 103 *który*<*m*> – poprawka wydawcy; *który* – rękopis
- s. 104 *który* <*się*> – poprawka wydawcy; *którzy* – rękopis
- s. 105 <*u* *Ormian*> – uzupełnienie wydawcy
- s. 105 *miasteczk*<*u*> – poprawka wydawcy; *miasteczka* – rękopis
- s. 108 *pożegnali*<*śmy*> – poprawka wydawcy; *pożegnali* – rękopis
- s. 111 *Przyjecha*<*łem*> – poprawka wydawcy; *przyjechali* – rękopis
- s. 111 <*m*>*nie* – poprawka wydawcy; *nie* – rękopis
- s. 112 *K*<*ier*>*deja* – poprawka wydawcy (por. s. 43, 70); *kadeja* – rękopis
- s. 112 *jecha*<*łem*> – poprawka wydawcy; *jechali* – rękopis

WYPIŚANIE DROGI TYRE

of
3. June
- 55
79.
1944. 1942

24. 12.

Erazm Otwinowski

Wypisanie drogi tureckiej

Wypisanie drogi tureckiej,
gdym tam z posłem wielkiem¹,
wielmożnem panem Andrzejem Bzickiem,
kasztelanem chełmskiem²,
od króla Zygmunta Augusta posłanem,
roku Pańskiego 1557 jeździł

Naprzód przyczyna tego jechania mego z panem posłem do Turek ta była, iż pan Bzicki, będąc jeszcze *in minoribus*³ – to jest okrom kasztelanij⁴ – był mi wielkiem i łaskawem przyjacielem za nieboszczyka pana Kmity, wojewody krakowskiego, pana mego⁵, u którego często bywał, stądże potym, bywając u pana Stanisława Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego, pana mego⁶,

¹ *posłem wielkiem* – tj. nadzwyczajnym, który w odróżnieniu od zwykłego miał prawo do większego orszaku i okazalszego przyjęcia na dworze przyjmującym poselstwo. Podróżujący z nimi kupcy nie musieli ponosić opłat celnych.

² Andrzej Bzicki (zm. 1567), dworzanin królewski (od 1547), kasztelan chełmski (od 1555). Do Turcji wysłany w celu załagodzenia sprawy kniazia Dymitra Wiśniowieckiego, który w czerwcu 1556 r. napadł na przygraniczny zamek Oczaków, co zagroziło przyjaznym relacjom pomiędzy Polską a Portą.

³ *in minoribus* – (łac.) pośród mniej znacznych.

⁴ *okrom kasztelanij* – nie licząc urzędu kasztelana.

⁵ Piotr Kmita Sobieński z Wiśnicza (1477–1553), marszałek nadworny koronny (od 1518), marszałek wielki koronny (od 1529), kasztelan sandomierski (1532), starosta krakowski (od 1533), wojewoda sandomierski (od 1535) i krakowski (od 1536). Otwinowski trafił w młodości na jego dwór i przebywał tam do 1548 r., a następnie służył Kmicie w latach 1550–1553, aż do śmierci wojewody. Zob. też *Wstęp*, s. 7.

⁶ Stanisław Gabriel Tęczyński (1514–1561), kasztelan lwowski (od 1551), wojewoda sandomierski (od 1554), następnie krakowski (od 1555). Otwinowski służył Tęczyńskiemu od 1553 r. aż do śmierci patrona. Zob. też *Wstęp*, s. 8.

rad ze mną o każdej rzeczy bezpiecznie abo *familiariter*¹ rozmawiał. Aż do tego przyszło, że mię na tę drogę do Turek z sobą namawiać począł w Lublinie, po weselu książęcia słuckiego², z warszawskiego sejmu przyjechawszy³, który tam był zimie⁴ bardzo długo trwającej, na którym sejmie był tym posłem wielkiem deputowany⁵.

Ja, żem z przyrodzenia⁶ do dalekich peregrynacyj⁷ był chętny, nie dałem się długo prosić i namawiać i radem mu na to zaraz pozwolił, tylko z tą kondycją⁸, aby pana wojewody krakowskiego, pana mego, o mię prosił, aby tak za jego przyzwoleniem i zaleceniem większego potym baczenia przeciwko mnie był⁹, a k temu¹⁰ abych też i na wyprawę od niego był czem kontentowan¹¹, co mi z chęcią obiecał¹².

I z wielką dzięką¹³ i obietnicami, które się potym odmienili, pan wojewoda, pan mój, rad na to przyzwolił i pochwalił mi to,

¹ *familiariter* – (łac.) poufale, po przyjacielsku.

² Jerzy Olelkowicz (ok. 1531–1578), książę słucki, starosta bobrujski, posłubił w 1558 r. Katarzynę, córkę wojewody krakowskiego Stanisława Tęczyńskiego.

³ Sejm ten obradował w Warszawie między 6 grudnia 1556 a 14 stycznia 1557 r.

⁴ *zimie* – zimą.

⁵ *deputowany* – delegowany, mianowany.

⁶ *z przyrodzenia* – z natury.

⁷ *peregrynacyj* – podróży.

⁸ *z tą kondycją* – pod tym warunkiem.

⁹ *większego potym baczenia przeciwko mnie był* – później bardziej się ze mną liczył.

¹⁰ *k temu* – do tego.

¹¹ *na wyprawę od niego był czem kontentowan* – został przez niego zaopatrzonny na wyprawę.

¹² Obietnicę złożył poseł Bzicki.

¹³ *z ... dzięką* – z wdzięcznością.

zarazem też i sprawy swe, którem tam odprawić na tej drodze miał, na mię przelożył¹, to jest abych urgelt² sta czerwonych złotych³, który u Króla Jego Miłości Straszowi, tłumaczowi cesarza tureckiego⁴, za trzy lata zatrzymany, temu to Straszowi odniósł i białozora⁵ Rostembaszy⁶, który potem, niżelichmy się z miejsca ruszeli, zdechl. K temu niektórych rzeczy kupić sobie rozkazał, ale pieniędzy nie dał, jedno⁷ u pana posła wziąć kazał z tych pieniędzy, które mu był pan wojewoda abo sam na tę drogę pożyczył, abo u kogo inszego zjednał, fl[orenów]⁸ 500. Dla których zabawił mię blisko dwóch niedziel⁹ przy sobie po wyjechaniu pana chełmskiego, aż potym, w Bełzie¹⁰ gdy mu tych pieniędzy pan Dembowski, kasztelan bełski¹¹, poży-

¹ *na mię przelożył* – powierzył mi, zlecił.

² *urgelt* – jurgielt, roczne wynagrodzenie za służbę.

³ *czerwonych złotych* – dukatów, złotych monet staropolskich zawierających ok. 3,5 g kruszcu.

⁴ Joachim Strasz, Ibrahim bej (zm. 1571), sturczony Polak, główny tłumacz (dragoman) Wysokiej Porty, poseł turecki. Ze względu na jego wysoką pozycję na dworze sultańskim oraz znaczny wpływ na stosunki polsko-tureckie król Zygmunt August przyznał mu w 1554 r. roczne wynagrodzenie w wysokości stu dukatów.

⁵ *białozora* – kosztownego sokoła wykorzystywanego do polowań.

⁶ *Rostembaszy* – Rüstem pasza (1500–1561), wielki wezyr i zięć Sulejmana Wspaniałego.

⁷ *jedno* – tylko.

⁸ *fl[orenów]* – złotych monet, dukatów.

⁹ *zabawił mię blisko dwóch niedziel* – zatrzymał mnie prawie dwa tygodnie.

¹⁰ Bełz – miasto na Ukrainie, nieopodal dzisiejszej granicy z Polską (ukr. Белз).

¹¹ Andrzej Dembowski (zm. 1571), kasztelan („pan”) lubaczowski (1557–1558), następnie bełski (1558), wojewoda bełski (od 1563).

czył, zarazem¹ mię za panem posłem na podwodzie² wyprawił, dawszy mi listy wierzące³ do Strasza, do Kierdeja⁴ i do Mustafy Czelebieja, kupca cesarza tureckiego⁵, któremu też tu był wolność od wszelakich myt zjednał, który mi tam w domu swem na Galacie⁶ wielką wdzięczność okazał.

Dali mi też niektórzy przyjaciele, jako pan Paweł Drohiczyński⁷ i pan Głoskowski⁸, kilkadziesiąt czerwonych złotych na konie do Turek, które mi się potym, czasu przygody⁹ mojej pod Bałchany¹⁰ dobrze przydały (bom koni takich nie mógł dostać, o jakie prosił).

Wyjechałem tedy z Bełza z dostateczną odprawą¹¹ od pana wojewody krakowskiego we środę 7^a *Iulii*¹², pokarmowałem¹³ w Augustowie¹⁴, nocleg w dąbrowie u Tadany¹⁵.

¹ *zarazem* – zaraz, od razu.

² *na podwodzie* – na wozie.

³ *wierzące* – uwierzytelniające.

⁴ Jan Kierdej, Said bej (ok. 1490 – po 1557), sturczony szlachcic polski, w dzieciństwie wzięty w jasyr; kilkakrotnie wysyłany do Polski jako poseł.

⁵ Mustafa Çelebi, bliżej nieznany.

⁶ Galata – portowa i kupiecka dzielnica Stambułu (dziś Karaköy).

⁷ Paweł Drohiczański, szlachcic z ziemi chełmskiej.

⁸ Głoskowski (albo Głoszkowski) – być może Stanisław Głoskowski (zm. przed 1576), dworzanin królewski od 1570 r.

⁹ *czasu przygody* – podczas nieszczęścia. Zob. niżej, s. 98–101.

¹⁰ *pod Bałchany* – pod Bałkanem (Starą Płaniną), górami rozciągającymi się głównie w Bułgarii.

¹¹ *z ... odprawą* – z zaopatrzeniem.

¹² 7^a [*septima*] *Iulii* – (łac.) siódmego lipca.

¹³ *pokarmowałem* – posiłałem się, jadłem posiłek.

¹⁴ Augustów – dzisiaj Mosty Wielkie (ukr. Великі Мости).

¹⁵ Tadana, wieś Tadanie (ukr. Тадані).

8. Przez Busko¹, pokarmowałem w polu i nocleg w polu przed Nowosławicami².

9. Przez Kozłowopole³ na Mikulice⁴, nocleg w Łoszniowie⁵.

10. Nocleg w Liskowcach⁶, tamem dogonił pana chełmskiego.

11. Nocleg w Kormilcu⁷.

12. Przyjechaliśmy do Kamieńca⁸, byliśmy na zamku u pana Włodka, starosty kamienieckiego⁹, na czci¹⁰, tamżeśmy zmieszka-
kali do czwartego dnia¹¹.

15. *Iulii* we czwartek wyjechaliśmy z Kamieńca, pokarmowa-
liśmy na przewozie¹² pod Chocimem¹³, <droga> na góry
morzyła. Burkołabowie¹⁴ wysłali pana pośła nad rzek<ę>
i częstowa. Tamże i nocleg pod zamkiem.

¹ Busk (ukr. Буськ), miasto położone nad Bugiem.

² Nowosławice – przypuszczalnie Nowoselyszcze (ukr. Новоселище), wieś nieopodal Złoczowa.

³ Kozłowopole – być może Kozłów (ukr. Козлів), miejscowość koło Tarnopola.

⁴ Mikulice – Mikulińce (ukr. Микўлинці), miejscowość koło Tarnopola.

⁵ Łosznów (ukr. Лошнів), wieś koło Trembowli.

⁶ Liskowce – wieś Liczkowce (ukr. Личківці) koło Husiatyna.

⁷ Kormilec – Kormylcha (ukr. Кормильча), wieś koło Kamieńca Podolskiego.

⁸ Kamieniec Podolski – miasto (stolica województwa i diecezji) oraz osob-
na twierdza.

⁹ Maciej Włodek, starosta generalny podolski (od 1541?), chorąży kamie-
niecki (1539–1559).

¹⁰ *na czci* – na uczcie.

¹¹ *zmieszkałi do czwartego dnia* – zatrzymali się przez cztery dni.

¹² *na przewozie* – na przystani.

¹³ Chocim – twierdza nad południowo-zachodnim brzegiem Dniestru (wów-
czas należała do Mołdawii).

¹⁴ *Burkołabowie* – perkułabowie, urzędnicy w dawnej Mołdawii, którzy za-
rządzali powiatami (zwykle każdy powiat miał dwóch perkułabów).

16. Po obiedzie wołoskiem¹ ruszyliśmy się od Chocimia, nocleg w polu pod Bołochowcami², pokarm w Czębrówce³ za Prutem⁴.

17. Nocleg w Stepanowcach we wsi⁵. Tam jeno mi słudzy pana krakowskiego z Tarnowa⁶, Wołoszy⁷, taler⁸ wydarli i samego szarpali, co się im łatwie zeszło⁹, bo pan poseł o to nic nie rzekł.

18. Nocleg w Moczokowej wsi¹⁰. Tam na mię straż kolejną¹¹ przysła, z panem Wieruskim Wicentem¹² żeśmy koni w nocy strzegli.

19. Wiewierzyca, pan wołoski¹³, częstował nas w swojej wsi, posławszy stacyją¹⁴. Tego dnia nocleg w Jassiech¹⁵. Witał pan

¹ *wołoskiem* – tj. mołdawskim. Mołdawię w XVI w. powszechnie nazywano w Polsce Wołoszczyzną.

² Bołochowce – miejscowości nie zidentyfikowano.

³ Czębrówka – miejscowości nie zidentyfikowano.

⁴ *za Prutem* – Prut, rzeka oddzielająca obecnie Mołdawię od Rumunii, dopływ Dunaju.

⁵ Stepanowce (rum. Ștefănești), miejscowość w północno-wschodniej Rumunii, niedaleko ujścia Bașeu do Prutu.

⁶ Jan Amor Tarnowski (1488–1561), kasztelan („pan”) krakowski (od 1536), hetman wielki koronny (1527–1559).

⁷ *Wołoszy* – Mołdawianie.

⁸ *taler* – talara, srebrną monetę.

⁹ *co się im łatwie zeszło* – co przyszło im bez trudu.

¹⁰ Moczokowa – miejscowości nie zidentyfikowano.

¹¹ *na mię straż kolejną* – moja kolej pełnienia straży.

¹² Wincenty Wieruski – zapewne najmłodszy syn Wincentego z Wieruszyc, zamożnego ziemianina w ówczesnym powiecie szczyrzyckim (Małopolska).

¹³ Iosif Veveriță, bojar mołdawski.

¹⁴ *posławszy stacyją* – przysławszy zaopatrzenie.

¹⁵ Jassy (rum. Iași), ówczesna stolica Mołdawii, dzisiaj miasto w północno-wschodniej Rumunii, przy granicy z Mołdawią.

poseł Aleksandra hospodara¹, ale pierwiej dobrą chwilę przed dworem w chłodniku² czekał i na hospodarskim miejscu nie dano mu siedzieć. Tam tegoż dnia dano wołu na stacyją od hospodara, a nazajutrz się skóry upominano i wozy trzęsiono, patrząc³. Wiele ormiańskich było⁴. Obozem staliśmy przed miastem. Bebek, węgierski pan⁵, był tam natenczas.

20. Był pan poseł u hospodara drugi raz.

23. W dzień ś[więtej] Maryjej Magdaleny wyjechaliśmy z Jass, przepawiliśmy się przez Prut. Nocleg w polu. Tę wieś u przewozu⁶ zowią Tetra⁷, gdzie niedawnego czasu Stefaniec, hospodar wołoski⁸, od Wołochów zabít.

24. Drugi nocleg w polu nad rzeką.

25. Nocleg nad Jeziorem Roszów⁹. Tam mi koń w wozie ustał¹⁰ chory i zostawiłem go tam.

¹ Aleksander IV Łopuszanin (Lăpușeanu) (zm. 1568), hospodar mołdawski w latach 1552–1561, 1564–1568.

² w *chłodniku* – w altanie, w zacienionym miejscu.

³ *trzęsiono, patrząc* – przetrząsano, szukając.

⁴ Tj. wiele wozów należało do spolonizowanych kupców ormiańskich, którzy zwykle udawali się w orszakach poselskich do Stambułu.

⁵ Zapewne Ferenc III Bebek (zm. 1558) lub jego syn György Bebek (zm. 1567) z węgierskiej rodziny szlacheckiej.

⁶ u *przewozu* – w miejscu przeprawy.

⁷ Tetra – Cecora (rum. Țuțora), miejscowość nad Prutem, dzisiaj w Rumunii, przy granicy z Mołdawią.

⁸ Stefan VI Raresz (zm. 1552), hospodar mołdawski w latach 1551–1552, zamordowany przez swoich bojarów.

⁹ Jezioro Roszów – na mapach z epoki u ujścia Prutu do Dunaju zaznaczano *lacus Rosone*, *lacus Rosovo* itp., które identyfikuje się z jeziorami Brateș lub Cahul / Kagul (zob. Matkowić, s. 155).

¹⁰ *ustał* – osłabł.

26. Nocleg we wsi, dwie mili¹ przed Dunajem.

28. Nocleg nad Dunajem przeciwko² Obkurzycom³.

29. Przewieźliśmy się⁴ do Obkurzyc. Mytnicy⁵ Turcy po pana posła na furszcie⁶ przyjechali z bębniem i z surmą⁷, tamże u pana posła byli na obiedzie. A gdy niektórzy czaban⁸ przewożenia naszych wozów hamował, chcąc pierwej owce przewieźć, skoro nań skarga przyszła, kazano go wnet, związawszy za nogi, przed panem posłem kijem bić w podeszwy. Tam żeśmy w Obkurzycach odpoczywali przez jeden dzień.

*Ultima Iulii*⁹ ruszyliśmy się od Dunaja. Nocleg mila za Babą¹⁰ w lesie. W tym miasteczku Babie jest bałwochwalstwo¹¹ u grobu Mikołajowego¹² – dirbiszowie¹³ abo mniszy tureccy¹⁴.

¹ Mila polska – rozróżniano trzy jej rodzaje: małą (6250 m), średnią (7030 m) i wielką (7810 m).

² *przeciwko* – naprzeciw.

³ Obkurzycy – dawniej komora celna Obruštica (Oblucița), dzisiaj Isaccea, miasto we wschodniej Rumunii, przy granicy z Ukrainą (zob. Matkowić, s. 155–156, 169).

⁴ *Przewieźliśmy się* – przeprawiliśmy się (przez Dunaj).

⁵ *Mytnicy* – urzędnicy pobierający myto, celnicy.

⁶ *na furszcie* – na przedmieściu (z niem. *Vorstad*).

⁷ *z bębniem i z surmą* – przy dźwiękach bębnów i trąb.

⁸ *czaban* – pasterz (tur. *çoban*, rum. *cioban*).

⁹ *Ultima Iulii* – (łac.) ostatniego dnia lipca.

¹⁰ Baba – dziś Babadag, miasto we wschodniej Rumunii (zob. Matkowić, s. 156).

¹¹ *bałwochwalstwo* – kult pogański.

¹² Mowa o grobie Sariego Saltika (XIII w.), tureckiego derwisza, utożsamianego dawniej z różnymi świętymi chrześcijańskimi, m.in. ze św. Mikołajem.

¹³ *dirbiszowie* – derwisze, mnisi muzułmańscy.

¹⁴ W domyśle: odprawiają swe rytuały.

1. *Augusti*¹ nocleg we wsi Tangriberdy² – mil 6.

2. Nocleg we wsi Alaczapi³ pod Małym Bazarczykiem⁴, gdzie mury są od Morza Czarnego do Morza Białego⁵ od Anastazjusza cesarza⁶ zbudowane dla częstych utarczek⁷ Tatarów i Bułgarów do Grecyj, których jeszcze ruiny stoją⁸ – mil 6.

3. Nocleg we wsi Alibeg⁹.

4. Nocleg w Wielkim Bazarczyku, w miasteczku¹⁰ – mil 6.

¹ *Augusti* – (łac.) sierpnia.

² Tangriberdy, dzisiaj Tariverde, miasto we wschodniej Rumunii (zob. Matkowić, s. 159).

³ Alaczapi (tur. *Alakapi*), dzisiaj wieś Poarta Albă na wschodzie Rumunii (zob. Matkowić, s. 159).

⁴ Mały Bazarczyk – miasto trudne do jednoznacznej identyfikacji, prawdopodobnie chodzi o miejscowość, gdzie znajduje się dzisiejsze Medgidia (tur. *Karasu*), położone kilkanaście kilometrów na północny zachód od Dobricz (zob. Matkowić, s. 159).

⁵ Morze Białe – dawna nazwa morza Marmara.

⁶ Anastazjusz I Dikoros (430/431–518), cesarz bizantyński w latach 491–518.

⁷ *utarczek* – tu: najazdów.

⁸ Mowa o tzw. Długich Murach Tracji, starożytnych fortyfikacjach, które ciągnęły się od Morza Czarnego do morza Marmara, kilkadziesiąt kilometrów na zachód od Sztambułu. Powstały w V w. jako element systemu obronnego Konstantynopola i miały chronić miasto przed najazdami plemion barbarzyńskich. Odnowione i wzmocnione za panowania cesarza Anastazjusza I, z tego powodu nazywane również Murem Anastazjusza.

⁹ Alibeg – wieś w połowie drogi z Medgidii do Dobricz, na dawnych mapach występuje jako Alibeghan (zob. Matkowić, s. 159).

¹⁰ Wielki Bazarczyk (tur. *Pazarlık*, rum. *Bazargic*), dzisiaj Dobricz (bułg. Добрич), miasto w północno-wschodniej Bułgarii.

5. Nocleg w Waszanczyku¹ – mil 3.

6. Nocleg w Prawadyjej² miasteczku, między skałami, gdzie powiedają, iż pierwszej morze było³, miejsce osobliwe – mil 3.

7. Nocleg pod górami Bałchami we wsi Owczaja⁴. Tam tańcowało pospółstwo przed posłem po serbsku: wszecy⁵, ile ich było, za pasy się trzymając jeden drugiego, z białemigłowami kołem się obracali.

8. Nocleg we wsi Rysawa⁶ za górami – mil 6.

9. Nocleg w miasteczku Hajdos⁷ i zamek pusty nad nim. Tam się dzieli gościniec do Konstantynopola: jeden w prawo na Jędrnopol⁸, a drugi w lewo na Kirkieliszy⁹.

¹ Waszanczyk – być może wieś Hasardżik niedaleko dzisiejszego Suworowa (dawniej Kozłudża), miasta w północno-wschodniej Bułgarii (zob. Matkowić, s. 160), lub położona na południowy zachód od Dobriczy wieś Botevo (zob. Yerasimos, s. 247).

² Prawadyja – dzisiaj Prowadija (bułg. Провадия), miasto w północno-wschodniej Bułgarii.

³ Podobną informację otrzymał od miejscowych podróżujący do Turcji w 1700 r. Rafał Leszczyński (zob. *Poselstwo*, s. 62).

⁴ Owczaja – wieś Ovčaga, znana też pod nazwą Čenge (zob. Matkowić, s. 163–164). Niżej (s. 97) pod nazwą Owczagi, w diariuszu Wojciecha Miaskowskiego nosi nazwę Cięga (zob. *Wielka legacja*, s. 53, 73). Yerasimos (s. 247) identyfikuje ją jako Asparuhovo (bułg. Аспарухово) nad zalewem Tsonevo (bułg. Озеро Цонево).

⁵ wszecy – wszyscy.

⁶ Rysawa – dzisiaj Vresowo (bułg. Вресово), wieś we wschodniej Bułgarii, dawniej nazywana też Resova, Erisova, Hirsovo (zob. Matkowić, s. 164–165).

⁷ Hajdos – Ajtos (bułg. Айтос), miasto we wschodniej Bułgarii.

⁸ Jędrnopol – Adrianopol (tur. *Edirne*), miasto w europejskiej części Turcji, przy granicy z Bułgarią i Grecją.

⁹ Kirkieliszy – dzisiaj Kırklareli, miasto w europejskiej części Turcji.

10. Nocleg we wsi Bałabany¹ – mil 3 – u wody Ilidzia².

11. Nocleg za Delurmą, to jest Szaloną Dąbrową³, we wsi Fakidre⁴. Tę dąbrowę zowią Turcy drzewianem morzem, bo jest bardzo wielka, gęsta i niska, w której miał Selim, cesarz turecki, będąc w łowiech⁵, razem 100 000 ludzi, okazując moc swoją posłowi perskiemu, który z nim był⁶.

12. Nocleg we wsi Orchanlik⁷ – mil 3.

13. Nocleg we wsi Winnica⁸ – mil 6.

14. Nocleg we wsi Jaludere⁹ – złą drogą mil 6.

15. Nocleg nad jeziorem wielkim¹⁰ – mil 3.

16. Nocleg w Indrnpolu¹¹ – mil 2.

17. Nocleg w miasteczku Hapsa¹² – mil 4.

¹ Bałabany – może chodzić o dwie wsie położone niedaleko siebie: Balaban lub Balabanlik (zob. Matkowić, s. 166).

² *Ilidzia* – rzeki nie zidentyfikowano.

³ Delurma (tur. *Deli Orman* – ‘Szalony Las’), nazwa dzikiego, porośniętego gęstym lasem obszaru; dziś w Bułgarii w regionie Burgas (bułg. Бургас).

⁴ Fakidre – najpewniej dzisiejsza Fakiya (bułg. Факия), wieś w południowo-wschodniej Bułgarii, przy granicy z Turcją (zob. Matkowić, s. 167).

⁵ *w łowiech* – na polowaniu.

⁶ Selim I Groźny (1470–1520), sułtan turecki w latach 1512–1520, prowadził zwycięskie walki z Isma’ilem I (1487–1524), szachem perskim w latach 1501/1502–1524.

⁷ Orchanlik – miejscowości nie zidentyfikowano.

⁸ Winnica – zapewne wieś Hanlıyenice położona w pobliżu miasta Lala-paşa (Turcja) (zob. Yerasimos, s. 248).

⁹ Jaludere – być może wieś Muratçalı niedaleko Adrianopola (zob. Yerasimos, s. 248).

¹⁰ *nad jeziorem wielkim* – akwenu nie zidentyfikowano.

¹¹ *w Indrnpolu* – w Adrianopolu.

¹² Hapsa – Havsa, miasto w Turcji, przy granicy z Grecją.

18. Nocleg w miasteczku Babaiski¹ pod orzechy włoskimi, których tam jest okwitość². Tam też jest takie drugie bałwochwalstwo, jako i w Babie pierwszej.

19. Nocleg w miasteczku Karistaan, to jest zamieszanie³. Dlatego tak przewany, iż tam był Selim, dziad cesarski⁴, od Bajazeja, ojca swego⁵, w zamieszaniu porażony i wsparty⁶ aż ku Czorlom⁷ – mil 6.

20. Nocleg w miasteczku Czorli, tam sery i małdrzyki⁸ dobre czynią – mil 4.

21. Nocleg w Silistryjej miasteczku⁹. Tam są z miasteczka miejsca obronne, skąd się długo bronili Grekowie Turkom po wzięciu Konstantynopola¹⁰. Tam leży ciało jednego gre-

¹ Babaiski – Babaeski, miasto w Turcji.

² *okwitość* – obfitość.

³ Karistaan – Karıştiran (tur. ‘mylący, pomieszany’), miasto w Turcji.

⁴ Selim I, ojciec Sulejmana Wspaniałego, dziad sułtana Selima II Opoja (1524–1574), sułtana w latach 1566–1574.

⁵ Bajazyd II (1447–1512), sułtan turecki w latach 1481–1512, ojciec Selima I.

⁶ *porażony i wsparty* – zaatakowany i odparty. Mowa o buncie Selima, który był niezadowolony z wyznaczenia na następcę tronu jego brata Ahmeda. Bitwa Bajazyda z Selimem miała miejsce w sierpniu 1511 r., w następnym roku sułtan został zmuszony do abdykacji, zmarł wkrótce po detronizacji.

⁷ *Czorlom* – Çorlu, kolejna miejscowość na trasie z Adrianopola do Stambułu.

⁸ *małdrzyki* – serki wytwarzane ze słodkiego mleka.

⁹ Silistryja – Silivri (grecka Selymbria), miasto nad morzem Marmara, niedaleko Stambułu.

¹⁰ Selymbria poddała się w 1454 r. (Konstantynopol został zdobyty w maju 1453), wcześniej zaciekle się broniąc. Miasto osłaniał zamek i obwarowania. Udając się do Stambułu w 1640 r. Zbigniew Lubieniecki zanotował: „Ta Silibria jest [...] tak obronna, że 9 lat Turcy jej dobywali, nim ją sobie podbili” (*Trzy relacje*, s. 113).

ckiego tyrana od 200 lat, które tak przyprawiono, że uschło, a zgnieć nie może – a oni tak twierdzą, że dla swego okrucieństwa ziemia go przyjąć nie chce¹. Tam z tego *Propontidem*² już wszystko³ nad Morzem Białym jechać *versus Bosphorum*⁴ aż do Konstantynopola.

22. Nocleg w miasteczku Byngeziegmedi⁵ nad morzem, gdzie jest most przez odnogę⁶ wielki, bardzo kosztowny, od Solimana cesarza⁷ przed jego śmiercią zbudowany z kwadratu⁸, który żelazem zbijano, a ołowem zalewano, sklepów⁹ pod nim 36 na 4 części po dziewięć rozdzieloni, że się zdają jako 4 mosty; struktura szeroka, osobliwa, której równia

¹ Mowa zapewne o cesarzu bizantyńskim Bazyliu II Bułgarobójcy (958–1025), który prowadził długotrwałe wojny z Bułgarią, zakończone w 1014 r. bitwą pod Klidion. Po zwycięstwie władca rozkazał całkowicie oślepić kilkanaście tysięcy bułgarskich jeńców, a pozostawić tylko jedno oko co setnemu z nich i pod przewodnictwem tych ostatnich odesłał pokonane wojska do domu – widok powracających oddziałów miał doprowadzić bułgarskiego cara Samuela do śmierci. Bazyli pierwotnie został pochowany na przedmieściach Konstantynopola. W 1204 r. jego grób został złupiony przez krzyżowców, a w 1260 r. (więc ok. sto lat wcześniej niż podaje Otwinowski) cesarz Michał VIII Paleolog przeniósł szczątki Bazylego do mauzoleum w Selymbrii.

² z ... *Propontidem* – (pol./łac.) od Propontydy, jak w starożytności nazywano morze Marmara.

³ *wszystko* – cały czas.

⁴ *versus Bosphorum* – (łac.) w stronę Bosforu.

⁵ Byngeziegmedi – Büyükkemekce, dzisiaj dzielnica Stambułu.

⁶ *przez odnogę* – przez zatokę.

⁷ Sulejman Wspaniały (1494–1566), sułtan turecki w latach 1520–1566. Pod jego rządami imperium osmańskie przeżywało rozkwit.

⁸ z *kwadratu* – z ciosanego kamienia.

⁹ *sklepów* – przęsł.

nie słyhać¹ – mil 4². Trzy lata go budowano kilką tysięcy ludzi³.

23. Nocleg w miasteczku Kuciugciekmedy⁴ dwie mili przed Konstantynopolem. Tam też jest drugi most prze<z> odnogę morską, ale mniejszy, od dzisiejszego Selima cesarza⁵ zbudowany, kosztowny⁶. Na końcu jest kościół i karwasera⁷ z kwadratu, zbudowana od kanclerza⁸ Selima Pierwszego⁹, którego tam ciało leży. Tam każdemu gościowi wolno 24 godzin mieszkać, dają obiad i wieczerzą, a ubogiem – aż do trzeciego dnia.

¹ *równia nie słyhać* – nie ma sobie równej.

² Podany dystans odnosi się do poprzedniej miejscowości.

³ Mowa o moście Sulejmana Wspaniałego (tur. *Kanuni Sultan Süleyman Köprüsü*), spinającym brzegi zatoki Büyükçekmece, wybudowanym w latach 1566–1567 według projektu Mimara Sinana. Otwinowski nie mógł przez niego przejeżdżać w 1557 r. i pewnie dlatego nie jest precyzyjny: most składa się z 28 prześel podzielonych na cztery segmenty, liczy 636 m.

⁴ *Kuciugciekmedy* – Küçükçekmece, dzisiaj dzielnica Stambułu.

⁵ *od dzisiejszego Selima* – przez sułtana Selima II Opoja.

⁶ Mowa o moście łączącym brzegi jeziora Küçükçekmece z morzem Marmara (tur. *Küçükçekmece Köprüsü*). Budowę rozpoczęto w czasach Sulejmana, prace zakończono za panowania jego syna. Informacje o mostach zbudowanych już po swojej wyprawie Otwinowski mógł otrzymać od Piotra Zborowskiego (zob. *Wstęp*, s. 22).

⁷ *kościół i karwasera* – meczet i gospoda (zajazd dla karawan).

⁸ *od kanclerza* – przez wielkiego wezyra.

⁹ *Selima Pierwszego* – najpewniej omyłka, gdyż chodzi o Sokollu Mehmeda paszę (1506–1579), wielkiego wezyra w latach 1565–1579, za panowania Sulejmana Wspaniałego, Selima II oraz Murada III. Meczet Sokollu Mehmeda paszy (tur. *Sokullu Mehmet Paşa Cami*) i znajdujący się przy nim karawanseraj znajdują się w Büyükçekmece, a więc przy pierwszym, nie zaś przy drugim moście. Wezyr został natomiast pochowany w kompleksie przy meczecie Sultan Eyüp (tur. *Sokollu Mehmed Paşa Kulliyesi*), ok. 40 km dalej na wschód.

24. Przyjechaliśmy do Konstantynopola. Wyjechało przeciwko panu posłowi dworu cesarskiego około dwóchset koni, mieliśmy dwie karwasery w ulicy, jedna przeciwko drugiej, nie- daleko szerokiej ulicy, z której do wielkiego kościoła nowego Solimanowego¹ chodzą.

*Situs*² seraja³ albo dworu cesarskiego

Dwór cesarski leży, owszem, zastąpił⁴ wszystko to miejsce, które jest między portem a Białym Morzem (*Propontide*). *Situs veteris Bisantii in formam triangularem promontorii excurrrens, angulo stricto, recta delabentem, gravi motu ab eximio Bosphorum respiciens, ubi ad aestuarium delicato marmore exstructum et aureis acupictis aulaeis a radiis pluribus tectum est porta, qua excedere ad conscendendum mare Turcarum caesar est solitus, angulus recta in septentrionem Bosphorum habet, a dextra versus orientem aestivum Calcidonem et hor<t>os delicatos ad littora ponti, tum Sinum Nicomedium ultraque illum montes Bithiniae spectat, a leva introrsum versus occidentem aestivi solsticii portum utut longus est respicit latus totius urbis alluens. Inter portum et Bosphorum versus septentrionem Pera Genuensium olim colonia, nunc Galata dicta, in edito loco interiora aedificia aulae Caesaris introspicit, sic ut inde egressus illius*

¹ Mowa o meczecie Sulejmana Wspaniałego w Stambule (tur. *Süleymaniye Camii*), wzniesionym w latach 1550–1557.

² *situs* – (łac.) położenie.

³ *seraja* – pałac; mowa tu o rezydencji sułtanów, pałacu Topkapı w Stambule (dalej w tekście także *saraj*).

⁴ *zastąpił* – zajął.

marini obstruentur. Duae igitur partes ambitus totius (ut vocant seraii) mari alluantur, portum et Propontidem tertia parte, eaque latissima qua urbem spectat. Ab imo sinu portus usque ad Propontidem murus est altissimus, penes quem ad Propontidem stabula sunt selectorum Caesaris equorum. Ad portum vero in imo sinu intra muros seraii, est aula uxoris imperatoriae, quae specialem habet portum, qua sultana mare conscendit, hortos vel templa aditura¹.

¹ *Situs veteris Bisantii ... templa aditura* – (łac.) „Rozciąga się w miejscu dawnego Bizancjum, przyjmując trójkątny kształt od równo opadającego pod kątem prostym w dół cypla. Odwraca się od wielkiego, niosącego się wysoko zgiełku miejskiego ku Bosforowi, gdzie do zbudowanego z subtelnego marmuru basenu portowego, który przed silnymi promieniami słońca osłaniają haftowane złotem baldachimy, prowadzi brama, przez którą cesarz Turków ma zwyczaj schodzić, by ruszyć w morze. Z tego rogu ma na wprost przed sobą w kierunku północnym Bosfor. Z prawej strony, w kierunku wschodnim, zwraca się ku słonecznemu Chalcedonowi [dzielnica Stambułu, dziś Kadıköy] oraz przyjemnym nadmorskim ogrodom, następnie zaś ku Zatoce Nikomedyjskiej [zatoce Izmid, odnodze morza Marmara], za którą w dali widać góry Bitynii [Bitynia – kraina historyczna nad morzem Marmara i Morzem Czarnym]. Z lewej strony w kierunku miasta, gdzie słońce zachodzi w dniu przesilenia letniego, spogląda na port, a jak jest on długi, świadczy to, że obmywa cały bok miasta. Po stronie północnej, pomiędzy portem a Bosforem, ze wzniesłego miejsca na wewnętrzne zabudowania pałacu cesarskiego spogląda Pera, niegdyś kolonia Genuńczyków, teraz nazywana Galatą. Blokowano stamtąd również możliwość wyjścia drogą morską. Dwie części całego kompleksu, seraju, jak go nazywają, otoczone są morzem. Z trzeciej części widać port i morze Marmara. Jest ona też najobszerniejsza i wychodzi na miasto. Od najdalszego miejsca w porcie aż do morza Marmara ciągnie się niezwykle wysoki mur, z którym połączone są w okolicach morza Marmara stajnie wybornych koni cesarza. Koło portu, ale w głębi zatoki i wewnątrz murów seraju, jest pałac cesarzowej, który posiada własny specjalny port, z którego sultanka wypływa w morze, gdy chce odwiedzić ogrody bądź świątynie” (przeł. Bartłomiej Czarski).

Przed pierwszymi wroty seraja¹ jest kościół Ś[więtej] Zofiej, który i dziś tak zowią: *Zofii meszchlit*², który wielkiem kosztem zbudował niegdy *Constantinus* on wielki³, który, będąc pierwszym cesarzem chrześcijańskim⁴, synod on niceński⁵ przeciwko Aryjuszowi⁶ był zgromadził i obrawszy Bizancyjum miejsce to ku mieszkaniu, miasto, saraj mury obtoczywszy, nazwał je od siebie *Constantinopolis* albo Miasto Konstantynowe, jakoż osobne⁷ jest miejsce ku mieszkaniu wielkiemu monarsze. Co wszystko *Constantinus* dobrze obaczył, mając *trium orbis*

¹ Brama Imperialna (tur. *Bâb-ı Hümayûn*) pałacu Topkapı.

² *meszchlit* – meczet.

³ Mowa o kościele Mądrości Bożej (Hagia Sophia), który wybudował nie Konstantyn I Wielki (ok. 272–337), cesarz rzymski w latach 306–337, lecz Justynian I Wielki (482–565), cesarz bizantyński w latach 527–565. Świątynia powstała w latach 30. VI w. w miejscu ufundowanej przez Konstantyna bazyliki.

⁴ Konstantyn I uznawany jest za pierwszego cesarza, który wyznawał chrześcijaństwo (na łożu śmierci miał przyjąć chrzest). W 313 r. wydał tzw. edykt mediolański zezwalający chrześcijanom na swobodne wyznawanie religii. Cesarz założył oraz ufortyfikował miasto Konstantynopol, ustanawiając je w 330 r. drugą stolicą imperium.

⁵ Sobór nicejski, pierwszy sobór powszechny, który obradował w 325 r. w azjatyckiej Nicei (dziś İzmit) z inicjatywy Konstantyna Wielkiego. Powody jego zwołania były bardziej złożone niż przedstawia to Otwinowski. Wśród wielu postanowień soboru znalazły się również decyzje o potępieniu nauk Ariusza (zob. nast. objaśn.).

⁶ Ariusz (zm. 336), aleksandryjski prezbiter i teolog chrześcijański. Nie uznawał nauki Kościoła o równości osób boskich, ale głosił, że Syn jest pierwszym i najdoskonalszym stworzeniem Ojca. Jego nauczanie, mimo że potępione przez dwa kolejne sobory powszechne jako herezja niezgodna z dogmatem o Trójcy Świętej, miało wielu zwolenników (i było bliskie przekonaniom samego Otwinowskiego, który porzucił kalwinizm na rzecz unitarianizmu). Sobór nicejski nakazał spalenie ksiąg oraz wygnanie teologa.

⁷ *osobne* – szczególne.

*partium praecipuum imperium*¹, gdyż miasto w Ewropie leżąc, tuż na Azyję jako przez jakie jeziora patrząc, tak iż każdą godzinę, co się na drugiej stronie dzieje, wiedzieć może. Żywności także wszelakiej osobliwą *opportunitatem*² ma, leżąc i blisko ziem osobliwie urodzajnych, i mając dwoje morze³, któremi wszystka żywność ustawicznie a snadnie⁴ przychodzi, tak iżby tam wielka taniość być mogła, by koło tego rząd był, którego Turcy w tej mierze mało umieją, bo przecie każda rzecz droga.

Kościół ten świętej Zofijej, greckiem strychem⁵ kosztownie zbudowany, wielki plac zastąpił. Wszystek na 999 słupach albo kolumnach stoi, choć jakoby się zda *in edito loco*⁶, ale pod niem wszędy woda jest jako jezioro, tak iż na słupiech a sklepiach wszystek stoi. Podeń się wszystkie wody czyste ze wszystkiego Konstantynopola zbiegają i stamtąd zaś przeczyszczoną wodę puszczają do seraja cesarskiego (co czynią pewni ludzie, pod sklepy na łódkach po wodzie jeżdżąc)⁷. Na tym kościele jest bania⁸ tak wielka, że jej podobnej żaden turecki cesarz (choć się na

¹ *trium orbis partium praecipuum imperium* – (łac.) wyjątkową władzę nad trzema częściami świata.

² *osobliwą opportunitatem* – (pol./łac.) szczególną dogodność, tj. dostatek.

³ *dwoje morze* – dwa morza (liczba podwójna), tj. Morze Czarne i Marmara.

⁴ *ustawicznie a snadnie* – nieprzerwanie i łatwo.

⁵ *greckiem strychem* – tj. w stylu bizantyńskim.

⁶ *in edito loco* – (łac.) na wzniesieniu.

⁷ Ta część opisu dotyczy nie Hagii Sophii, a znajdującej się w jej pobliżu Zatopionej Cysterny (tur. *Yerebatan Sarnıcı*), która zaopatrywała w wodę pałac sułtański. Zbiornik wybudowano jeszcze w starożytności, jego sklepienie wspiera się na 336 kolumnach.

⁸ *bania* – kopuła.

to każdy sadił¹⁾ zbudować nie mógł. A iż ten kościół jest bałwochwalstwem tureckiem splugawiony i ma 2 wieże²⁾, z których księża na każdy dzień pewnych godzin (a pospolicie³⁾ trzykroć rano, w południe i wieczór, czasem o północy) ludzi na modlitwy zwoływają, jako u inszych kościołów – dla przeniesienia głosów⁴⁾ – wyższe są te wieże niżli banie wierzchnie, tedy to tam za jeden cud mają, iż te wieże u Ś[więtej] Zofijej nigdy wyżej nie mogą być wywiedzione⁵⁾ niżli bania, owszem, niżej być muszą niżli bania. Bo ilekroć równo abo wyżej wywiodą te wieże, tedy zawsze upadną, póty jako teraz są niżej banie, prze co już tak muszą nad zwyczaj ich zamieszać⁶⁾.

U tego tedy kościoła blisko jest pierwsza brama dworu cesarskiego, od której aż do drugiej bramy⁷⁾ jest wielki i długi plac⁸⁾, na którym po lewej ręce jest kościół turecki⁹⁾, a potem są jakoby ganki, pod którymi wierzch¹⁰⁾ z końmi się zakrywają¹¹⁾ od go-

¹⁾ *choć się na to każdy sadił* – choć każdy tego próbował.

²⁾ *2 wieży* – dwie wieże (liczba podwójna). Mowa tu o dobudowanych przez Turków minaretach.

³⁾ *pospolicie* – zazwyczaj.

⁴⁾ *dla przeniesienia głosów* – aby głos się roznosił.

⁵⁾ *wywiedzione* – wzniesione.

⁶⁾ *zamieszać* – tj. wznosić niezgodnie ze zwyczajem budowania.

⁷⁾ Brama Środkowa pałacu Topkapı (tur. *Orta Kapı*).

⁸⁾ Pierwszy dziedziniec pałacu Topkapı, zwany również dziedzińcem janczarów (tur. *Alay Meydanı*).

⁹⁾ Kościół Hagia Eirene (tur. *Aya İrini*), starożytna świątynia chrześcijańska z VI w. Wbrew temu, co pisze Otwinowski, nigdy nie została przekształcona w meczet, lecz była wykorzystywana jako arsenał.

¹⁰⁾ *pod którymi wierzch* – pod których dachem.

¹¹⁾ *się zakrywają* – chronią się.

rażącego słońca ci, co na pany swe czekają. U tej drugiej bramy, gdy poseł cudzoziemski witać ma cesarza, a już tam przyjeżdża, stoją dwa kapidziejowie¹ starszy z srebrnymi laskami długimi, jakoby marszałkowie abo właśni² rzymscy *ceremoniarum magistr*³. Tamże u tej drugiej bramy wedle zwyczaju pan poseł z konia zsiadł, gdzie oni dwa kapiedziejowie, skłoniwszy głowy ku posłowi, prowadzą go, idąc przed nim, w drugi dwór. W tejże bramie stoi kilkadziesiąt kapidziejów mniejszych.

Wszedłszy w dwór, w którym dREW niemało tak cyprysowych, jako lipowych i sosnowych kilka (iż to tam rzecz rzadka), między którymi drzewy po dworze było kilkadziesiąt zwirzątek na kształt daniółów⁴, ale różki u nich dwa krzywe jako u dzikich kóz, a same psice⁵, które tak wolno po dworze między drzewy biegają.

Tam tedy szedł pan poseł. Szedł prosto do baszów⁶, którzy w gmachu po lewej stronie⁷ siadają blisko skarbu⁸. Który gmach, będąc rozdwójony jakoby kwadratowem zasklepieniem⁹, ma

¹ *kapidziejowie* – odźwierni (lp. *kapidzi*, *kapudzi*); dalej w tekście także *kapedzibasowie*.

² *właśni* – jakby prawdziwi.

³ *ceremoniarum magistr* – (łac.) mistrzowie ceremonii.

⁴ *daniółów* – danieli.

⁵ *samy psice* – same samice.

⁶ *do baszów* – do paszów, tureckich dostojników państwowych.

⁷ Mowa o budynku Kubbealti, miejscu posiedzeń rady państwowej (Dywanu).

⁸ *skarbu* – skarbcza.

⁹ *rozdwójony jakoby kwadratowem zasklepieniem* – podzielony jakby na dwa pomieszczenia murowaną przegrodą.

okna wielkie, szerokie, aż do samej ziemi. Tam w jednej stronie od kąta siedzą baszowie sześć, a po drugiej stronie, po prawej ręce, siedzą dwa kadiliskierowie, to jest duchowni¹. W drugiej części tego gmachu siedzą kanclerze, pisarze, cichutko pisząc i wszystko sprawując.

Tam, do tych baszów, do sprawowania poselstwa tylko pan poseł z tłumaczem² wychodzi (które³ *de verbo ad verbum*⁴ jako przed samym cesarzem, tak pierwiej przed starszem wizirbaszą⁵, jako był Ro<s>tembasza⁶ natenczas, potem zaś przed wszystkimi baszami, przed witaniem cesarza powiedzieć powinien). A gdy po wysłuchaniu poselstwa jeść mają, tedy i kilka osób przedniejszych, którzy z panem posłem będą, do stołu z sobą posadzą.

Przed tymże gmachem jest ganek długi, jakoby porcik⁷ przez wszystek dwór, aż do końca ku bramie – tam słudzy poselscy zostawają. Gdzie nam także, przykrywszy ono miejsce kobiercy, skórami i obrusy, nastawiano pełno rozmaitych potraw: kur, baraniny, ciast smażonych, gołębi pieczonych i kasz rozlicznych

¹ *kadiliskierowie* – kadiaskierowie, dwaj najwyżsi sędziowie w osmańskiej Turcji, którzy wydawali wyroki na podstawie prawa kanonicznego. Jurysdykcja jednego obejmowała europejską część imperium (Rumelię), a drugiego – część azjatycką (Anatolię).

² Był nim bliżej nieznanym Ormianin Mikołaj (zob. niżej, s. 92).

³ Tj. treść poselstwa.

⁴ *de verbo ad verbum* – (łac.) słowo w słowo.

⁵ *przed starszem wizirbaszą* – przed wielkim wezyrem (tur. *vezir başa*).

⁶ Rüstem pasza (ok. 1500–1561), wielki wezyr w latach 1544–1533 i 1555–1561, zięć Sulejmana Wspaniałego.

⁷ *porcik* – portyk, krużganek.

barw. Chleba białego osobliwego po sztuce miotano¹ prze<d> każdego i po łyżce malowanej drzewianej. Przy onem obiedzie dawają w czasach glinianych wodę cukrowaną², bardzo dobrą, pić i potym zaś wodę prostą³, kto chce. Przeciwno tej stronie, gdzie basze siedzą, po prawej ręce dworu, pod gankiem (który jest także długi przez wszystkich dwór, aż ku bani) przy murze stoją porządnie *omnes ordines militares*⁴: silihterze⁵, sułacy⁶, spahiowie⁷, janczarowie⁸, ulefigiowie⁹ etc., rozdzieliwszy się według służby i żołdu każdego z nich. A stali tak cicho, że żaden ani rzekł słowa, jakby nikogo nie było.

Na czole dworu, u trzeciej bramy¹⁰, gdzie już do cesarza chodzą, są także ganki po obudwu stron, pod którym porcikiem i pod ganki siedzą przedniejszy beglerbegowie¹¹ i hetmanowie, owa¹² wszystkich dwór cesarski musi tam natenczas być, gdy posła cudzoziemskiego słuchają. Gdzie zaraz skoro z kuchni

¹ *miotano* – kładziono.

² *wodę cukrowaną* – sorbet, schłodzony napój owocowy.

³ *prostą* – zwykłą.

⁴ *omnes ordines militares* – (łac.) żołnierze wszystkich formacji.

⁵ *silihterze* (dalej w tekście także *schylihsarz*) – miecznicy z gwardii przybocznej sułtana.

⁶ *sułacy* – sołakowie, łucznicy z gwardii przybocznej sułtana.

⁷ *spahiowie* – spahisi, żołnierze oddziałów jazdy zobowiązani do służby w ramach stosunku lennego.

⁸ *janczarowie* – wyborowa piechota turecka.

⁹ *ulefigiowie* – żołnierze oddziałów jazdy służący w zamian za żołd.

¹⁰ Brama Szczęśliwości (tur. *Bâbüssaâde*) prowadząca do serca pałacu Topkapı.

¹¹ *beglerbegowie* – bejlerbejowie, namiestnicy prowincji.

¹² *owa* – bowiem.

wyniesiono jeść cesarzowi, do onej ostatniej po<r>ty tedy też zarazem i baszom, i wszystkiemu dworowi dano obiad.

Gdy się on obiad dokonywa, oni dwa kadiliskierowie, wstawszy od basz, idą do cesarza, mając każdy księgi pod pachą, dając znać, iż są duchowne osoby, jakoby dwa arcybiskupi, *summi legum et religionis interpretes*¹, nad którymi zaś jest zwierzchnem mufti². Ci to dwa kadiliskierowie mają pod mocą swą wszystkie i księżą³ po wszystkiej tureckiej ziemi. Ci, kiedy którego kadeja⁴, to jest sędziego, nie stanie⁵, obierają cztery osoby, które do tego godne rozumieją, z których jednego cesarz mianuje i naznaczy. Od których kadejów zewsząd idzie apelacja do ka<dili>skierów i którzy w Konstantynopolu ustawicznie sędzią⁶ i te apelacje nieodwłocznie odprawują i tuż przy baszach siedząc, aby jasna ich sprawa była.

O tym ich do cesarza chodzeniu przed audiencyją posłów piszą, iż ci kadiliskierowie, mając moc *admonere principem, corrigere primorum mores et animadvertere suis legibus in privatos*⁷, dlatego tam wchodzą przed weściem posła, iż napominają

¹ *summi legum et religionis interpretes* – (łac.) najwyżsi interpretatorzy praw i zasad religijnych.

² *mufti* – znawca prawa muzułmańskiego, wydający orzeczenia w kwestiach religijnych i prawnych, tu: najwyższy mufti w Turcji.

³ *wszystkie i księżą* – świeckich oraz duchowieństwo.

⁴ *kadeja* – kadiego, urzędnika sprawującego władzę sądowniczą w danym okręgu.

⁵ *nie stanie* – zabraknie.

⁶ *sędzią* – sądzą, sprawują sądy.

⁷ *admonere principem ... legibus in privatos* – (łac.) upominać władcę, korygować obyczaje możnych i pouczać zwykłych ludzi zgodnie z danym sobie prawem (przeł. Bartłomiej Czarski).

cesarza: „<Kto cię> na tę sławną stolicę przodków twych posadził? Miecz twój błyskający jest strachem wszemu światu, monarchowie i królowie jedni twej przyjaźni pragną, a drudzy od strachu szable twej upadają przed tobą i pokoju żebrzą. Jako i też wielki król gawroski¹ posłał wielkiego posła swego, pragnąc z sobą pokoju i dobrej przyjaźni i upominki wielkie posłał” – które też oni daniną zowią. – „Ty tedy, widząc to wszystko, niczym się nie podnoś ani w pychę daj uwodzić, pomniąc, że to wszystko sprawa Boga Najwyższego, który jako człowieka podnosi, tak też i zniżyć może. Owszem, pomniąc, żeś jest człowiek *calamitatibus obnoxius*² jako i inszy ludzie a proch przed oblicznością³ Bożą, daj chwałę Panu Bogu twemu, który cię tak wynosi i zdobi”. Tak i sami Turcy o tym powiedają, i nasz Ormianie stateczni⁴, którzy tam często z posły bywali.

Ci tedy kadiliskierowie, bywszy tam niemalą chwilę u cesarza, szli na swe miejsca, prowadzeni i tam, i sam⁵ od onych dwu kapidziejów abo marszałków: czauszbasze⁶ i ulfegidibasze⁷. Zatem zaraz idą baszowie porządnie jeden za drugim do cesarza, złożywszy ręce przed się, których także oni marszałkowie aż do bramy prowadzą, a idąc, cicho z onymi duchownymi

¹ *gawroski* – giaurski, niewierny (tj. chrześcijański).

² *calamitatibus obnoxius* – (łac.) podlegający nieszczęściom, narażony na nieszczęścia.

³ *przed oblicznością* – przed obliczem.

⁴ *stateczni* – poważni.

⁵ *i tam, i sam* – i tam, i tu, w różne strony.

⁶ *czauszbasze* – czauszbaszy, przełożonego czauszów, posłańców sultańskich.

⁷ *ulfegidibasze* – uflufadzibaszy, dowódcy jazdy zaciężnej.

w potkaniu się¹ całują (nie wiem, co za ceremonija, snadź² jedność i zgodę w radzie obudwu stanów przedniejszych drugiem okazując), którem to kadiliskerom jako i basz<om> wszystko rycerstwo nisko czołem bije, a oni im takież³, na wszystkie strony się obracając.

Potym po małej chwili przyszli ciż dwa marszałkowie po pana posła i po nas ośm osób, którzyśmy z niem witać cesarza mieli i postawili nas w ostatniej porcie⁴ przed gmachem cesarskim, w której porcie siedziało niemało rzezańców⁵ kosztownie ubranych, starych jako baby⁶. Tamże pana posła z tłumaczem do witania wiedli, a potym nas po jednemu wodzono do całowania ręki cesarskiej i zaś odwodzono na onoż miejsce, z którego każdy, odwitawszy⁷, szedł pod on ganek, gdzieśmy jedli przed baszami.

Tymczasem, pókiśmy witali, niesiono dary od Króla Jego Miłości mimo gmach⁸ cesarski, w którym okna wielkie aż do samej ziemi z rzadkimi kratami żelaznymi pozłożonemi, że przez nie wszystko cesarz widział, co niesiono: kubków wielkich 20 i tyle soroków soboli⁹; gdy je i tam, i sam niesiono, była też

¹ *w potkaniu się* – podczas spotkania.

² *snadź* – widocznie, zapewne.

³ *takież* – tak samo.

⁴ *w ... porcie* – w bramie.

⁵ *rzezańców* – eunuchów, sprawujących na dworze sułtańskim ważne funkcje.

⁶ *baby* – staruchy.

⁷ *odwitawszy* – po przywitaniu.

⁸ *mimo gmach* – obok gmachu.

⁹ *soroków soboli* – wiązek po 40 sobolich skór. Futra sobole były towarem luksusowym.

i para psów brytańskich¹. Które to upominki z pompą około posła przez miasto niosą, gdy do cesarza jedzie; także i na dworze cesarskim długo z nimi stoją przed onym wszystkim rycerstwem, niżli do cesarza niosą. A potem je zaś przed skarbnicą cesarską (tam blisko, gdzieśmy jedli) porządkiem na ziemi kobiercy usłaną miecą² i kijem do kupy spychają, okazując, jakoby to sobie lekceważyli.

Po malej chwili pana posła tamże porządkiem wyprowadzono od cesarza, prosto z jednej bramy aż do drugiej, tam, gdzie z konia zsiadł. Który zaraz na stronę ustąpić musi, bo po onem wielkiem rządzie³, który był przed witaniem w takiej wielkości ludzi, bardzo wielki nierząd i tumult, gdy z dworu cesarskiego ono rycerstwo pędem wielkiem i z wielkiem krzykiem wychodzi, na które⁴ ich hetman na koniu jedzie. Ono kilka tysięcy piechoty, którzy kiedy miną⁵, dopiero pana posła prowadzą dworzanie cesarscy aż do gospody, z uczciwością⁶, którą podług osoby i hojności poselskiej zwykli wyrządzać – jednemu więcej, drugiemu mniej. Także też i wolności, który jest hojny poseł, większej używa, niżli skąpy. Czego iż pan chełmski mało przestrzegał i o ich łaskę nie dbał, przeto go też częste despekty potykały. Bo mu naprzód w Silistryjej⁷, iż strażę z urzędu⁸ przyjąć

¹ *psów brytańskich* – brytanów.

² *miecą* – kładą.

³ *rządzie* – porządku.

⁴ *na które* – naprzeciw którego.

⁵ *miną* – przejdą, odejdą.

⁶ *z uczciwością* – z szacunkiem.

⁷ Sylistria – prowincja turecka we wschodniej Bułgarii.

⁸ *z urzędu* – przydzielonej urzędowo.

nie chciał na noc do obozu, aby im nic nie dać, trzy konie co lepsze tejże nocy ukradziono, które potym aż we dwu niedziel¹ z rozkazania Rostembasze naleziono: dwa się wróciły, a trzeci jednochodnik² zginął, a czauszowi, który o tym³ jeździł, dał 30 *aureorum*⁴.

Gmach cesarski, gdyśmy go⁵ witali, jest tuż blisko, przeciwko onej bramie, gdzie ewnochowie leżą: tam jest *locus omnium audientiarum, extrinsecus*⁶, wszelakiej barwy, rozmaitemi kamieniami jakoby osadzona. Przed tym gmachem jest porcik kosztowny na filarzach marmurowych osobliwych. U drzwi tego <g>machu jest fontanna osobliwa pozłożona, a około niego wszędy mieszkania⁷ pełno, ale niskiego, przy ziemi. Ale sam gmach stoi osobno, że go na wszystkie strony może obejrzeć i za nim widać ogrody i inszego budowania niemało. Po wszystkich gmachach przy deskach pełno synoga<r>lic, które ustawicznie huczą, nic się nie bojąc, bo ludziom przywykły i są bardzo łaskawe⁸. Gmach sam szpalerami⁹ ze złotem obity,

¹ *we dwu niedziel* – po dwóch tygodniach.

² *jednochodnik* – koń poruszający się inochodem, tzn. stawiający jednocześnie obie kończyny po jednej stronie ciała, na przemian raz prawe, raz lewe.

³ *o tym* – w tej sprawie.

⁴ *aureorum* – (łac.) złotych.

⁵ *go* – tj. cesarza.

⁶ *locus omnium audientiarum, extrinsecus* – (łac.) miejsce wszystkich audiencji, na zewnątrz.

⁷ *mieszkania* – budynków mieszkalnych.

⁸ *łaskawe* – oswojone.

⁹ *szpalerami* – ozdobnymi tkaninami.

pawiment¹ *quadrangulari forma*² na pół łokcia³ od ziemi podniesiony, kobiercami perskimi nakryty. Baszowie stoją ode drzwi po lewej stronie, cicho ręce założywszy, a posłowie zaś, którzy witają, po prawej stronie.

Tegoż dnia, skoro⁴ po przywitaniu u cesarza, już wszyscy urzędnicy nawiedzają pana posła: podkomorzowie⁵, murzykowie⁶, janczarowie, ci, co zwierzęta osobliwie chowają⁷: sarnapy⁸, lwy etc., których pan poseł podług możliwości swej odprawuje⁹. Ale póki cesarza nie wita – żaden się nie ukaże.

Rostembaszy oddał też pan poseł od Króla Jego Miłości (i każdy poseł według zwyczaju oddawa) dwa kubki wielkie, jakie i cesarzowi, i dwa soroki soboli, *alias*¹⁰ żaden by poseł cesarza nie witał. Ale naprzód trzeciego abo czwartego dnia po przyjechaniu poseł u basze być musi i dary mu oddać, i poselstwo wszystko powiedzieć – potym dopiero u cesarza. A tak był pan poseł raz po przyjechaniu u Rostembasze, a drugi raz, gdy

¹ *pawiment* – posadzka.

² *quadrangulari forma* – (łac.) czworokątnego kształtu.

³ Łokieć krakowski wynosił 54,94 cm.

⁴ *skoro* – wkrótce, zaraz.

⁵ *podkomorzowie* – urzędnicy odpowiedzialni za funkcjonowanie apartamentu władcy.

⁶ *murzykowie* – mirzowie (wym. mir-zowie), synowie arystokracji (zwykle tatarskiej, lecz tu może chodzić o synów dygnitarzy tureckich).

⁷ *zwierzęta osobliwie chowają* – zwłaszcza opiekują się zwierzętami (z sułtańskiego zwierzyńca).

⁸ *sarnapy* – żyrafy.

⁹ *odprawuje* – obdarowuje.

¹⁰ *alias* – (łac.) inaczej.

cesarza przywitał. U którego¹ widział czterech strusiów żywych, czarne i białe pierze mających.

A iż się o położeniu dworu cesarskiego spomniało, tedy i to jeszcze wiedzieć trzeba, iż *Pontus E<u>xinus*², to jest Czarne Morze, tam pod Konstantynopolem 20 mil włoskich³ wchodzi w ciasny meat⁴, którem spada wielkiem pędem jako nabysrsza⁵ rzeka *in Propontidem*⁶, to jest w Białe Morze, tak iż się wały o saraj cesarski otrącają⁷ i tamże się zaś rozszerza morze ku zachodu imo Galatę⁸, gdzie port jest wielki po prawej ręce. A po lewej bije w brzegi Azycji, gdzie miasteczko Skutari, a teraz Skuder (niegdy Kalcedocyja)⁹, gdzie *consilium*¹⁰ było, na wschód, przeciwko Galacie. Tamże ogrody cesarskie i wysoka wieża¹¹, a na niej na wierzchu fontanna, bo tam oba brzegi wysokie *Asiae et Europae*¹², tak iż ma gdzie woda spadać.

¹ U którego – tj. u wezyra.

² *Pontus E<u>xinus* – (łac.) Morze Gościnne.

³ Mila włoska wynosiła ok. 1570 m.

⁴ *w ... meat* – w cieśninę, w zatokę (z łac. *meatus*). Mowa o Bosforze.

⁵ *nabysrsza* – najbystrzejsza.

⁶ *in Propontidem* – (łac.) do morza Marmara.

⁷ *się wały ... otrącają* – fale uderzają.

⁸ *imo Galatę* – koło Galaty.

⁹ Otwinowski omyłkowo kojarzy dwie miejscowości: Skutari (dziś Üsküdar, dzielnica Stambułu) to starożytny Chryzopol, położony na azjatyckim brzegu Bosforu, na wysokości Konstantynopola; Chalcedon (łac. *Chalcedonia*) leży kilka kilometrów dalej na południe.

¹⁰ *consilium* – (łac.) sobór. Mowa o soborze chalcedońskim z 451 r.

¹¹ W Skutari mieściła się letnia rezydencja sultanów otoczona ogrodami, wieża natomiast to położona na pobliskiej wysepce latarnia morska zwana Wieżą Panny (tur. *Kız Kulesi*), służąca w czasach osmańskich niekiedy za więzienie i komorę celną.

¹² *Asiae et Europae* – (łac.) Azji i Europy.

A iż tam morze bardzo wąskie, dlatego je nazwano *Bosphorus*, że je wół może przepłynąć¹ i tamże nablížej jest Azyja od Ewropy.

Nazajutrz po przywitaniu cesarza oddałem Straszowi od Króla Jego Miłości jurgieltu², który mu był pan wojewoda krakowski, pan mój, zjednał – *aureorum* 200, a trzecie sto kazał być dać sistrze swej Zofiej Drohiczańskiej³, przy tym list od jegomości pana wojewody. Czego wszystkiego był bardzo wdzięczen, że mu ten jurgelt od Króla Jego Miłości już *in usum fructum*⁴ przyszedł i dał mi oduznego⁵ 12 łokci hatlasu⁶, karmazynu⁷ jakoby przeszywanego i w innych rzeczach, jeśliby chiał⁸ obiecał mi być pomocen za zaleceniem pana wojewody, pana mego. A gdym potym z niem mówił, co mi był jegomość poruczył, a zwłaszcza około oznajmienia rzeczy Królowi Jego Miłości potrzebnych, ażeby Króla Jego Miłości postrzegał⁹, gdyby co z której strony rozumiał być niebezpiecznego Koronie, tedy się tem wymawiał, iż z wielką wagą przychodzi mu do Polski pisać, bo go podstrzegają¹⁰: „Ale gdyby tu Jego K[rólewska] Miłość miał kogo swego przy mnie,

¹ Grecka nazwa cieśniny (*bosporos*) oznacza przeprawę dla bydła.

² *jurgieltu* – pensję.

³ Zofia Straszówna, żona Pawła (zob. objaśn. 7 na s. 43).

⁴ *in usum fructum* – (łac.) do użytku.

⁵ *dał... oduznego* – dał w podarunku za pełnienie roli posłańca.

⁶ *hatlasu* – atlasu, kosztownej tkaniny jedwabnej.

⁷ *karmazynu* – kosztownej tkaniny z jedwabiu, barwionej na czerwono.

⁸ *sprawować* – załatwić.

⁹ *postrzegał* – przestrzegał.

¹⁰ *z wielką wagą przychodzi mu... pisać, bo go podstrzegają* – musi pisać z dużą ostrożnością, bo go pilnują.

który by to pisał, co ja rozkażę, tedyby Król Jego Miłość mógł częste pewne rzeczy wiedzieć, co się i tu, i gdzie indziej dzieje”. A zatym jał mię namawiać, abych tam zaraz przy niem został, a iżbych się tego podjął, z czegom się łatwo wymówił, widząc, co za niebezpieczeństwo taka posługa za sobą niesie. Oddałem też i Kierdejowi list od jegomości pana wojewody, który natenczas już był bardzo stary i choćby był rad, nie mógł mi żadnej ludzkości¹ ani posługi wyrządzić.

Antoni Baptysta², Włoch z Galat<y>, kupiec cesarski, któremu był jegomość³ wolność od myt koronnych wyprawił⁴, temum też list od pana oddał, który wdzięcznie przyjąwszy, ofiarował mi się, w czym bym go potrzebował. Był też tam Baptysta Włoch, kupiec z Galaty, który był przy panu wojewodzie do Polski wjechał z towary swemi i wielką mu ludzkość jegomość okazawał w dzierżawach swych. Ten, gdym mu list od jegomości oddał, wielką wdzięczność mi okazał, bo mię i do domu swego prosił, i w ogrodzie swem z panem Szamotulskim⁵ i z kilką towarzyszków, którychem był z sobą wziął, w bród częstował i na drogę małmazyją, muszkatełłą⁶, oliwą i korzeniem⁷ opatrzył⁸.

¹ *ludzkości* – uprzejmości.

² Osoby nie zidentyfikowano.

³ *jegomość* – tj. wojewoda krakowski.

⁴ *wyprawił* – zapewnił.

⁵ Dobrogost (Bonawentura) Świdwa Szamotulski (1519 – po 1557).

⁶ *małmazyją, muszkatełłą* – słodkie, aromatyczne wina.

⁷ *korzeniem* – przyprawami korzennymi.

⁸ *opatrzył* – zaopatrzył, obdarował.

Tam będąc u tego Baptysty na Galacie w ogrodzie, byliśmy też w domu, kapliczce papieskiej, przy których są klasztory i mnichów po kilku czarnych¹, gdzie im tylko mszę czytać wolno, ale nie śpiewać ani kazać², ani im dworu żadnego mieć nie dopuszczają. W jednym kościele u Benedyktów³ jest osobiście staroświeckie greckie malowanie *per in<c>rustationem*⁴, to jest ile jest farb⁵ w malowaniu, każdą nasadzano drobnymi kamyki ze szkła, owa⁶ wszelakiej farby szkło bardzo drobne jako kwadraciki lepiono, roszczać⁷ na wapno, a ono zaś pozłacano z wierzchu, gdzie trzeba w malowaniu. A już też tak *vetustate*⁸ kruszy się z ścian – a drudzy dla ukazania⁹ wyłupują, kto chce, i jam to sam czynił – ale nic nie naprawiają ani oprawiać¹⁰ dopuszczają.

Sami fortecy żadnych, murów ani budowania starego około miasta, ani bron nie oprawują¹¹ tak w Konstantynopolu, w Indrnpolu¹², jako i we wszystkich innych, tylko zamki pograniczne – te dobrze oprawują.

¹ *mnichów ... czarnych* – mnichów prawosławnych.

² *kazać* – głosić kazania.

³ Mowa o kościele św. Benedykta na Galacie (tur. *Saint Benoit Latin Katolik Kilisesi*). Jest to najstarsza świątynia katolicka w Stambule, pełniąca do dziś funkcje rytualne.

⁴ *per in<c>rustationem* – (łac.) przez inkrustację (mowa o mozaice).

⁵ *farb* – barw.

⁶ *owa* – otóż.

⁷ *roszczać* – spajając, przytwierdzając.

⁸ *vetustate* – (łac.) ze starości.

⁹ *dla ukazania* – by się przekonać, że to szkiełka.

¹⁰ *oprawiać* – poprawiać.

¹¹ *oprawują* – umacniają, przygotowują na wypadek ataku.

¹² Indrnpol – Adrianopol.

Są też nad morzem dwa zameczki: jeden na tamtej stronie od Azyjej¹, który był Mahmet cesarz² zbudował, dobywając Konstantynopola, z którego zameczku port od Czerwonego Morza³ zawarszy, głodem miasto trapił, gdy żywność przyść nie mogła; drugi na tej stronie⁴, gdzie przedniejsze i zacne więźnie chrześcijańskie chowają, który od 7 więźniów tych, które w tym zamku są, *Septentarium* zowią⁵.

Byliśmy też w jednym staroświeckim budowaniu osobliwym, gdzie lwy chowają, których było cztery, i jeden wilk zamorski⁶, zwierzę bardzo jadowite⁷. Tam nas wodził ten chłop, co ich przygląda⁸, który się osobliwie do nich ubiera w szachowaną suknię⁹ jakąś dziwną, a pierza rozmaitego w calu¹⁰ pełno. Są powiązane na łańcuchach żelaznych do pawimentu kwadratowego,

¹ Mowa o zamku Anadolu Hisari, zbudowanym w 1394 r. po azjatyckiej stronie Bosforu nie przez Mehmeda II, jak podaje pamiętnikarz, lecz z rozkazu Bajazyda I Błyskawicy, który szykował się do oblężenia Konstantynopola.

² Mehmed II Zdobywca (1432–1481), sułtan w latach 1444–1446 i 1451–1481, zdobywca Konstantynopola.

³ Tak w rękopisie, ale chodzi o Morze Czarne.

⁴ Mehmed II na europejskim brzegu na wysokości zamku Anadolu Hisari rozkazał wybudować twierdzę Rumeli Hisari, którą wzniesiono w latach 1451–1452. Obie fortece pozwoliły Turkom odciąć oblegane miasto od zaopatrzenia.

⁵ *Septentarium* to jeszcze inna budowla, mianowicie słynna twierdza z czasów bizantyńskich Yedikule Hisari ('Twierdza Siedmiu Wież'), pierwotnie element systemu obronnego Konstantynopola, wykorzystywana w czasach osmańskich jako więzienie dla znaczniejszych osób.

⁶ *wilk zamorski* – gatunku nie oznaczono.

⁷ *jadowite* – zaciekle.

⁸ *przygląda* – dogląda.

⁹ *w szachowaną suknię* – w kraciastą szatę.

¹⁰ *w calu* – zgola, całkiem.

wielkiego jako grobstyny¹, w których są kolcza² żelazne wielkie zaprawione³ dwa – a dwa przeciwko sobie, że między nimi tak blisko chodzić może środkiem, że człowieka nie dosięgą. A on gmach wielki dwojgiem drzwi zamykają, które są kraty dębowe miększe⁴. Stróż, gdy otwarza⁵ i krzyknie na lwy, tedy bestyje wszystkie tak bardzo ryczą, aż się ziemia trzęsie. A skoro jem⁶ zaś znak ukaże, tedy zaraz wszystkie umilkną.

Tam niedaleko tego gmachu jest plac wielki, który *Atmoidon*⁷ zowią, nad morzem, *in quadrum*⁸, na którym stoją trzy kolumny: kamienne dwie, a trzecia spiżana⁹. Ta jedna, co na<w>yższa, jest *pyramis*¹⁰ jako klin z jednego kamienia uciosana, z figurami ptaków i zwierząt po stronach. A jest bardzo wysoka¹¹, na stolcu¹² z białego kamienia kwadratowego zbudowanem, na

¹ *grobstyny* – płyty nagrobne (niem. *Grabstein*).

² *kolcza* – kółka.

³ *zaprawione* – zamocowane.

⁴ *miększe* – grube.

⁵ *otwarza* – otwiera.

⁶ *jem* – im.

⁷ *Atmoidon* – zniekształcone tur. *At Meydanı* ('Plac Koński'), znajdujący się w miejscu starożytnego Hipodromu (obecnie plac Sultana Ahmeda).

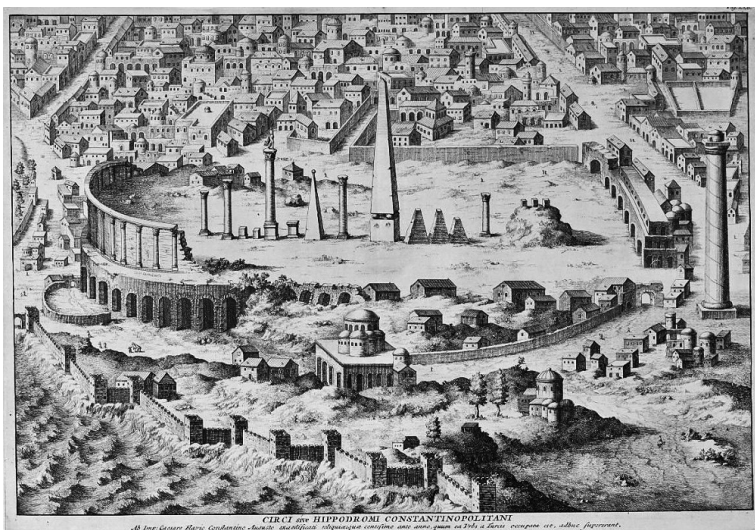
⁸ *in quadrum* – (łac.) kwadratowy.

⁹ Są to kolejno: obelisk Teodozjusza (pokryty hieroglifami obelisk faraona Tutmozisa III, ustawiony w czasach cesarza Teodozjusza I w IV w.), obelisk Konstantyna (przypuszczalnie z IV w.) i kolumna węzowa (odłana w V w. p.n.e. i pierwotnie ustawiona jako wotum przy świątyni Apollina w Delfach dla uczczenia zwycięstwa nad Persami, przywiózł ją do miasta prawdopodobnie Konstantyn Wielki), stojące w Stambule po dziś dzień.

¹⁰ *pyramis* – (łac.) piramida (tj. obelisk przypominający kształtem piramidę).

¹¹ Zabytek mierzy ok. 19 m.

¹² *na stolcu* – na postumencie.



Hipodrom, rycina z XVI w.

czterech słupach spiżanych na każdym rogu stolca postanowiona, tak iż ją ze wszystkich czterech stron może podejrzeć. A na stolcu pod onym kamieniem kliniastym jest napis łaciński Teodozjusza cesarza¹, którym wypisał². Druga kolumna jest z białego kamienia, słup jeden z kapitelami³ na 3 albo na 4 sążenie⁴

¹ Teodozjusz I Wielki (347–395), cesarz rzymski w latach 379–395. Przed śmiercią podzielił państwo między dwóch synów, co doprowadziło do rozbitcia cesarstwa na Wschodnie i Zachodnie.

² *wypisał* – zapisał.

³ *z kapitelami* – tu: z podstawami (zob. nast. objaśn.).

⁴ Prawdopodobnie błąd w rękopisie, gdyż cały czas mowa o obelisku Teodozjusza, który jest wykonany z jasnego granitu. Ustawiono go na dwu marmurowych podstawach ok. 6 m wysokości (sążeń liczył ok. 180 cm).

zwyż¹. A trzecia kolumna spizana na kształt trzech węzów, splecionych od dołu za ogony, a gdy już do wierzchu przyszło, tedy się ony trzy głowy rozdzielili, każda w swą stronę. Snadź to byli pogani bałwanom² swym dali ułać, gdy je węża³ z morza jednego czasu trapiłi, że ich wiele poginęło. Są też jeszcze dwie kolumny w mieście⁴ na różnych miejscach bardzo wysokie, ale nie z jednego kamienia, *antiquitas*⁵ onych sławnych cesarzów greckich osobiwa. Jedna jest obręczą żelazną na wierzchu opasana, ale bez lukstu⁶.

We wszystkim mieście, które jest bardzo wielkie (powiedają go być dwie mili dobre w objazd) nie ma-ż budowania, któremu by się przypatrzeć⁷, tylko kościoły z wieżami wysokimi, które cesarze turec<c>y pobudowali, mało nie każdy swój. Potym łaźnie osobiwe, szpitale, szkoły, karwasery, owa⁸ wszystkie *publica aedificia*⁹ są osobiwe, i mosty po gościńcach. Tamże i krynice z słodką wodą, którą w mieściech ukraiennych¹⁰ przedawają, a drugie za dusze fundowano¹¹, aby każdy darmo pił, kto chce.

¹ zwyż – w górę.

² bałwanom – bożkom.

³ węża – węże.

⁴ Mowa zachowanej do dziś Kolumnie Marcjana (V w.), na co wskazuje dalszy opis, oraz o – również istniejącej – Kolumnie Konstantyna (IV w.) bądź o zniszczonej w XVI w. Kolumnie Arkadiusza (V w.).

⁵ *antiquitas* – (łac.) starożytność.

⁶ bez lukstu – bez zbytku, ekstrawagancji (od łac. *luxus*).

⁷ *któremu by się przypatrzeć* – które warto byłoby zobaczyć.

⁸ owa – oto.

⁹ *publica aedificia* – (łac.) budowle użyteczności publicznej.

¹⁰ *ukraiennych* – pogranicznych.

¹¹ *za dusze fundowano* – tj. fundowano ujęcia słodkiej wody, aby dobrym uczynkiem zasłużyć na zbawienie.

Którą też i po ulicach, na dywanie cesarskiem w skórnikach¹ albo flaszach skórzanych na to uczynionych pod pachami noszą, czarki miedziane, drugdzie² złociste przy nich mając. Przy gościńcach także, gdzie się trafi woda dobra, tę chędogo³ kwadram obmurują, że może i pieszy, i jezny do niej łatwo przystąpić.

Jest dom jeden wielki co be<zesta>nem⁴ zowią, jako u nas smatrutz⁵, gdzie rozmaite rzeczy kosztowne sprzedają od złota, srebra, pereł, drogich kamieni, szat, co wszystko słudzy abo niewolnicy, panom swym nosząc, wołają, po czemu co i co za to dają. Kto więcej postąpi⁶, temu przedadzą i łatwo tam może każdą rzecz kupić, a zwłaszcza po umarłej ręce⁷, bo wszystek sprzęt, co po którym panu zostanie, potomkowie sprzedają, a pieniędzmi się dzielą.

Jest drugi bezestan, gdzie ludzi sprzedawają, które stoją na wielbłądziech, na mulech i na osłach, i na koniach. Często przywożą zwłaszcza białogłów, dzieci, a mężczyźni dorośli pieszo, w łańcuchach jednego za drugim zamknionego pędzą i gdy do przedania abo kupowania ich przychodzi, tedy je nago oględują, *utrumque sexum*⁸, jeśli jakiej wady nie mają, jako u nas bydło, *quoties toties*⁹ na co żałość wielka patrzeć. Owa¹⁰ może zaraz sprzedać więźnie, ile

¹ w skórnikach – w buklakach.

² drugdzie – niekiedy.

³ chędogo – porządnie.

⁴ be<zesta>nem – targowiskiem, w którym znajdowały się kramy kupieckie.

⁵ smatrutz – hala targowa z kramami (z niem. *Schmetterhaus*).

⁶ postąpi – zaproponuje zapłacić.

⁷ po umarłej ręce – z majątku osoby zmarłej.

⁸ *utrumque sexum* – (łac.) obie płcie.

⁹ *quoties toties* – (łac.) za każdym razem.

¹⁰ Owa – zatem, więc.

ich kto ma, także kupić, ile potrzeba, bo tego zewsząd ustawicznie przywożą wiele z Moskwy, z ziem ruskich, z Węgier, także ze Włoch i z Hiszpanij, co na morzu pobierają albo na tamtejszych brzegach, gdzie armata¹ turecka dochodzi. Czego gdyby nie mieli, nie byłaby tak wielka moc turecka. Dla czego też z chrześcijan pokoju ani wiary nie trzymają. Koni także na każdy dzień, okrom bajaranu² (co u nas Piątek³), może sprzedać i kupić, co kto chce.

Są kramy ulicami, jako u nas smatruzy, bardzo długie, gdzie osobno w każdym rozmaite towary sprzedają: w jednych kobierce, w drugich namioty, w drugich potrzeby⁴ wszelakie wojenne do koni, tak iż gdyby chciał z największym wojskiem jednego dnia wyciągnąć⁵ cesarz, wszystkiego tego pogotowiu⁶ dostatek znaleźć, bo tam rzemieśnik żaden swej roboty nie sprzedawa, ale tylko kupcy, którzy wszystko u nich kupują i tak zaś powinni sprzedać, jako na której rzeczy napisano, co kosztuje. A o to się targują, co mu kto za pracę dać ma, iż nad tem siedzi a pieniądze gotowe dał⁷.

Porządkowi w sprzedawaniu i w kupowaniu rzeczy ku żywności należących natenczas przypatrzyłem się. Naprzód, że wszystko na wagę idzie: tak mięso, chleb, jako i owoc, zwierzę

¹ *armata* – uzbrojone okręty.

² *okrom bajaranu* – prócz dnia świątecznego. Mowa o Świącie Ofiarowania (Kurban Bajram), najważniejszym święcie muzułmańskim, upamiętniającym posłuszeństwo Abrahama, który złożył w ofierze swego syna.

³ *co u nas Piątek* – tj. Wielki Piątek.

⁴ *potrzeby* – sprzęty.

⁵ *wyciągnąć* – wyprawić się na wojnę.

⁶ *pogotowiu* – w gotowości, pod ręką.

⁷ *nad tem siedzi a pieniądze gotowe dał* – poświęcił na to czas i poniósł wydatki.

i insze rzeczy. Którzy tedy tego doglądają, chodzą nieznacznie¹, mając wagi albo szale pod suknią, a gdy kogo potka, a zdałoby się mało, za co ono kupił², wnet pyta, u kogo kupił, i wróci się z niem do kramu – znowu waży, a jeśli się według jego wagi nie odważy, tedy zaraz karzą. Także gdy kto w kramiech pieniądze liczy (których inakszych nie ma-ż, jedno aspry³ a czerwone złote tureckie), a zwłaszcza w tej ulicy, gdzie złotnicy mieszkają, są niektórzy od tego, mając ważki i próbowny kamień⁴. Tam gdzie by ujrzał jaki fałszywy złoty, pyta się, skąd go on, co pieniądze dawa, dostał, aż się winny okaże albo się wywiedzie⁵.

*Lex vestiaria*⁶ tam jest, to jest iż każdy według swego stanu chodzi, jako mu zamierzono, nie wynosząc się nad drugie, tak iż jednemu Turczynowi, iż inaksze trzewiki nosił⁷, janczarowie przed naszą karwaserą na nogach mu je obrzezali⁸. A po zawoju⁹ na głowie każdy stan poznać: bo który jest miejski człowiek albo plebejusz – chodzi w zawoju białem bez czuba na wierzchu; Grekowie w modrych zawojach albo pstrych, Żydowie w żółtych, księża tureccy w zielonych; dworzanie w białych zawojach z czerwonymi czuby, a każdy albo na koniu, albo

¹ *nieznacznie* – nie wyróżniając się.

² *za co ono kupił* – za co zapłacił.

³ *aspry* – srebrne monety tureckie.

⁴ *ważki i próbowny kamień* – małe wagi do sprawdzania ciężaru monet oraz kamień probierczy, służący do oznaczania zawartości kruszcu.

⁵ *się winny okaże albo się wywiedzie* – winny się ujawni albo wytłumaczy.

⁶ *Lex vestiaria* – (łac.) regulacje dotyczące ubioru.

⁷ *inaksze trzewiki nosił* – tj. nieodpowiednie do zajmowanej pozycji.

⁸ *obrzezali* – obcięli.

⁹ *zawoju* – turbanie.



Dowódca janczarów, rycina z XVI w.

na mule, mając tylko buławę¹ w ręku, a pieszo żaden nie chodzi. Janczarowie zaś wszyscy pieszo, tylko z kijem pospolicie dereniowem. Tych są rozmaite ubiory na głowach, bo jedni w zawojach, drudzy w zarkułach² (z białej pilśni wysoki kołpak, który się nazad szeroko zawiesza³), a skofije⁴ mosiądzowe pozłociste u nich i kity pierza białego czaplego. Drudzy zaś miedziane abo mosiądzowe pozłociste kołpaki mają wysokie, z skofijami z pierzem. Pograniczni ludzie abo służebni, którzy tam przyjeżdżają, które oni deliami zowią⁵, ci tylko tak chodzą, jako i jeżdżą: w ostrogach, z pierzem pospolicie żorawiem

¹ *buławę* – tu: laskę.

² *w zarkułach* – w wysokich nakryciach głowy, noszonych przez janczarów i derwiszy (pers. *zerkulab*).

³ *który się nazad szeroko zawiesza* – mowa o długim fragmencie materiału, opadającym na plecy.

⁴ *skofije* – ozdoby nakrycia głowy, najczęściej pozłacane pióra.

⁵ *deliami zowią* – mowa tu o żołnierzach lekkiej jazdy, słynących z brawury i okrucieństwa (tur. *deli* – ‘szalony’), których oddziały stacjonowały na obszarach pogranicznych.

białem¹ – i według tego, jako który zwycięstwo otrzymał, tyl<e> piór białych u kiwiora² nosi – i z bronią wielką, aby znać było ukraińskiego witezia³.

Są place wielkie, niskie i przekopy⁴ wymurowane, gdzie się uczą strzelać z łuków i z rusznic, dawszy asprę od łuka na dzień, a od rusznicy mało więcej, kto swojej nie ma.

Cmyntarze wszystkie przed miastem we wszystkiej tureckiej ziemi, jako i u Żydów: gdzie kogo schowają, już go więcej nie ruszają – a są cmentarze bardzo wielkie, których przyczyniają⁵, gdy potrzeba. W kościelech abo w kaplicach tylko cesarzowie leżą, które sobie pobudowali, które są bardzo kosztowne i osobliwą robotą robione. Niektórzy też wielcy baszowie mają kaplice przy kościelech. W tych kaplicach pospolicie mniszy tureccy mieszkają, które oni derbiszami zowią: ci się za ich dusze modlą i poszczą. Bo tak rozumieją i wierzą, iż ile tu który z nich gaurów⁶, to jest chrześcijanów, zabije abo co osobliwszego zbuduje, tym bliższy Mahometa być ma z tak wielu żon, niewolników i koni, ile ich ten chowa⁷ – i dlatego oni wielkie fundusze za dusze czynią tak w mieściech, jako i przy miasteczkach.

¹ z pierzem pospolicie żorawiem białem – mowa o wykonanych z piór ozdobach nakryć głowy.

² u kiwiora – przy kołpaku.

³ ukraińskiego witezia – pogranicznego wojownika.

⁴ przekopy – fosi, kanały.

⁵ których przyczyniają – które powiększają.

⁶ gaurów – giaurów, niewiernych.

⁷ chowa – utrzymuje, otacza opieką. Przypuszczalnie mowa o przytułkach dla wdów, zniechęconych niewolników i bezpańskich zwierząt albo też w odpisie zniekształcono tekst Otwinowskiego.

To też jest osobiwa rzecz wiedzieć, jako u nich z niewolników na nawyższe miejsca ludzie przychodzą. Zwłaszcza ci, co z pałaców i z seraja cesarskiego wychodzą, którzy są pospolicie dzieci chrześcijańskie, częścią dziesięcinami w dzierżawach cesarskich wybrane¹, częścią na wojnach pobrane, z których co przedniejszy na cesarza idą², *more*³ onych monarchów dawnych babilońskich, perskich i inszych, niektórzy też, których forma zaleca, bywają od Tatar kupowani i cesarzowi darowani.

Dzieci *in genere*⁴ wszystkie małe bywają w pewnych dworzach – tak w Andrnopolu, jako i w Konstantynopolu – porządnie chowane, a gdy już do baczenia przychodzą⁵, pospolicie wszystkich dają czytać i pisać uczyć. Potym lat pewnych rozeznawają mistrzowie i fizyognomi⁶, do czego się który z nich znidzie⁷. Jako którego do czego *ingenium*⁸ ciągnie, tamże jedni do nauki, drugie do rzemiosła, drugie do rycerskiego ćwiczenia obracają, wedle pochopu i *habilitatem*⁹ każdego, tak iż często się to czasu *variantis fortunae*¹⁰ przytrafi, że z pojmanych pański syn będzie

¹ *dziesięcinami w dzierżawach cesarskich wybrane* – mowa o *dewszirme*, przymusowej brance chłopców przeprowadzanej wśród chrześcijańskich poddanych.

² *na cesarza idą* – są przeznaczeni dla sułtana.

³ *more* – (łac.) zwyczajem.

⁴ *in genere* – (łac.) ogółem.

⁵ *do baczenia przychodzą* – stają się świadome.

⁶ *fizyognomi* – fizjonomiści, osoby zajmujące się rozpoznawaniem umiejętności i cech charakteru na podstawie wyglądu i budowy ciała.

⁷ *znidzie* – nada.

⁸ *ingenium* – (łac.) talent.

⁹ *wedle pochopu i habilitatem* – (pol./łac.) według chęci i umiejętności.

¹⁰ *variantis fortunae* – (łac.) zmiennego szczęścia.

*in infima conditione*¹, ale *mier<niejs>zy*² *in suprema*³. Co celniejsze⁴ pacholęta obracają do seraja ku posłudze cesarskiej. Tam niektórzy około ogrodów, gmachów, ochędóstwa⁵, niektórzy (jako ich tam niemało) w kuchni, drudzy w skarbie, a które tak szczęście obróci – cesarzowi w pałacach jego i w komorze⁶ służą, z komory zaś na insze urzędy, tamże w dworze wedle lat⁷ postępują.

Ci tedy, gdy do 25 lat przydą, już się wystługują i zwyczaj jest w tem roku z serajów na swobodę wypuszczać każdego, a k temu z pewnem opatrzeniem⁸ wedle kondycyje⁹, zasługi i łaski cesarskiej przeciwko każdemu¹⁰, tak iż jedni wychodzą janczarami, drudzy spahiami, sułakami, schylihsarzami, rotmistrzami, sędziakami¹¹ i baszami na koniec rozmaitemi. Ci wszyscy już wedle kondycyje im podanej mają gotową służbę i żołd. Czasem tedy przypadnie, iż jednego dnia kilkadziesiąt ich wynidzie, każdy do różnego urzędu i sprawy. A którzy z jezdną służbą wyjeżdżają, ci pieniądze z chustek miecą po ulicach (których im tam na to nasypią), chwaląc Boga

¹ *in infima conditione* – (łac.) w najpodlejszej sytuacji, najgorszym położeniu.

² *mier<niejs>zy* – pochodzący z gorszego stanu.

³ *in suprema* – (łac.) w najlepszej.

⁴ *Co celniejsze* – wyróżniające się.

⁵ *około ... ochędóstwa* – przy garderobie.

⁶ *w komorze* – w komnatach prywatnych.

⁷ *wedle lat* – z wiekiem.

⁸ *z ... opatrzeniem* – z uposażeniem.

⁹ *wedle kondycyje* – zgodnie z zajmowanym stanowiskiem.

¹⁰ *przeciwko każdemu* – wobec każdego.

¹¹ *sędziakami* – sandżakbejami, urzędnikami stojącymi na czele sandżaków, podstawowych jednostek administracyjno-terytorialnych w Turcji osmańskiej.

i Mahmeta¹, o długie cesarskie zdrowie prosząc. A tym znacznie wyjeżdżają ci, co na znaczne urzędy wychodzą. Ci wszyscy – okrom tych, którzy przy cesarzu *in expeditionibus*² bywali – może się tak rzec, iż wszystko³ do tych 25 lat w seraju zamknioni nie wychodzą. Tak iż gdy wynidą, wszystko się im dziwno widzi: dziwią się miastu, ludziom i sprawom rozmaitym, jakoby się dopiero na świat narodzieli; ludzie także im jako dziakiemu zwierzowi nie mniej się dziwią. Wyszedszy, dopiero się im wolno żenić i żywot swój postanowić wedle myśli każdego, tylko aby onej służbie z jaką go wypuszczono *temporibus debitis*⁴ dosyć czynił⁵ każdy.

Natenczas gdy pan Zborowski, wojewoda sandomirski⁶, był u Selima cesarza, wypuścił ich cesarz tym sposobem z seraja swego z rozmaitej służby na rozmaite urzędy około ośmdziesiąt osób. Między którymi w komorze jego⁷ był zacniejszy podkomorzy jego rodem z Czyrkas⁸, tam w dworze z dzieciństwa⁹ wychowany, który miał wielką łaskę cesarską z strony osobliwego

¹ *Boga i Mahmeta* – Allaha i Mahometa.

² *in expeditionibus* – (łac.) na wyprawach.

³ *wszystko* – cały czas.

⁴ *temporibus debitis* – (łac.) przez wyznaczony czas.

⁵ *dosyć czynił* – czynił zadość.

⁶ Piotr Zborowski (zm. 1580), kasztelan biecki (1565–1567) i wojnicki (1567–1568), wojewoda sandomierski (1568–1574), następnie starosta generalny krakowski i wojewoda krakowski (1574–1580). Był w Stambule z poselstwem w 1568 r.

⁷ *w komorze jego* – tj. w komnatach sułtana.

⁸ z *Czyrkas* – z Czerkasów, miasta na Ukrainie (ukr. Черкаси).

⁹ z *dzieciństwa* – od dziecka.

baczenia¹ i roztropności swej, którą w tej jednej sprawie mądrze po sobie pokazał.

Jest w Turczach mufti, jakoby nawyższy kapłan nad w<szy>stkiem duchowieństwem, tym kształtem jako u nas papież, *omnium legum Mah<o>meticarum summus interpres*², tak iż żadna od niego apelacja nie idzie³. Ten jest tam w tak wielkiej uczciwości⁴, iż i cesarz, gdyby go potkał (czego jednak przestrzegają⁵), musiałby z konia swego zsiść, czyniąc mu *debitam reverentiam*⁶; temu samemu jest *liberum*⁷ cesarza ze wszystkiego strofować i napominać. Za tą tedy wolnością – iż cesarz Selim był wielkiem pijanicą i człowiek zbyteczny⁸ – jechał mufti jednego czasu do cesarza, aby go z tego strofował, a ku czynieniu sprawiedliwości napominał. Iż to była nietajna, opowiedziano to cesarzowi przy obiedzie, iż k wieczoru o nieszporych (co oni *ludzy*⁹ zowią) mufti u niego być miał. Cesarz, jakoż się był upił, poprzysiǳszy na Mehmeta, powiedział: „Jeśli mi ten pop będzie co mówił o wino, bez odwłoki zaraz go dam zarzezać”¹⁰.

¹ z strony osobliwego baczenia – ze względu na szczególną rozważę.

² *omnium legum Mah<o>meticarum summus interpres* – (łac.) wszelkich praw muzułmańskich najwyższy tłumacz.

³ żadna od niego apelacja nie idzie – tj. jego rozstrzygnięcia są ostateczne.

⁴ w ... uczciwości – w poważaniu.

⁵ przestrzegają – starają się unikać.

⁶ czyniąc mu *debitam reverentiam* – (pol./łac.) okazując mu należytny szacunek.

⁷ *liberum* – (łac.) swoboda, wolność.

⁸ zbyteczny – nieumiarkowany. Selim II miał opinię pijaka i człowieka rozwiązłego.

⁹ *ludzy* – wyraz zapewne zniekształcony; chodzi o modlitwę wieczorną (arab. *salat al-maghrib*, tur. *abszam-namaszy*).

¹⁰ zarzezać – zarznąć.

To słysząc on Czyrkas podkomorzy i wiedząc pana srodze zagniewanego, obawiając się, aby się rzecz tak sroga, w Turczach nigdy przedtym niesłychana, nie stała, myślił o tym, jakoby temu zabieżeć¹. A mając sprawę², kiedy mufti przyjechać miał, wyszedł przeciwko niemu i upadłszy mu do nóg, prosił, szeroce mu to rozważając³, aby około wina z cesarzem żadnej zmianki⁴ nie czynił, gdyż cokolwiek by innego sprawował okrom tego, wszystko cesarz wdzięcznie przymie, ale gdzieby⁵ od picia wina (które nie przedsięwziął⁶) hamować chciał abo karać, łatwie by się o zdrowie i o gardło przyprawił⁷, a przynajmniej nie uszedłby wielkiej lekkości z niebezpieczeństwem⁸. A tak go z płaczem prosił, aby – ponieważ już nie przewiedzie⁹ – natenczas tego zaniechał. Taką prośbą młodzieńca onego zahamował się natenczas mufti od takiego napominania cesarza i tak jego mądrą sprawą¹⁰ odmienił przedsięwzięcie swoje, a wszedłszy do cesarza a obaczywszy w niem znaki zapalczywości, o czym innem sobie rzecz z niem łagodną uczynił¹¹ i łaskawie się rozprawił.

¹ *zabieżeć* – zapobiec.

² *mając sprawę* – wiedząc.

³ *szeroce mu to rozważając* – rozwodząc się o tym.

⁴ *zmianki* – wzmianki.

⁵ *gdzieby* – gdyby.

⁶ *które nie przedsięwziął* – tj. mufti zrezygnował z napomnień dotyczących picia wina.

⁷ *by się o zdrowie i o gardło przyprawił* – naraziłby swoje zdrowie i życie.

⁸ *wielkiej lekkości z niebezpieczeństwem* – znacznego despektu i niebezpieczeństwa.

⁹ *nie przewiedzie* – nie przekona.

¹⁰ *sprawą* – informacją, powiadomieniem.

¹¹ *rzecz ... uczynił* – poprowadził rozmowę.

Tym tedy postępkim swem on młodzieniec i u cesarza wielką łaskę, i u ludzi wielką sławę otrzymał, i od muftiga¹ wielkie błogosławieństwo. I tak ludzie rozumieli, iż za tym błogosławieństwem to szczęście nań wrychle² przypadło, bo niedługo po tym, iż urząd wielkiego koniustwa³ wakował, cesarz z wielkiej łaski przeciwko niemu, choć przez⁴ 20 lat nie miał, wypuścił go *cum sollemni pompa*⁵ z tym urzędem imbraimbastwa⁶, to jest wielkiego koniustwa, bo jest to drugi karcuighimbraorbasza⁷ jakoby *vicegerens*⁸.

Urząd ibraorbasze jest tam wielki, bo nie tylko konie wszystkie cesarskie i stada tak koni, mułów i wielbłądów pod swem regimentem⁹ ma, ale też gdy cesarz z wojskiem wyciągnie¹⁰, wielki jest urząd jego, bo położenie cesarskich namiotów i wszystkiego do cesarskiej osoby należącego obozu jest to w poruczeniu jego. Przeto też ma wiele innych pod sobą i na miejscu, i po wszystkiej ziemi różnych i rozmaitych urzędników, a osobliwie ku wyciągnięciu¹¹. A z tego urzędu i bastwa¹² już

¹ *od muftiga* – od muftiego (błąd kopisty lub próba odmiany obcego słowa).

² *wrychle* – wkrótce.

³ *koniustwa* – koniuszego.

⁴ *przez* – więcej niż.

⁵ *cum sollemni pompa* – (łac.) z wielką pompą, uroczystie.

⁶ *urzędem imbraimbastwa* – urzędem imbrahora, czyli koniuszego (tur. *imbrahor başa*).

⁷ *karcuighimbraorbasza* – młodszy koniuszy (tur. *küçük imbrahor başa*).

⁸ *vicegerens* – (łac. średniow.) zastępca.

⁹ *pod ... regimentem* – pod kierownictwem, nadzorem.

¹⁰ *wyciągnie* – uda się na wyprawę.

¹¹ *osobliwie ku wyciągnięciu* – zwłaszcza podczas ekspedycji wojennej.

¹² *bastwa* – baszostwa.

jest wstęp¹ na przedniejsze urzędy i pospolicie tak postępują, że imbraorbasza bywa napierszy² baszą, to jest marszałkiem w komorze cesarskiej albo w zamknieniu³, który tam wszystkim rządzi. Z tego zaś bywa janczar aga⁴, to jest hetman janczarski, który przy dworze cesarskiem mieszka, z tego bywa hetman morski, który nie tylko wodne wojska i armaty sprawuje, ale i wszystkie insuły⁵, i brzegi morskie, i miasta przy nich leżące pod swą jurysdykcją ma. Ten zaś już bywa belenbergem⁶ albo *Asiae*, albo *Europae*⁷, to jest najwyższem hetmanem nad wszystkimi sędziakami na którejkolwiek stronie morza. Z tego bywa wizerbasza⁸, których jest pięć *supremum consilium*⁹. Ten, bywszy piątym, za ześciem pierwszych baszów pomyka się¹⁰ aż na pierwsze miejsce i będzie pierwszą radą¹¹, *locum tenens et in summa totumfac*¹², jako był niekiedy Imbraimbasha¹³, Rostem-

¹ wstęp^{ek} – wstęp.

² napierwszy – najpierw.

³ w komorze cesarskiej albo w zamknieniu – tj. w komnatach prywatnych.

⁴ janczar aga – dowódca janczarów.

⁵ insuły – wyspy (od łac. *insula*).

⁶ belenbergem – zob. objaśn. 11 na s. 61.

⁷ *Asiae*, ... *Europae* – (łac.) Azji, Europy.

⁸ wizerbasza – minister, dygnitarz turecki.

⁹ których jest pięć *supremum consilium* – (pol./łac.) których pięciu stanowi najwyższą radę.

¹⁰ pomyka się – awansuje.

¹¹ pierwszą radą – najważniejszym doradcą.

¹² *locum tenens et in summa totumfac* – (łac.) zajmując miejsce i będąc najbliższym zaufanym.

¹³ Imbraimbasha – Pargali Ibrahim pasza (1493/1495–1536), wielki wezyr w latach 1523–1536.

basza, a teraz Mehmetbasza¹, który zaś aż nazbyt rządzi za niczemnego² pana. Z tego miejsca po śmierci już do Mahometa swego łatwiej przystąpić³.

Na to tedy imbraorbastwo iż cesarz miał tego Schiawsza⁴ wypuścić, naprzód, nie odkrywając myśli swej nikomu, kazał kupić jednego zmarłego basze dwór w Konstantynopolu i z ogrodami, za które dano 20 000 dukatów. Tamże zgotowano wszystko ochędóstwo⁵ i sprzęt, co wielkiemu panu mieć przynależy. Gdy to wszystko nie wiedząc komu było zgotowano, dano znać od cesarza wszystkim baszom, urzędnikom i wszystkiemu dworowi, iż dnia jutrzejszego cesarz ma wypuścić wielkiego koniuszego nowego z seraja, aby wszyscy beli ku poczcliwości jego⁶. Nazajutrz tedy raniutko zjechali się wszyscy. Tam naprzód była rada i sądy, jakoby we wtorkowy dzień, bo to ostatni dzień spraw dworskich w tegodniu, co tam *Divanum*⁷ zowią *a loco*⁸. Po radzie był obiad wszystkim dan wedle zwyczaju, tamże po obiedzie (na którym

¹ *Mehmetbasza* – Sokollu Mehmed pasza.

² *niczemnego* – słabego, nieudolnego.

³ Tj. obiecują sobie po takim stanowisku łatwiejszego zbawienia.

⁴ Kanijeli Siyavuş pasza (zm. 1602), z pochodzenia Węgier lub Chorwat, jako dziecko trafił do niewoli tureckiej. Wykształcenie odebrał w szkole pałacowej w Konstantynopolu. Na dworze sultańskim był kolejno: zarządcą skarbu, wielkim koniuszym, agą janczarów i bejlerbejem Rumelii, a w latach 1582–1593 trzykrotnie sprawował urząd wielkiego wezyra.

⁵ *ochędóstwo* – ubiór.

⁶ *beli ku poczcliwości jego* – stawili się, by go uczcić.

⁷ *Divanum* – (łac.) Dywanem. Dywan (tur. *Dîvân-ı Hümâyûn*) to sultańska rada złożona z najwyższych urzędników państwowych, której przewodniczył wielki wezyr.

⁸ *a loco* – (łac.) od miejsca.

już był i on Schciausz przy cesarzu) przy pięci baszach oddan jest *solemniter*¹ on urząd koniustwa wielkiego Schciawszowi, *solemni actu*² i z napomnieniem tak wiary przeciwko Bogu i panu swemu, jako i rzeczy do urzędu jego należących. Za czym, podziękowawszy krótko (bo tam *nullus vacat multiloquio*³) i całowawszy rękę cesarską, wyszedł od cesarza, a z niem wszyscy basze, panowie hetmani i dwór wszystek, prowadząc go, a wołając, chwając Boga i Mahmeta, a o zdrowie cesarskie prosząc. Za niem wiodą konie i szaty, i insze rzeczy wiozą i niosą, jakoby wyprawę⁴ od cesarza daną. Ten snadź siła złota z sobą wyniósł, intraty mu zaraz i na urząd jego, i z łaski około 200 000 złotych ukazano do roku⁵ tak z skarbu cesarskiego, jako i na imionach różnych ziemskich⁶, co tam tymarem⁷ zowią. Jadąc z seraja, prowadzieli go basze z wielką uczciwością, a od niego wszędy po ulicach pieńiędzy miotano ludziem. Tam go Mehmet, przedniejszy basza, prosto do swego dworu wziął i z drugiem baszami i hetmany na cześć⁸; i tamże był u niego przez trzy dni, nie wyjeżdżając, gdzie mu wszystkę sprawę i naukę około urzędu jego dano i urzędniki do tego należące postanowiono⁹.

¹ *solemniter* – (łac.) uroczyście.

² *solemni actu* – (łac.) w uroczystym akcie.

³ *nullus vacat multiloquio* – (łac.) nie ma miejsca na długie przemowy, nikt nie oddaje się wielomówstwu.

⁴ *wyprawę* – tj. rzeczy potrzebne na nowym etapie życia.

⁵ *intraty mu ... ukazano do roku* – przyznano mu dochodu na rok.

⁶ *na imionach ... ziemskich* – z posiadłości ziemskich.

⁷ *tymarem* – timarem, niewielkim lennem udzielanym za służbę.

⁸ *na cześć* – na ucztę.

⁹ *urzędniki do tego należące postanowiono* – mianowano potrzebnych urzędników.

Potym, hojnie uczczony i udarowany końmi, szatami, dziewczkami, niewolnikami *utrusque sexus*¹ i rozmaitemi rzeczami – *quidem enim nomen*!² – od Mehmetbasze, wyjechał i także po raz od każdego basze był czczon i hojnie darowan. Potym do domu z pompą odprowadzony, bywszy *ante triduum*³ niewolnikiem *omnium indignus*⁴, żywie wielkiem panem, co dzień się spodziewając wyżej postąpić za oną łaską cesarską. Jakoż już był słuch, że mu cesarz miał wolą dać ostatnią, którą ma, córkę swoją za żonę⁵ – tak iż, będzili żyw, bez pochyby⁶ może przyść na miejsce *primi vezeri*⁷.

A jest się jeszcze takowemu postępкови czemu tam przypatrzyć, od naszych zwyczajów prawie⁸ przeciwnemu, iż się tam panowie nie rodzą, ale abo za męstwem i wielką dzielnością, jako pierwiej bywało (gdy *vitia non adeo irrepserant*⁹), abo za ślepem szczęściem i łaską pańską *casu quodam*¹⁰ bywają czynieni *ex nihilo aliquid*¹¹ – a pospolicie krew chrześcijańska. A jest to nie leda *fauste*¹² monarchów wielkich *ad devincendos animos*

¹ *utrusque sexus* – (łac.) obojga płci.

² *quidem enim nomen* – (łac.) zaiste wielki honor.

³ *ante triduum* – (łac.) przed trzema dniami.

⁴ *omnium indignus* – (łac.) wszystkiego niegodnym.

⁵ Mowa tu o najmłodszej córce Selima II, sultance Fatmie, którą Kanijeli Siyavuş faktycznie poślubił w pierwszej połowie lat 70.

⁶ *bez pochyby* – niewątpliwie.

⁷ *primi vezeri* – (łac.) pierwszego wezyra.

⁸ *prawie* – całkowicie.

⁹ *vitia non adeo irrepserant* – (łac.) wady nie wkradały się do tego stopnia.

¹⁰ *casu quodam* – (łac.) przypadkiem jakimś.

¹¹ *ex nihilo aliquid* – (łac.) z niczego znacznymi.

¹² *fauste* – (łac.) z pomyślnością, szczęśliwie.

*subditorum*¹, że mu każdy musi i ma być za co powinien², gdy go *ex stercore*³ zaraz panem uczyni. A gdy go zaś o jaki występpek na gardle skaże⁴, jako to tam nie nowina, żaden tumult o to nie będzie, gdyż i drugi nie wie, skąd był rodem.

Gdyśmy cesarza żegnać mieli, przyniesiono według tamtego ich zwyczaju szaty od cesarza⁵, w których go żegnają posłowie z pokojnem⁶ poselstwem od panów chrześcijańskich, z którym w dobrej przyjaźni mieszka, przyjeżdżają<cy>. I jest to nie lada *humanitas in tanta barbariae et tyrannide*⁷, iż żaden poseł nie ujrzy cesarza, aż chleb jego pierwej jeść będzie (oni to tak rozumieją, aby mu żaden źle nie myślił). Także też kto od niego darowan⁸ będzie i w jego szacie chodzi, nie może mu za to łajać⁹. Na osobę tedy posel<s>ką przyniesiono szatę złotogłową¹⁰ spodnią i drugą, także z złotogłowa, szeroką, na wierzch. Przy tym kilka sztuk kamchy¹¹ i aksamitu tureckiego, i dwie czarce¹²

¹ *ad devincendos animos subditorum* – (łac.) aby podbić serca poddanych.

² *musi i ma być za co powinien* – powinien coś zawdzięczać, być za coś zobowiązany.

³ *ex stercore* – (łac.) z gnoju, z nizin.

⁴ *na gardle skaże* – ukarze śmiercią.

⁵ Mowa o ceremonialnych kaftanach wręczanych przed audiencją poże-galną.

⁶ *pokojnem* – pokojowym.

⁷ *humanitas in tanta barbariae et tyrannide* – (łac.) rzecz ludzka (ludzkość) w takim barbarzyństwie i tyranii.

⁸ *darowan* – obdarowany.

⁹ *nie może mu za to łajać* – nie powinien za łaskę okazywać niewdzięczności.

¹⁰ *złotogłową* – ze złotogłowiu, ozdobnej tkaniny przetykanej złotą nicią.

¹¹ *kamchy* – kosztownej tureckiej tkaniny jedwabnej, adamaszku.

¹² *dwie czarce* – dwie czarki (liczba podwójna).

srebrne, i dwie koneweczki¹ na kształt baniek lekko i subtelnie urobione. K temu szat <z> kamchy rozmaitej barwy na ośm osób tym, którzy z panem posłem cesarza żegnać mieli, którzy ci beli: pan Szamotulski Dobrogost Świdwa, pan Stanisław Żółkiewski², pan Tomasz Żółkiewski, chorąży chełmski³, pan Jędrzej Sienieński z Chroślinej⁴, Prandota Wilczopolski⁵, pan Wieruski, Erasmus Otwinowski, Kasper Buczyński⁶ i tłumacz Mikołaj, Ormianin stary⁷.

Przyniesiono też aspr w worku, jakoby 300 fl[orenów], na strawę, któremi póki czausz, którego przystawem⁸ przy nas posłano, szafował⁹, był dostatek taki, jaki w drodze, ale niedługo, jedno¹⁰ na dwa albo na trzy noclegi. Aż gdy potem te pieniądze pan poseł do siebie wziął, już wszystkiego mniej – a k temu tak się bardzo kwapił, jakoby z ziemie wyjeżdżać miał¹¹, czemu się i sam czausz dziwował.

¹ *koneweczki* – kubeczki.

² Stanisław Żółkiewski (1520–1588), późniejszy kasztelan halicki, wojewoda bełski, potem ruski, ojciec Stanisława, hetmana i kanclerza.

³ Tomasz Żółkiewski, brat Stanisława, chorąży chełmski w latach 1558–1566.

⁴ Andrzej Sienieński – być może tożsamy z Andrzejem Sienieńskim vel Siemieńskim (zm. 1603), późniejszym (od 1596) podkomorzym lwowskim. Chroślina – dzisiaj Chruślina, wieś na Lubelszczyźnie.

⁵ Prandota Wilczopolski – szlachcic z Lubelszczyzny.

⁶ Kasper Buczyński (dalej w tekście także: *Burczyński*, *Burnicki*, *Bereżyński*), szwagier Otwinowskiego; prawdopodobnie tożsamy z Kasprem Burzyńskim, uczestnikiem synodu w Bychawie w 1560 r.

⁷ Ormianin Mikołaj – osoby nie zidentyfikowano.

⁸ *przystawem* – jako przystawa, eskortę.

⁹ *szafował* – rozporządzał, wydawał.

¹⁰ *jedno* – tylko.

¹¹ *tak się bardzo kwapił, jakoby z ziemie wyjeżdżać miał* – tak się śpieszył, jakby uciekał.

Do rzeczy przystępując, gdyśmy się tak w ony ornaty¹ kamchowe poubierali, prowadziło kilkadziesiąt czauszów pana posła do żegnania cesarza, tymże wszystkim porządkiem, jako do witania, bo także pierwaj jadł z baszami i my także na ziemi przed onymże gmachem. Tam, po onym obiedzie, którem się niedługo bawia², prowadzili oni dwa kapedzibaszwowie pana posła naprzód z tłumaczem, który gdy już po całowaniu ręki cesarskiej nazad się ustępował, będąc trzymany od nich kapidziejów – iż był człowiek niewielki, suchy³, a szaty długie i szerokie – przystąpił sobie szatę i mało nie szwankował nazad⁴, by go beli ci *magistri c<e>remoniarum*⁵ nie trzymali.

Ja też, którym po wszystkich na ostatku do cesarskiego g<m>achu wchodzić miał z onej bramy, gdzieśmy wszyscy stali, gdzie ewnochowie siadają (bom dlatego został po drugich, abym się tym dłużej przypatrzył), gdym już do drzwi przychodził (bo we drzwiach za ręce biorą), Strasz, nawyższy tłumacz cesarski, który tam u drzwi stał, ujrzał u mnie za pasem główkę kosztowną od noża, której trochę było widać. Wnet mię przestrzegł nieznacznie⁶, abych on nóż zakrył, co łatwie było, jedno trochę na dół ruszyć. W czym by mię był Strasz nie przestrzegł, mogłaby być jaka trudność być, bo tam żaden cudzoziemiec i noża przy

¹ *ornaty* – żartobliwie o opisanych wcześniej kaftanach.

² *którem się niedługo bawia* – który nie trwa długo.

³ *suchy* – chudy.

⁴ *szwankował nazad* – upadł, cofając się.

⁵ *magistri c<e>remoniarum* – zob. objaśn. 3 na s. 59.

⁶ *nieznacznie* – dyskretnie.

sobie nie miewa, do cesarza idąc, dlatego iż tam kiedyś cesarza w witaniu zabito¹.

Skoro tedy po całowaniu ręki cesarskiej, który, *compositissime*² na stolku siedząc, człowiek poważny i letny³, do królewskiego starego dworzanina napodobniejszy, prędko się tam pan poseł odprawił⁴, gdyż tam wielkiej mowie miejsca nie ma-ż: witanie było krótkie, ale żegnanie i pół ćwierci godziny nie było, bo ledwośmy na swym miejscu stanęli, gdzieśmy jedli, alić⁵ posła od cesarza prowadzą.

A tak przyjechawszy do gospody, gotowaliśmy się z wielką ochotą i radością w drogę. I byłem tego dnia u Baptysty Włocha w ogrodzie na Galacie z panem Burnickim, z panem Prandotą Wilczopolskim, który mię tam był prosił, wiedząc, że byłem sługą pana wojewody krakowskiego, który mi też list był do niego dał.

Nazajutrz byliśmy u Rostembasze z panem posłem. Co za traktaty tam były, żaden tego nie wiedział, <a>ni żadnej pan<a> posłowej sprawy, tak to wszystko *in secreto*⁶ u siebie miał.

13. We wtorek 13^a *Septembris, ipso die Exaltationis S[anctae] Crucis Romanae*⁷ wyjechaliśmy z Konstantynopola o północy.

¹ Mowa o zamordowaniu Murada I (1326–1389), sultana panującego w latach 1362–1389. Według tradycji został ugodzony zatrutym sztyletem przez padającego mu do nóg serbskiego rycerza po bitwie na Kosowym Polu.

² *compositissime* – (łac.) najspokojniej, z dużą wygodą.

³ *letny* – leciwy, stary.

⁴ *się... odprawił* – załatwił swoją sprawę.

⁵ *alić* – a już.

⁶ *in secreto* – (łac.) w tajemnicy.

⁷ 13^a [*tredecima*] *Septembris, ipso die Exaltationis S[anctae] Crucis Romanae* – (łac.) trzynastego września, w sam dzień Podwyższenia Świętego Krzyża Rzymskiego (po reformie kalendarza święto jest obchodzone 14 września).

Dlatego iż tam bardzo ciasne ulice, a miasto wielkie, nierychło by łatwie przejechał we dnie dla wozów wielkich, w których ba-woły chodzą. Byliśmy u bramy do wschodu słońca. Nocleg we wsi Zaikuciugciekmedy¹. Tego wieczora, niżeliśmy wyjechali, zajęły się były sadze w mojej komorze², gdym był z namowy Mikołaja tłumacza ogień uczynił i mieliśmy przy onem ogniu czynić sobie jeść, już późno ułożywszy na wozy³. I gorzały sadze wielkiem hukiem wysoko nad karwaserą, jedno iż niedługo; a k temu, iż pobicie⁴ wszystko ołowiane, nie mogło mu nic szkodzić. Turcy z drugich domów uczynili wielki krzyk i by była karwasera nie tak mocno zamkniona łańcuchy i zaworami, uczyniliby nam beli jaką szkodę.

14. Nocleg mieliśmy w polu nad rzeką, cały dzień bez pokarmu śpieszno jadąc. Tam, dojeżdżając noclegu, panu Szamotulskiemu koń zdechł. O co gdy z panem posłem ekspostulowałem⁵, iż tak nagle i nie poważnie, jako wielkiemu posłowi przystoi, jedzie i koniem⁶ gwałt czyni, przypominając i dwu chorych, których z jego wozów w drodze porzucono i odjechano, wszczął się wielki poswarek między nimi aż do kordów⁷. Co potym pan Stanisław Żółkiewski między nimi wziął i uspokoił, wszakoż od tego dnia więcej z sobą wesołek⁸ nie bywali.

¹ *Zaikuciugciekmedy* – zapis zniekształcony, chodzi o Kuciugciekmedy.

² *komorze* – izbie.

³ *ułożywszy na wozy* – tj. załadowawszy rzeczy na wozy.

⁴ *pobicie* – pokrycie dachu.

⁵ *ekspostulował* – spierał się (od łac. *expostulare*).

⁶ *koniem* – oboczna dawniej forma celownika, dziś: koniom.

⁷ *poswarek ... aż do kordów* – kłótnia aż do bójk na noże.

⁸ *wesołek* – razem.

Czego gdym, szedszy do pana Szamotulskiego, litował, iż się nań bez winności pan poseł targnął słowy nieuczciwemi¹, aż po tym i do kija, który w rękę natenczas miał (bo to był jego obyczaj). Przy czym też był pan Bereżyński Kasper, szwagier mój, i Wolski, družba² z sieradzkiej ziemie³, sługa pana Bonera, kasztelana bieckiego⁴, które tam dla koni panu swemu jeździł<i>.

Wnet pan poseł, wiedząc tam o nas, wziął to sobie za wielką krzywdę od nas trzech, jakobyśmy z panem Szamotulskim przeciwko niemu przestawać mieli⁵ i wnet nam obroku nie kazał dawać ani z nami mówić chciał. Co my też bacząc, a zwłaszcza ja – ze mną był zawsze *familiarissimus*⁶ – nie nacierałiśmy nań i samiśmy się stawowali⁷. I trwało to tak aż do noclegu pod Bałchami, gdzieśmy naprzód trochę przed posłem przyjechali na onoż miejsce, gdzieśmy pierwaj nocleg mieli, nadziewając się⁸, iż tam pan poseł stać miał, bo inszego miejsca tak dobrze przy wodzie nie było. Co widząc pan poseł, w<n>et po nas przyjechawszy, że tam i pan Szamotulski był z nami, położył się na niskiem miejscu na nocleg, dając znać, że już z nami do

¹ *słowy nieuczciwemi* – obelgami.

² *družba* – przyjaciel.

³ *Wolski ... z sieradzkiej ziemie* – nie udało się ustalić, o którego Wolskiego chodzi.

⁴ Jan Boner (1516–1562), kasztelan oświęcimski (1546–1552), burgrabia krakowski (1550–1552), kasztelan chełmski (1552), wielkorządca krakowski (1552–1562), kasztelan spiski (1553) i biecki (1555–1562).

⁵ *przeciwko niemu przestawać mieli* – znawali się przeciw niemu.

⁶ *familiarissimus* – (łac.) w wielkiej zażyłości.

⁷ *się stawowali* – żywili się.

⁸ *nadziewając się* – mając nadzieję, spodziewając się.

końca rozprzął¹, nic żadnemu z nas nie mówiwszy. A nam się też już nie chciało abo nie przystało² do niego cisnąć, wszakoż przecie nie daliśmy tego po sobie znać.

Tejże nocy z tego noclegu kilka godzin przede dniem ruszeli się Ormianie z ciężkimi wozy ku Bałchanom, aby je w czas przejechać, bo bardzo zła i kamienista droga przez nie. Nam iż ani sam pan poseł, ani porucznik³ jego, pan Stanisław Żółkiewski, nic nie mówił, cośmy czynić mieli, jeśli mu się co do nas nie podobało, ruszyliśmy się też swą komitywą⁴ za Ormiany (bo było każdemu wolno jechać przez wszystkłą drogę, jako kto chciał) dla wczesnego przejechania gór za chłodu, bośmy mieli konie tureckie kupne, każdy z nas po dwu: ja dwa, pan Buczyński – 2, Wolski – pana bieckiego 2.

O południu przyjechaliśmy na wierzch onych gór większe pół drogi, gdzie tam są krynice wody dobrej. Tameśmy trochę odpoczywali, napoiwszy konie, aż nas nadjechał pan Stanisław Żółkiewski, porucznik nasz, gdzie też sam odpoczywał, czekając posła, a my z jego przyzwoleniem jechaliśmy naprzód do noclegu do wsi Owczagi, która jest pod górami – a posłał też swe konie przy nas naprzód. Tam przyjechawszy i konie wszyscy postawiwszy, szedłem z panem Buczyńskim i z Orlińskim⁵, Ormianinem, szukać sobie co kupić jeść i koniom. A odszedszy jakoby przez staję⁶ od karwasery, potkaliśmy stado wołów cza-

¹ *rozprzął* – rozdzielił się.

² *nie przystało* – nie wypadało.

³ *porucznik* – zastępca.

⁴ *komitywą* – grupą, towarzystwem.

⁵ Osoby nie zidentyfikowano.

⁶ Staje liczyło ok. 135 m.

banów¹, które jeden Turczyn pieszy pędził, a drugi za niem na koniu jechał. Które czabany, gdy przed one karwasery przyszły, gdzie konie nasze stały, wtym Wolski, towarzysz nasz, goniąc konia chromego na wytycz², przed gospodą zamieszał one woły koniem swem, że jedne nazad, drugie na stronę ustępowały. O co się on Turczyn pieszy rozniewawszy, uderzył sługę Wolskiego onem długim kijem dereniowem (tego niewolnika z Konstantynopola wywiódł był Polak, ale po turecku umiał). A gdy go drugi raz uderzyć chciał, uchwycił go sługa Wolski³ za kij i tak się z niem mocował, aż pan jego przyszedł. On Turczyn na koniu nadjechał tam, gdy już z obu stron był okrzyk. My, usłyszawszy, a wiedząc, iż naszych biją – bo też ten masztalerz⁴ w takowejże barwie⁵ był, jako i my – skoczyliśmy nazad, chcąc ratować Wolskiego. Gdzie przybieżawszy, a nie chcąc brońni dobywać w pogańskiej ziemi, widząc, że poseł nie był na nas łaskaw, uchwyciłem onego Turczyna pieszego za gardło i zdarłem go z onego masztalerza, dawszy mu buławką⁶ drewnianą raz abo dwa. A pan Buczyński onego jeźdznego Turczyna także zabawiał⁷, bo nam beli i pacholikowie nasi przybeli. A wtym kadej⁸ (co u nas wójtem albo sołtysem), któr<ego> więc „rządy”

¹ *czabanów* – odmiany wołów.

² *chromego na wytycz* – kulejącego z powodu choroby kończyn.

³ *sługa Wolski* – sługa pana Wolskiego.

⁴ *masztalerz* – stajenny.

⁵ *w ... barwie* – w stroju określonego koloru, w uniformie.

⁶ *buławką* – pałką.

⁷ *zabawiał* – zajmował, tu: bił.

⁸ *kadej* – kadi (zob. objaśn. 4 na s. 62).

zowią¹ – a to tam *emeritis millitibus*², janczarom i inszym z opatrzenia³ dawają, nad każdą wsią serbską abo turecką jednego Turczyna przełożywszy⁴, którzy⁵ go koleją żywią – kazał na nas uderzyć i jako na gwałcie⁶ pojmać, co też bez razów być nie mogło, bo na nas też większy z tyłu przypadszy, za broń pochwycili i do kadeja Turczyna dowiedli, który tuż blisko mieszkał. Tam się miotał jako pies, łajac nam po turecku i kazał nas wsadzić do jakiś spizarni dębowej bardzo ciasnej i dwu sług z nami. Wolskiego, iż szable nierychło od siebie puścić chciał, dwakroć przed kadejem kijem uderzono. Potym bić <się> do naszych rzucili koni i wozów i czeladź nam potłukli, wszakoż nieszkodliwie.

Tam gdyśmy siedzieli godzinę abo dwie, wtym nadjechali Ormianie, nadjechał pan Prandota Wilczopolski, pan Szamotulski i inszych kilka towarzyszków, którzy gdy się dowiedzieli, iż nas pojmano i posadzono, chcieli się tego mścić i radzi by nas beli ratowali, jedno nie wiedzieli jako. Owa⁷ pytając się, kto by to uczynił, ukazano im onego Turczyna na koniu, u którego się ta burda wszczęła i drugiego pieszego. Puścili się wnet za onym jezdne pan Wilczopolski i insze towarzystwo, i Ormianie niektórzy. Gdy za sobą pogonią obaczył i drugich przeciwko sobie, jadąc do wsi, że go z tyłu i z przodku dojeżdżali, jeden Ormianin

¹ „rzędy” zowią – nazywają władzą.

² *emeritis millitibus* – (łac.) wysłużonym żołnierzom.

³ z *opatrzenia* – dla bezpieczeństwa.

⁴ *przełożywszy* – ustanowiwszy zwierzchnikiem.

⁵ *którzy* – tj. mieszkańcy wsi.

⁶ *na gwałcie* – na rozboju.

⁷ *Owa* – zatem, więc.

miał go ciąć szablą, zemknął się¹ z konia w błoto zrazu; a drugi Ormianin oberwał na niem sajdak² i torbę i dalej go nie gonił.

Gdy potym pan poseł nadjechał po małej chwili, powiedziano mu, iż Turcy sługi jego pobili i do więzienia wsadzili, ale gdy usłyszał, iż Otwinowskiego, Buczyńskiego, Wolskiego, był z tego kontent i nie rzekł słowa o to. Owszem, gdy on Turczyn skarżył, iż go z konia zbito i broń jego i torbę z ośmiądziesiąt czerwonych złotych odjęto² – choć nas samże Turczyn, gdyśmy stanęli, wyświadczał⁴, że nie my, ale ci, co go gonili (bośmy natenczas byli w zamknieniu) – jednak pan poseł, *ex concepto odio* przeciwko nam⁵, nie uczyniwszy żadnego *scrutinium* o tym⁶, kazał nam trzem zgoła onę szkodę Turczynowi nagradzać. Czego gdyśmy się zbroniali jako niewinni, a nawet iż pieniędzy nie było, prosiliśmy przez pana Żółkiewskiego, aby nasze konie do siebie wzięł, a pieniędzy nam pożyczył – i tegośmy otrzymać nie mogli, ale nam zgoła kazał płacić. A gdziebychmy⁷ nie chcieli, tedy nas chciał wydać. My, widząc, iż już nie żart, poczęliśmy się o pieniądź<e> starać.

A wtym onego pieszego wołowca abo czabana⁸ na potwarz⁹ do posła na noszach przynieśli, jakoby od naszych razów

¹ *zemknął się* – zsunął się.

² *sajdak* – futerał do przechowywania łuku i strzał.

² *odjęto* – zabrano.

⁴ *nas ... wyświadczał* – ręczył za nas.

⁵ *ex concepto odio przeciwko nam* – (łac./pol.) z powziętej do nas nienawiści.

⁶ *nie uczyniwszy żadnego scrutinium o tym* – (pol./łac.) nie przeprowadziliśmy w tej sprawie żadnego dochodzenia.

⁷ *gdziebychmy* – gdybyśmy.

⁸ *wołowca abo czabana* – poganiacza wołów czy pastucha.

⁹ *na potwarz* – by nas oskarżył.

umarłego. Co pan poseł widząc, nie chciał się tym więcej bawić¹, ale rzekszy onemu Turczynowi jezdnemu, co skarżył: „Oto je masz, czyń z nimi, co chcesz” – na nas trzech ukazawszy, sam ruszył się śpieszno z miejsca. A Turcy się nas zatym jęli² i do statków³ się naszych rzucili, ażby jem zapłata była. Co widząc przystaw, cesarski czausz, który przy nas jechał, widząc niewinność naszą, żałował tego i został przy nas, mówiąc: „Kiedy wasz pan o was nie mówi⁴, mnie się nie godzi, lecz gdyby sprawiedliwości żądał, musieliby ci wnet gardło dać, którzy wam ten gwałt uczynili”.

Jam zaraz, wzięwszy 30 czerwonych złotych, które mi był pan Paweł Drohiczyński dał na konie, które iżem takiego konia, jako on chciał, nie kupił, chowałem od ostatniej potrzeby. Gdym tedy, z strony swej okupując się⁵, dał 20 czerwonych złotych czauszowi, co na mię przyszło (bo już beli za przyczyną⁶ czauszową na 60 przestali⁷), a Turczyn mię przecie dzierżał⁸, wnet go czausz ode mnie buławą odbił, aż padł na ziemię. A potym pan Szamotulski, wróciwszy się, dał łańcuch złoty w zastawie za pana Burczyńskiego i za Wolskiego, aż do noclegu, gdzie potym zupełną zapłatę wzięli. I tak był tej traedyjej koniec z naszym despektem i z szkodą.

¹ *się... bawić* – zajmować się.

² *się nas ... jęli* – pochwycili nas.

³ *do statków* – do rzeczy, dobytku.

⁴ *o was nie mówi* – nie ujmuje się za wami.

⁵ *z strony swej okupując się* – chcąc się wykupić.

⁶ *za przyczyną* – za wstawiennictwem.

⁷ *na 60 przestali* – zgodzili się na 60.

⁸ *dzierżał* – przetrzymywał.

Co się wrychle samemu panu posłowi zaś także zapłaciło. Abowiem gdyśmy do Baby miasteczka, gdzie nocleg być miał, przyjeżdżali, milę od miasta w dąbrowie gęstej między górami jest *planities*¹ albo równina niewielka, przez którą potoczek idzie z gór – tameśmy konie poili, gdzie iż wszyscy razem poić koni nie mogli, zmieszkało się² chwilę niemalą. A tak pan poseł, który w kolebce³ w pościeli leżał, chorem się, nie wiem przecz⁴, uczyniwszy, gdy konie jego napojono, wyjechawszy z onej równiny od wody, czekał drugich koni i wozów na drodze, których jest tam dwie albo trzy, ale ciasnych i głębokich, w gęstem chroście i ostrem, na kształt głogu. Tam ja z panem Buczyńskim, napoiwszy konie swe, siedzieliśmy nad oną drogą, konie trzymając, przed kolebką niedaleko czekając drugich, gdzie wnet nadjechali nas dwa Turczynowie, chłopci młodzi i na dobrych koniach (których tam de<l>iami⁵ zowią), którzy znać było, iż pijani beli. Ci, mijając nas, pozdrowili nas po turecku: „Sołom melig”⁶ do nas mówiąc, a minąwszy nas (widząc, iż przy kolebce, gdzie pan poseł leżał, nie było nikogo, jedno⁷ pacholę jego Bistrejowski⁸,

¹ *planities* – (łac.) równina.

² *zmieszkało się* – zatrzymano się.

³ *w kolebce* – w długiej, reprezentacyjnej karecie, w której skrzynia nadwozia zawieszona było na łańcuchach lub pasach, kołyszac się podczas jazdy.

⁴ *przech* – dlaczego.

⁵ *de<l>iami* – zob. objaśn. 5 na s. 79.

⁶ *Sołom melig* – (tur. *selam aleyk*) pokój tobie/wam (pozdrowienie muzułmańskie).

⁷ *jedno* – tylko.

⁸ Bistrejowski (dalej w tekście także *Bistriosz*) – osoby nie zidentyfikowano.

który szefelin¹, na koniu stojąc u kolebki, w rękę trzymał), acz mogli inszą drogą abo wężem minąć, ale jako przeważni witeziowie², którem to nie nowina była (jako to o nich sam kadej tamże w Babie potym powiedział, gdy o tym sprawa była), ruszywszy śmieie końmi imo karetę³ (boć ciasno było), wyrwał jeden z nich szefelin pacholęciu pana posłowemu i przebili się obadwa z onem szefelinem przez on wszystek obóz, który<m> jeszcze na onej dolinie stali, pojąc konie, i przez on mostek tak prędko, że się nie obaczyli⁴, bo to pacholę Bistriosz zatkał się był chlebem i serem, jedząc, gdy mu szefelin wyrwano, że nierychło za nimi zawołał, iż mu oszczep wydarto. Aż gdy już z onej doliny wyjeżdżali, dopiero się puścili ze niem pacholikowie i Ormianie, z których jeden (na imię Czarzik z Kamieńca⁵), mając zaczął jednochodnicę⁶ turecką pod sobą, dojechawszy onego, co szefelin niósł, chciał go ciąć w głowę. I pewnie by go był nie chybił, ale się onem szefelinem założył⁷, nie mogąc do inszej broni przyść⁸, a pogonią za sobą czując, tak iż mu go prawie⁹ na głowie przeciął, że go¹⁰ połowica z żelazem na ziemię upadła, a z ostatkiem ujechawszy dalej w las i konia puściwszy, który

¹ *szefelin* – włócznie.

² *przeważni witeziowie* – dzielni, śmiali wojacy.

³ *imo karetę* – obok karety.

⁴ *się nie obaczyli* – nie zorientowali się (ludzie z orszaku posła).

⁵ Czarzik z Kamieńca – osoby nie zidentyfikowano.

⁶ *jednochodnicę* – zob. objaśn. 2 na s. 66.

⁷ *założył* – zasłonił.

⁸ *do inszej broni przyść* – posłużyć się inną bronią.

⁹ *prawie* – w istocie.

¹⁰ *go* – tj. oszczepu.

już był spracowany, uciekł, że go w onej gęstwie wielkiej znaleźć nie mogli. Ale konia wzięwszy, nawrócili się, który <się> Tomaszowi Żółkiewskiemu dostał, dlatego iż się jego słudzy napierwej z Ormiany za temi Turki puścili, którzy jeszcze z miasta Baby jadąc, niż do tego miejsca przyjechali, gdzie się to działo, woźnice pana Romanowskiego¹ z koczczego² zbili i mało go nie wzięli, gdy do tegoż miasta naprzód jechali, by byli drugich za niemi jadących nie widzieli, którzy jednak, chociaż widzieli, co się onemu woźnicy od Turków działo, nie chcieli go ratować ani jem słowa rzekli, widząc, co się mnie z drugiemu działo przedtym pod Bałachami.

Potem, przyjechawszy na nocleg, któryśmy już późno za miastem Babą mieli, była skarga nazajutrz przed kadejem na te rozbójniki przez Mikołaja tłumacza i pana Żółkiewskiego Stanisława i konia tego wodzano do niego, który obiecał pilność o nich uczynić, jakoby ich skarzał³, powiedając, iż to już niejednemu kupcowi tak uczynili. A są ludzie bardzo przeważni, że ich dostać nie może, a konia tym przysądził, którzy go im odbili.

30 *Septembris*. Przyjechaliśmy do Oblinczyc, miasteczka tureckiego nad Dunajem, gdzie przewóz i myto jest, które tylko tam tak od koni, jako od innych towarów raz wybierają, a w Konstantynopolu drugi, a nigdzie indziej.

¹ Być może Jan Romanowski, poborca chełmski.

² z *koczczego* – z otwartego powozu ze skrzynią wyplataną, wyższą z tyłu, zwykle bogato zdobioną obiciami.

³ *pilność o nich uczynić, jakoby ich skarzał* – dopilnować, aby zostali ukarani.

1 *Octobris*¹. Odpoczywał tam pan poseł cały dzień, a nam, na których nie był łaskaw, kazał się wozic² prawie przed samem wieczorem, tak żeśmy późno w noc do brzegu z pracą³ przyjechali, którego iż jednak przez pół staja dojechać prze miałkość⁴ nie może, tedy tak łada jako wozy wypychali z nawy, które szajkami⁵ zowią. I niemalśmy szkodę w woziech mieli w rzeczach, które się poma-
czały i u mojego wozu dyszel i sznice⁶ złamali, i jedno koło, co mi
zaś całą noc Ormianie, którzy na to bardzo sposobni, naprawowali.

2. Pan poseł przewiózł się i ostatek wozów. Mielśmy nocleg
we wsi wołoskiej dwie mili od Dunaja w wielką niepegodę, gro-
my i łyskawice⁷.

4. Nocleg we wsi nad Prutem, gdzie do nas mytnik⁸ wołoski
przyjechał, upominając się myta od Dunaja <u Ormian>, któ-
rzy z nami beli. W czym był do hospodara Aleksandra posłan
pan Stanisław Żółkiewski, Mikołaj tłumacz i czausz.

5. Nocleg pod górami przed Łopuszną⁹.

6. Nocleg w Łopusznej, miasteczk<u> brata hospodarskie-
go, który był mytnikiem.

¹ *Octobris* – (łac.) października.

² *się wozic* – przeprawiać się.

³ *z pracą* – z trudnością.

⁴ *prze miałkość* – z powodu grząskości.

⁵ *szajkami* – czajkami, łodziami kozackimi.

⁶ *sznice* – dwie rozchodzące się trójkątnie belki na końcu dyszla, łączące go
z wozem.

⁷ *łyskawice* – błyskawice.

⁸ *mytnik* – zob. objaśn. 5 na s. 47.

⁹ Łopuszna – dziś wieś w zachodniej Mołdawii (mołd. Lăpușna).

7. Tameśy cały dzień zmieszkali¹, czekając pana Żółkiewskiego z czauszem i z tłumaczem od hospodara.

8 *Octobris*. Gdy się panu posłowi długo widziało czekać² odprawy od hospodara około myt, acz go Ormianie wszyscy i dla Boga o to prosili, aby na ich koszt te kilka dni tam swoich poczekał, nie chcąc tego uczynić, ruszył się bardzo rano z Łopusznej i nam drugim mało o tym dawszy znać. Co widząc Ormianie, że inaczej być nie mogło, ruszyli się za posłem z wozy, rozumiejąc, że im przedsię³ przy pośle miało być lżej. Na ostatku Wierzbicki⁴, biskupa krakowskiego Zebrzydowskiego⁵ sługa (który często po konie do Turek jeźdżał i wtenczas konie miał), gdy z miasteczka wjeżdżał, tedy go hamowano i laską mu się snadź dostało. Zatym mytnik brat hospodarski, zebrawszy około 40 koni, szedł w pogonią za nami, a dogoniwszy nas jakoby w półtoru mil, zawrócił konie pod panem posłem i zahamował, upominając mu się słowa, iż mu dosyć nie uczynił⁶, że miał czekać na miejscu nauki⁷ od hospodara i tych, których do niego posłał. Tamże i ormiańskie wozy zahamował, czego mu było próżno bronić, bo był gotowszy⁸ niżli my, bośmy się

¹ *zmieszkali* – zmitrężyli, czekali, tracąc czas.

² *się ... długo widziało czekać* – czekanie wydało się zbyt długie.

³ *przedsię* – jednak.

⁴ Wierzbicki – bliżej nieznany.

⁵ Andrzej Zebrzydowski (1496–1560), biskup krakowski w latach 1551–1560.

⁶ *upominając mu się słowa, iż mu dosyć nie uczynił* – przypominając jego obietnicę, której nie dotrzymał.

⁷ *nauki* – wskazówek.

⁸ *gotowszy* – lepiej przygotowany.

tego nie spodziewali, a k temu że tego miał słuszną przyczynę, który jako urząd przestrzegał urzędu swego, a bez nauki hospodarskiej nie chciał nas wolno puścić. Owa iż w polu było, tedy nas dopuścił do wsi Paszty¹, która w półmilu była pod lasem, który Bukowiną² zowią. Sam przy nas jadąc, tam przyjechawszy, odłączył ormiańskie wozy osobno i kazał niektóre Ormiany powiązać jako tych, którzy myto przejechali³. Którzy widząc, iż pan poseł o nie nic nie mówił (acz przedtym nigdy, przy pośle jadąc, myta nie płacili), złożyli 400 talerów, błagając mytnika, które ledwie od nich przyjął, boby było więcej od towarów przyszło. Owośmy tam do *śródownieczy*⁴ musieli zmieszkać, niż się Ormianie z mytnikami odprawili, bo chciał nazad ich wozy wracać. Narzekali na pana posła z płaczem, że ich w to wprawił – i lekkość⁵, i szkodę – mówiąc, że: „Mu było pocześniej⁶ – ich słowa mówię – na miejscu na ich koszt odpowiedzi od hospodara doczekać, niżli siebie i nas w drodze hamować dopuścić”. Na co im krótko odpowiedział: „Pocześniej, ale nie pożyteczniej”.

Tegoż dnia przejechaliśmy las Bukowinę, błotny i górzysty. Nocleg w polu pod górą tegoż lasu, u wsi.

¹ Paszty – wsi nie zidentyfikowano, może chodzić o miejscowość o nazwie Poșta (zob. Panaitescu, s. 8).

² Bukowina – region na północy historycznej Mołdawii, obecnie na pograniczu Rumunii i Ukrainy.

³ *myto przejechali* – przejeżdżając, nie zapłacili myta.

⁴ *do śródownieczy* – do zmierzchu.

⁵ *lekkość* – zniewagę.

⁶ *pocześniej* – godniej, bardziej honorowo.

10 *Octobris*. Nocleg we wsi nad Prutem. Tam darował jeden Wołoszyn panu posłowi berweiamicze¹ wina wołoskiego – to jest mniejsza niż baryła².

12. Przyjechaliśmy do Chocimia i tegoż dnia przewieźliśmy się przez Nistr³, i tamże nocleg nad przewozem⁴.

13. Tego dnia przyjechaliśmy z łaski Bożej zdrowo do Kamieńca. Tegoż dnia też pan Żółkiewski od hospodara przyjechał z tą odpowiedzią, iż było nie potrzeba Ormianom myta płacić.

14. Tego dnia pożegnali<śmy> pana posła z panem Buczyńskim i z panem Wolskim, dziękując mu za ten chleb królewski (bo swego nic nie strawił i jeszcze był przywiozł), którzyśmy przez ten czas przy niem jedli, obiecując mu za to, co nas Turkom bez naszej winności⁵ wydał, przyjechawszy do domów swych, przed przyjaciół swemi dziękować. Na co nam też krótką odpowiedź dał, mianując każdego z osobna z nas, iż: „Się mnie było godziło inaczej przeciwko w[asz]mościom⁶ zachować, a w[asz]mościom też inaczej przeciwko mnie, wszakoż gdy do domu przyjedziemy, tam sobie nagrodzimy”. Z tymesmy odeszli i odpoczywaliśmy w Kamieńcu dla koni tam cały dzień i nazajutrz.

¹ *berweiamicze* – najprawdopodobniej zniekształcone słowo (lub zapisane łącznie dwa słowa) rumuńskie, nienotowane jednak w słownikach.

² *baryła* – miara objętości płynów, w zależności od okresu, regionu, a nawet rodzaju mierzonej substancji mogła wynosić od kilkudziesięciu do około 270 l.

³ Nistr – Dniestr.

⁴ *nad przewozem* – zob. objaśn. 6 na s. 46.

⁵ *winności* – winy.

⁶ *przeciwko w[asz]mościom* – wobec waszmościów.

17 *Octobris*. Wyjechaliśmy z Kamieńca w tejże komitywie wesołek, w którejśmy i na wszystkiej drodze i w przygodzie¹ beli: z panem Buczyńskim, z Wolskiem, pana bieckiego Bonera sługą. Nocowaliśmy w Skale² u pana Lanckoruńskiego³, który nam wielką wdzięczność i dobrą wolą ukazał, lutując⁴ przygody, która nas była w Turczach potkała, bo już pierwej o tym dobrze wiedział. Nadto i na strawę do domu nas opatrzył⁵, dawszy mi 10 czerwonych złotych, bośmy wszyscy pieniędzy już nie mieli. Dał nam i list do Jagielnicy⁶, do dzierżawy swej, gdzieśmy się dobrze mieli na wszystkim, tak jako potrzeba.

18. Nocowaliśmy tedy w Jagielnicy.

19. Nocleg w Buczaczu⁷ u pana Szafranca⁸, który nam nie mniejszą dobrą wolą okazał jako i pan Lanckoruński. I nazajutrz cały dzień tamęśmy odpoczywali.

21. Tego dnia nocowaliśmy w Podhajcach⁹.

¹ *w przygodzie* – w nieszczęściu.

² Skala – Skala Podolska, zamek i miejscowość położone nad Zbruczem, dziś na Ukrainie (ukr. Скала-Подільська).

³ Hieronim z Brzezia Lanckoroński, syn Mikołaja (ok. 1500–1569), starosta skalski w latach 1535–1566.

⁴ *lutując* – współczując.

⁵ *na strawę do domu nas opatrzył* – zapewnił nam środki na prowiant podczas powrotu do domu.

⁶ Jagielnica – wieś królewska niedaleko Czortkowa na Ukrainie (ukr. Ягілниця).

⁷ Buczacz – miasto na Ukrainie (ukr. Бучач).

⁸ Prawdopodobnie Stanisław Szafranec z Pieskowej Skały (1525/1530–1598), kasztelan biecki (1569–1576), następnie sandomierski (1576–1581), wojewoda sandomierski (1581–1587).

⁹ Podhajce – miasto na Ukrainie (ukr. Підгайці).

22. Nocleg w Wierzbowie¹ u pana Świerskiego², który nam był rad.

23. Nocleg w Gołogórach³.

24. Na Gliniany⁴, pokarm u pana Klusza⁵, dawnego towarzysza mego. Nocleg w Hermanowie⁶ u pana Wiewiórowskiego⁷.

25. Tego dnia przyjechaliśmy do Lwowa i tam nocleg.

26. Na Kulików⁸, nocleg w Turzynie⁹ u pana Rudnickiego¹⁰.

27. Nocleg w Bełzie.

28. Na Tyszowce¹¹, nocleg u pana Komorowskiego Kocza¹².

29. Nocleg u pana Zamoyskiego łowczego¹³ w Skokówce¹⁴.

30. Nocleg u pana Trzebieckiego, szwagra swego¹⁵, we Żrzebach¹⁶ i tamem nazajutrz odpoczywał.

¹ Wierzbów – wieś niedaleko Brzeżan (ukr. Вербів) w dobrach Świrskich.

² Andrzej Świrski z Romanowa (1525–1587), wojski trembowelski w latach 1549–1587.

³ Gołogóry – wieś niedaleko Złoczowa na Ukrainie (ukr. Гологори).

⁴ Gliniany – miasto na Ukrainie (ukr. Глиняни).

⁵ Klusz (Klus) herbu Śreniawa to ruska rodzina szlachecka.

⁶ Hermanów – dzisiaj Tarasiwka (ukr. Тарасівка), wieś na Ukrainie.

⁷ Osoby nie zidentyfikowano.

⁸ Kulików – miasto na północ od Lwowa (ukr. Куликів).

⁹ Turzynka – wieś Turynka (ukr. Туринка).

¹⁰ Osoby nie zidentyfikowano.

¹¹ Tyszowce – miasto na Lubelszczyźnie, niedaleko granicy z Ukrainą.

¹² Osoby nie zidentyfikowano.

¹³ Stanisław Zamoyski (1519–1572), łowczy chełmski w latach 1544–1562, późniejszy kasztelan chełmski (1569–1572), ojciec kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego.

¹⁴ Skokówka – wieś i zameczek na południowy zachód od późniejszego Zamościa.

¹⁵ Osoby nie zidentyfikowano.

¹⁶ Żrzebce – wieś na Lubelszczyźnie (dziś Żrebce).

1 *Novembris*¹. Wyjechałem ze Żrzebicz, nocleg w Turobinie².

2. Przyjecha<łem> z łaski Bożej dobrze zdrowo do Leśnika³, do pani matki, którąm też z łaski Bożej zdrową oglądał, z czego była wielce pocieszona. Tegoż dnia mi od pana wojewody krakowskiego, pana mego, list przyniesiono, abych co rychlej u niego był.

3. Odpoczywałem doma z przyjaciół.

4. Przyjechałem do Lublina do pana wojewody krakowskiego, który miał gości natenczas bardzo wiele, którzy mię wszyscy z wielką wdzięcznością radzi oglądali. A sam pan od kija tureckiego ze mną mówić począł⁴, na com mu taką replikę zaraz dał przy wszystkich gościach, że mię drugi raz o to nie pytał, bo wtenczas prawie też była niecudna przygoda pana Andrzeja Firleja⁵ od p[ani] Wolskiej sandomirskiej⁶ potkała, co się przypomniało zaraz, choć ten w Turczach nie był. A z takim posłem, z jakim <m>nie posłano, musiało tak być, bo i samego mało to nie potkało.

¹ *Novembris* – (łac.) listopada.

² Turobin – wieś na Lubelszczyźnie.

³ Leśnik – dzisiaj Liśnik Duży, wieś na Lubelszczyźnie (na południowy zachód od Lublina).

⁴ *od kija tureckiego ze mną mówić począł* – rozpoczął rozmowę od wzmianki o napaści, której autor doznał w drodze powrotnej.

⁵ Andrzej Firlej z Dąbrowicy (ok. 1537–1585), sekretarz królewski, starosta sandomierski (od 1569), późniejszy kasztelan lubelski (1576–1585).

⁶ Barbara z Tarnowskich, od ok. 1550 r. żona kasztelana brzezińskiego (1544–1563/1564) Stanisława Wolskiego (zm. 1566), późniejszego marszałka nadwornego koronnego (1564–1566) i kasztelana sandomierskiego (1565–1566). Nie udało się ustalić, o jakim incydencie jest tu mowa.

5. Nazajutrz tego dnia, oddawszy jegomości list od Strasza i od K<ier>deja, a dawszy mu o wszystkim drodze dostateczną sprawę, jecha<łem> do domu, żadnej pociechy ani nagrody za posługi swe od niego nie odniószy.

*Sit nomen Domini benedictum*¹. Pan jest jedyna nagroda swoich wiernych i będzie zawsze².

¹ *Sit nomen Domini benedictum* – (łac.) niech będzie błogosławione imię Pańskie.

² *zawždy* – zawsze.

Literatura przywołana w objaśnieniach

- Matkowić – P. Matkowić, *Putovanja po Balkanskom poluotoku XVI veka. XI. Dva putopisa poljskih poslanstva u Carigrad: E. Otvinovskoga od god. 1577 i Andrije Taranovskoga, komornika, od god. 1569*, „Rad jugoslavenske akademije znanosti i umjetnosti” 1891, t. 105.
- Panaiteescu – P.P. Panaiteescu, *Călători poloni în Țările Române*, București 1930.
- Poselstwo – *Poselstwo Rafała Leszczyńskiego do Turcji w 1700 roku. Diariusze i inne materiały*, przygotowała I. Czamańska przy współpracy D. Zydorek, wstęp, koment. I. Czamańska, Leszno 1998.
- Trzy relacje – *Trzy relacje z polskich podróży na Wschód muzułmański w pierwszej połowie XVII wieku*, wybór, wstęp, oprac. A. Walaszek, Kraków 1980.
- Wielka legacja – *Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.*, oprac. A. Przyboś, Warszawa 1985.
- Yerasimos – S. Yerasimos, *Les voyageurs dans l'Empire ottoman (XIV^e–XVI^e siècles). Bibliographie, itinéraires et inventaire des lieux habités*, Ankara 1991.

Przygotowując objaśnienia, spożytkowano też komentarze do wydania fragmentów pamiętnika Otwinowskiego w publikacjach: *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1955, s. 67–76; *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Polak, wybór, oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek, Wrocław 1966, s. 185–202.

Indeks

Indeks obejmuje osoby i nazwy geograficzne. W nawiasie okrągłym podano nazwy własne użyte przez Otwinowskiego. W nawias kwadratowy ujęto numery stron, w których nazwa nie występuje w postaci podstawowej, lecz została wskazana w inny sposób.

Adrianopol (Andrnpol, Indrnpol,
Jędrnople) 49–50, 71, 81
Ajtos (Hajdos) 49
Alaczapi zob. Poarta Albă
Aleksander IV Łopuszanin 46, 105–108
Alibeg 48
Anastazjusz I 48
Andrnpol zob. Adrianopol
Antoni Baptysta zob. Baptysta Antoni
Ariusz 56
Asia zob. Azja
Augustów zob. Mosty Wielkie
Azja (*Asia*, Azyja) 57, 68–69, 72, 87

Baba zob. Babadag
Babadag (Baba) 47, 51, 102–104
Babaeski (Babaiski) 51
Babaiski zob. Babaeski
Bajazyd II (Bajazej) 51
Bałabany 50
Bałkan (Bałachy, Bałchany, Bałchy) 43,
49, 96–97, 104
Baptysta Antoni 70–71, 94
Bazyli II Bólgarobójca [51]–[52]
Bebek Ferenc albo György 46
Belz 42–43, 110

Bereżyński Kasper zob. Buczyński
Kasper
Bisantium zob. Konstantynopol
Bistrejowski 102, 103
Bistriosz zob. Bistrejowski
Bithinia zob. Bitynia
Bitynia (*Bithinia*) 54
Bizancyjum zob. Konstantynopol
Bołochowce 45
Boner Jan 96–[97], 109
Bosfor (*Bosphorus*) 52, 54, [68]–69
Buczacz 109
Buczyński Kasper 92, 94, 96–98, 100–102,
108–109
Bukowina 107
Bułgarzy 48
Burczyński zob. Buczyński Kasper
Burnicki zob. Buczyński Kasper
Busk (Busko) 44
Busko zob. Busk
Büyükkçekmece (Byngeziegmedi) 52
Byngeziegmedi zob. Büyükkçekmece
Bzicki Andrzej 40–[47], [49], [54],
[59–60], [64–65], [67], [91–98],
[100–102], [105–108], [111]

- Calcidon* zob. Kadıköy
 Cecora (Tetra) 46
 Çelebi Mustafa (Czelebiej) 43
 Chocim 44–45, 108
 Chroślina zob. Chruślina
 Chruślina (Chroślina) 92
Constantinopolis zob. Konstantynopol
 Çorlu (Czorli) 51
 Czarzik z Kamieńca 103
 Czelebiej zob. Çelebi Mustafa
 Czerkasy (Czyrkasy) 83
 Czerwone Morze zob. Morze Czarne
 Czębrówka 45
 Czorli zob. Çorlu
 Czyrkasy zob. Czerkasy

 Delurma 50
 Dembowski Andrzej 42
 Dobricz (Wielki Bazarczyk) 48
 Drohiczyńska Zofia 69
 Drohiczyński Paweł 43, 101
 Dunaj 47, 104–105

 Europa (Ewropa) 57, 68–69, 87

 Fakidre zob. Fakiya
 Fakiya (Fakidre) 50
 Fatma [90]
 Firlej Andrzej 111

 Galata zob. Karaköy
 Genuńczycy (*Genuensis*) 54
 Gliniany 110
 Głoskowski Stanisław (?) 43
 Gologóry 110
 Grecja (Grecyja) 48
 Grecy (Grekowie) 51, 78

 Hajdos zob. Ajtos
 Hanlyenice (Winnica) 50
 Hapsa zob. Havsa
 Havsa (Hapsa) 50
 Hermanów zob. Tarasiwka
 Hiszpania (Hiszpanija) 77

 Ilidzia 50
 Imbraimbasha zob. Pargali Ibrahim pasza
 Indrnpol zob. Adrianopol
 Isacceia (Obkurzyce, Oblinczyce) 47, 104
 Izmid (*Sinus Nicomedijs*) 54

 Jagielnica 109
 Jaludere zob. Muratçali
 Jassy 45–46
 Jędrnopol zob. Adrianopol

 Kadıköy (*Calcidon*) 54
 Kalcedocya zob. Üsküdar
 Kamieniec Podolski (Kamieniec) 44, 103,
 108–109
 Kanijeli Siyavuş pasza (Schiawsz, Schciausz,
 Schciawsz) [83], [85–86], 88–[90]
 Karaköy (Galata, Pera) 43, 54, 68, 70–
 71, 94
 Karistaan zob. Kariştiran
 Kariştiran (Karistaan) 51
 Kierdej Jan 43, 70, 112
 Kirkieliszy zob. Kırklareli
 Kırklareli (Kirkieliszy) 49
 Klusz 110
 Kmita Piotr 40
 Komorowski Kocz 110
 Konstantyn I Wielki (*Constantinus*) 56
 Konstantynopol (*Bisantium*, Bizan-
 cyjum, *Constantinopolis*, miasto

- Konstantynowe) 49, 51–54, 56–57,
62, 68, 71–72, [75], 81, 88, 94, 98,
104
- Kormilec zob. Kormylcha
- Kormylcha (Kormilec) 44
- Korona zob. Polska
- Kozłowopole zob. Kozłów
- Kozłów (Kozłowopole) 44
- Kuciugciekmedy zob. Küçükçekmece
- Küçükçekmece (Kuciugciekmedy,
Zaikuciugciekmedy) 53, 95
- Kulików 110
- Lanckoroński Mikołaj (Lanckoruński)
109
- Leśnik zob. Liśnik Duży
- Liczkowce (Liskowce) 44
- Liskowce zob. Liczkowce
- Liśnik Duży (Leśnik) 111
- Lublin 41, 111
- Lwów 110
- Łopuszna 105–106
- Łoszniów 44
- Mahomet (Mahmet, Mehmet), prorok
80, 83–84, 88–89
- Mały Bazarczyk 48
- Maria Magdalena, święta 46
- Mehmed II Zdobywca (Mahmet) 72
- Mehmetbasza zob. Sokollu Mehmed
pasza
- Miasto Konstantynowe zob.
Konstantynopol
- Mikołaj, święty 47
- Mikołaj, tłumacz [60], [64], 92–[93],
95, 104–[106]
- Mikulice zob. Mikulińce
- Mikulińce (Mikulice) 44
- Moczokowa 45
- Morze Białe zob. morze Marmara
- Morze Czarne (Czerwone Morze, *Pontus Euxinus*) 48, [57], 68, 72
- morze Marmara (Morze Białe, Propon-
tyda, *Propontis*) 48, 52, 54, 55, [57],
68
- Moskwa 77
- Mosty Wielkie (Augustów) 43
- Murad I [94]
- Muratçalı (Jaludere) 50
- Nowoselszcze (Nowosławice) 44
- Nowosławice zob. Nowoselszcze
- Obkurzyce zob. Isaccea
- Oblinczyce zob. Isaccea
- Olelkowicz Jerzy [41]
- Orchanlik 50
- Orliński 97
- Ormianie [46], 63, 97, 99, 103–108
- Otwinowska Dorota [111]
- Otwinowski Erazm (*Erasmus*) 92, 100
- Ovčaga (Owczaja, Owczagi) 49, 97
- Pargali Ibrahim pasza (Imbraimbasha)
87
- Paszy 107
- Pera zob. Galata
- Poarta Albă (Alaczapi) 48
- Podhajce 109
- Polska (Korona) 69, 70
- Pontus Euxinus* zob. Morze Czarne
- Prawadyja zob. Prowadija
- Propontis* zob. morze Marmara

Propontyda zob. morze Marmara
Prowadzija (Prawadyja) 49
Prut 45–46, 105, 108

Romanowski Jan (?) 104
Rostembasza zob. Rüstem pasza
Roszów 46
Rudnicki 110
Rüstem pasza (Rostembasza) 42, 60,
66–67, 87, 94
Ruś [77]
Rysawa zob. Vresowo

Schciausz zob. Kanijeli Siyavuş pasza
Schciausz zob. Kanijeli Siyavuş pasza
Schiawsz zob. Kanijeli Siyavuş pasza
Selim I Groźny 50–51, 53
Selim II Opój [51], 53, [62], [64–69],
83–86, [88–90]
Sienieński Andrzej (Jędrzej) 92
Silivri (Silistryja) 51
Sylistria (Silistryja) 65
Sinus Nicomedijs zob. Izmid
Skała Podolska (Skała) 109
Skokówka 110
Skuder zob. Üsküdar
Skutari zob. Üsküdar
Sokollu Mehmed pasza (Mehmetbasza)
[53], 88–90
Soliman zob. Sulejman Wspaniały
Stefan VI Raresz (Stefaniec) 46
Stefaniec zob. Stefan VI Raresz
Stepanowce 45
Strasz Joachim 42–43, 69, 93, 112
Sulejman Wspaniały (Soliman) 52, 54,
[66], [67], [91–94]
Szafraniec Stanisław (?) 109

Szalona Dąbrowa zob. Delurma
Szamotulski Dobrogost Świdwa 70, 92,
95–96, 99, 101

Świerki Andrzej 110
Tadanie (Tadana) 43
Tangriberdy zob. Tariverde
Tarasiwka (Hermanów) 110
Tariverde (Tangriberdy) 48
Tarnowski Jan Amor [45]
Tarnów 45
Tatarzy 48, 81
Teodozjusz I Wielki 74
Tetra zob. Cecora
Tęczyński Stanisław Gabriel 40, [41–
43], [69–70], [94], [111–112]
Trzebiecki 110
Turcja (Turki) 40–41, 43 [62], [80],
84–85, 106, 109, 111
Turcy (Turki, Turczynowie) 47, 50, 51,
[54], 57, 63, 78, 95, 98–102, 104,
108
Turobin 111
Turynka (Turzynka) 110
Turzynka zob. Turynka
Tyszowce 110

Üsküdar (Skutari, Skuder, Kalcedocyja)
68

Veveriță Iosif (Wiewierzycza) 45
Vresowo (Rysawa) 49

Waszanczyk 49
Węgry 77
Wielki Bazarczyk zob. Dobricz

Wieruski Wincenty (Wincent) 45, 92

Wierzbicki 106

Wierzbów 110

Wiewierzycza zob. Veveriță Iosif

Wiewiórowski 110

Wilczopolski Prandota 92, 94, 99

Winnica zob. Hanliyenice

Włochy 77

Włodek Maciej 44

Wolska Barbara 111

Wolski 96–101, 108–109

Wołosi (Wołoszy) 45–46, 108

Zaikuciugciekmedy zob. Küçükçekmece

Zamoyski Stanisław 110

Zborowski Piotr 83

Zebrzydowski Andrzej 106

Zygmunt August 40, [42], [64], [67],
[69–70]

Żrebce (Żrzebce) 110–111

Żółkiewski Stanisław 92, 95, 97, 100,
104–106, 108

Żółkiewski Tomasz 92, 104

Żydzi (Żydowie) 78, 80

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	30
Erazm Otwinowski, <i>Wypisanie drogi tureckiej</i>	39
Literatura przywołana w objaśnieniach.	113
Indeks.	114

